

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Cena 35 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Plan zamachu na marsz. Piłsudskiego

w świetle wyników zakończonego śledztwa Oskarżeni do winy się nie przyznali

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj doręczono akt oskarżenia pięciu uwięzionym, a to Piotrowi Jagodzińskiemu, Józefowi Dziegielewskiemu, Dominikowi Trochimowiczowi, Józefowi Białkowskiemu i Franciszkowi Markowskiemu, oskarżonym o zawiązanie spisku i przygotowanie zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego w tej sprawie, ustalono, iż na mocy uchwały PPS. postanowiono uzbroić energicznie milicję i przygotować ją do czynnych wystąpień na zewnątrz. Ponadto postanowiono tworzyć t. zw. piątki, podobnie jak to miało miejsce w czasie wielkiej rewolucji w r. 1905. Piątki te złożono z wybranych zupełnie pewnych i cieszących się zaufaniem partji, miały mieć za zadanie dokonywanie aktów teroru przez dokonywanie zamachów na osoby wysoko postawione. Śledztwo ustaliło, że organizatorami milicji byli Dziegielewski i Jagodziński.

W skład piątki, która miała dokonać, wedle wyniku dochodzeń śledczych, zamachu na osobę marsz. Piłsudskiego, wchodził: Piotr Jagodziński, Dziegielewski, Trochimowicz, Białkowski, oraz niejaki Porzycki, który był konfidentem policji.

Członkowie tej piątki zbierali się kilkakrotnie na zebraniach. Jagodziński zapowiadał dokonanie bardzo ważnego posunięcia, które jakkolwiek niezwykle niebezpieczne, mieć będzie doniosłe znaczenie i wymaga ludzi zdecydowanych na wszystko — przestrzegali więc, aby w razie jakiegokolwiek wątpliwo-

ści, wycofać się zawczasu — bowiem później odwrotu już nie będzie.

Na jednej ze zbiórek wciągnięty do piątki Ewaryst Chrusciński oświadczył, że jest za sta-

ry i udziału w robocie nie weźmie.

W czasie ostatniego zebrania, które miało miejsce 10 października r. ub. o godz. 6-ej wieczór, w domu przy ul. Leszno 55, Ja-

godziński oświadczył członkom piątki, iż dzisiaj ma być dokonany zamach na marsz. Piłsudskiego. On rzuci na samochód marsz. Piłsudskiego bombę, w czasie, gdy będzie przejeżdżał

Alejami Ujazdowskimi do generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Zadanie innych członków piątki miało polegać na ostrzeżeniu samochodu z rewolwerów, celem zapewnienia odwrotu Jagodzińskiemu.

W czasie zebrania przychodził jakiś tajemniczy osobnik, z którym Jagodziński w ciemnej słońce pocichu rozmawiał, a wreszcie po ostatniej rozmowie osobnik ten wychodził i wracał. Jagodziński oświadczył, że „roboty“ dzisiaj nie będzie, gdyż osoba, o którą chodzi, na miasto nie wyjedzie. Tajemniczy ów osobnik, jak się później okazało, Franciszek Markowski miał odegrać rolę łącznika, który prowadził wywiad przy osobie marsz. Piłsudskiego.

Dziegielewski, Trochimowicz, Białkowski oraz Jagodziński do winy się nie przyznali, tak samo Franciszek Markowski za przeczył, jakoby miał brać udział w przygotowaniach do zamachu.

Rozprawa w tej sprawie odbędzie się w wydziale VIII karnym warszawskiego sądu okr. w dniu 29 b. m. Oskarżeni odpowiadają z art. 126, część I i 457, część II k. k. Oskarżenie popierać będzie wiceprokurator Grabowski. Na rozprawę powołano cały szereg świadków m. in. pp. Becka, Składkowskiego i Schätzla.

Prezes sądu najwyższego — Supiński wystąpił z warszawskiego koła prawników wobec uchwalenia ostrego protestu w sprawie brzeskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Na czwartkowym posiedzeniu warszawskiego koła prawników uchwalono wniosek adwokata Bojanowicza w sprawie brzeskiej.

Pierwsza część wniosku wyraża protest przeciwko wypadkom brzeskim oraz oburzenie z powodu bezczynności władz; druga część zawiera żądanie ustosunkowania się człon-

ków koła do b. ministra Cera i s. prok. Michałowskiego oraz przekazania ich sprawy sądowi koleżeńskiemu.

W związku z tem obecny na zebraniu czwartkowym prezes sądu najwyższego p. Leon Supiński przesłał wczoraj na ręce prezesa koła prawników, adwokata p. Jana Nowodwor- skiego pismo następujące:

„Na ostatnim zebraniu koła prawników w dniu 15 b. m.

przyjęty został w całości wniosek, zgłoszony przez p. Bojanowicza.

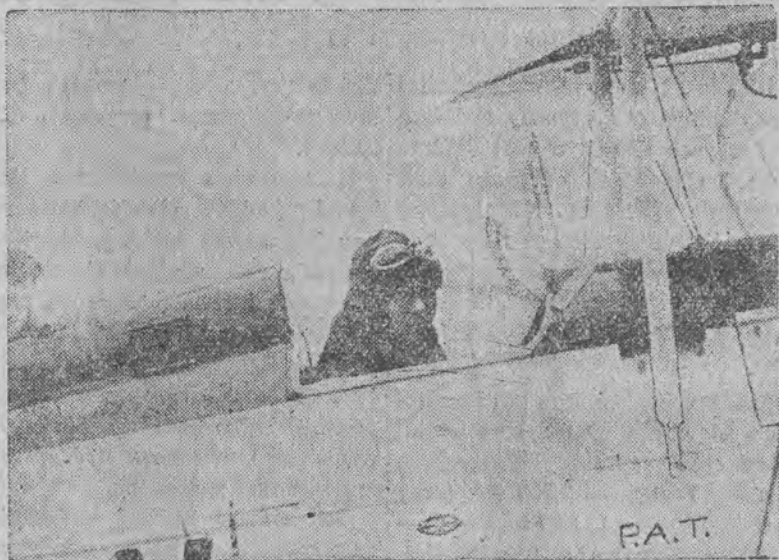
Wobec nieuwzględnienia moich poprawek co do części pierwszej wniosku, a zwłaszcza wobec uchwalenia części drugiej, co do której kategorycznie opowiadałem, proszę o skreślenie mnie z listy członków koła.

(—) Leon Supiński prezes sądu najwyższego“.

List ojca Amy Johnson

do firmy łódzkiej z podziękowaniem za życzliwe przyjęcie, jakie ją u nas spotkało

Szkoda tylko, że Anglicy umieszczają Warszawę w Rosji



Amy Johnson w Warszawie.

Johnson, dziękuje wszystkim przyjacielom w Warszawie za uprzejmość okazaną Amy. Przypominacie sobie Panowie niezawodnie, że panna Johnson miała zamiar przedsięwziąć lot do Pekinu przez Moskwę, lecz musiała narazie z tego zrezygnować.

Sympatyczną tę wiadomością mać tylko jedna rzecz: list jest adresowany „Warsaw, Russia“.

WARSZAWA, 17 I. (PAT). — Lotniczka angielska Amy Johnson, która z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych musiała odroczyć swój odlot do Londynu, w razie polepszenia się stanu pogody, wystartuje do lotu w dniu dzisiejszym.

Sprawa h. pos. Kosmowskiej w sądzie najwyższym

Sprawa Ireny Kosmowskiej, h. posłanki, która skazana została wyrokiem sądu apelacyjnego na 6 miesięcy więzienia — w drugiej połowie lutego znajdzie swój epilog w najwyższym sądzie w Warszawie.

Obrońcy p. Kosmowskiej w obszernej skardze kasacyjnej domagają się uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ usuwa z organizmu substancje gnilne zatrujące organizm. Żąd w apt. i drog.

Jedną z firm łódzkich, posiadającą fabrykę w Warszawie.

otrzymała z Hull (w Anglii) list w sprawie handlowej z następującym dopiskiem (w tłumaczeniu):

„Nasz pan J. W. Johnson, który jest ojcem panny Amy

Azja wciąż jeszcze zaczyna się za Uralem

Jak wiadomo, w tych dniach zbiera się w Genewie, równocześnie z sesją rady ligi narodów, t. zw. „konferencja badań dla sprawy związku europejskiego”, która ma zająć się planem pancuropejskim, wysuniętym przez p. Brianda.

W konferencji tej mają wziąć udział wszystkie państwa Europy, należące do ligi narodów.

Otóż Niemcy, a za nimi i Włochy, wysunęły propozycję dopuszczenia do konferencji Rosji sowieckiej i Turcji, jako państw europejskich, aczkolwiek nie należących do ligi narodów.

Propozycja niemiecko-włoska spotkała się z opozycją, to maczoną przeróżnymi względami. Zajmę się w danym wypadku uzasadnieniem, wysuniętym przez naszych konserwatystów, którym chodzi właśnie o wyeliminowanie Rosji w konferencji pancuropejskiej, powołując się na to, iż ryzykownym byłoby tak geograficznie jak i historycznie zaliczać Rosję do państw europejskich, przyczem jedni nazywają Rosję wprost państwem azjatyckim, inni zaś przypominają, iż sami Rosjanie nazywają Rosję — Eurazją. — Publicyści konserwatywni są przytem tak dalece pewni słuszności swej tezy, iż ironizują na temat „dziwnej geografii Niemiec”.

Jak zobaczymy, kwestja udziału Rosji i Turcji w konferencji pancuropejskiej ma poważne znaczenie taktyczne, dlatego też należy rozważyć argumenty wspomnianej tezy konserwatystów.

Ustalmy przedewszystkiem, co to jest Eurazja.

W tym celu wystarczy sięgnąć do artykułu rosyjskiego pułkownika, p. P. Sawickiego, który w IV księdze „Eurazji” Wremiennika” streścił poglądy eurazyjczyków, t. j. powstałej po rewolucji październikowej grupy ideologów neo-konserwatywnych rosyjskich, ze znanymi rosyjskimi filozofami i uczonymi jak: ks. N. Trubeckoj, A. W. Kartaszew, W. N. Iljin i t. p. na czele.

Nazwa kierunku jest pochodzenia „geograficznego”. Pod wpływem teorii niektórych geografów rosyjskich, jak npr. prof. W. Lamskiego (1892), wspomniana grupa ideologów uważa, iż Rosja stanowi oddzielną część świata, oddzielną „ląd”, coś pośredniego pomiędzy Europą a Azją, stąd nazwa „Eurazja”. Ta koncepcja geograficzna została uzupełniona koncepcją historyczną, etyczną i kulturalną — cywilizacyjną, na skutek czego wyżej wspomniani ideologowie utrzymują, że „eurazyjizm” stanowi nowy kierunek w myśleniu i w życiu, nowy światopogląd, nową koncepcję kultury, która stanowczo przeciwstawia się entropicznym: „wojującemu s-

Jak dalece się sprawa komplikuje, widać chociażby z tego, że z punktu widzenia wyżej wymienionych teoretyków kultura hellenistyczna była kulturą typowo eurazyjską. Eurazyjczycy odróżniają w historii Rosji wpływy Południa, Wschodu i Zachodu (t. j. Europy) i zdają sobie dobrze sprawę z tego, iż w różnych okresach jak też i w poszczególnych dziedzinach wspomniane wpływy były nierównomierne i dominowały kolejno. Co się zaś tyczy w szczególności stosunku do świata słowiańskiego, to, twierdząc, wprawdzie, iż historyczna oryginalność Rosji nie może być wyłomaczona ani wyłącznie, ani nawet przeważnie przynależnością do świata słowiańskiego, eurazyjczycy jednakże w tak znacznym stopniu uwzględniają ten pierwiastek słowia-

ski, że utrzymują, zupełnie szczerze, iż koncepcja ich, zwłaszcza z punktu widzenia historjograficznego, leży na tej samej płaszczyźnie, co teoria dawnych słowianofilów.

Teorie eurazyjczyków są w wielu punktach przejaskrawione, zawierają dużo twierdzeń bardzo wątpliwych i mają częściowo wspólny rodowód z niektórymi współczesnymi kierunkami historjograficznymi Zachodu. Nie będę się tu wdawał w te rozważania, które oddaliby nas od naszego tematu. Zaznaczę jedynie, iż z tego, co wyżej powiedziałem o eurazyjczykach, wynika, iż pojmowanie tego kierunku, jako azjatyzmu, jak to czynią nasi konserwatyści, świadczy o tem, iż nie mają oni właściwie należytego pojęcia o kierunku eurazyjskim. Przeciwwstawiając się Zachodo-

wi, jego materializmowi, supremacji ekonomizmu i t. p. teoretycy „Eurazji” nie tylko nie mają zamiaru odseparowywać się od Europy jakimś „chińskim” murem, ale zdają sobie dobrze sprawę z tego, iż Rosja jest pod różnymi względami mocno związana nie tylko z Europą, lecz z całym światem, a w szczególności z rynkiem światowym.

Widzimy więc, że używany przez naszych konserwatystów argument „Eurazji” jest nie na miejscu i nawet obraża się przeciwko nim.

Żadne ad hoc skonstruowane koncepcje „geograficzne” lub „historyczne” nie zdołają przekreślić faktu, iż nie będąc państwami wyłącznie europejskimi, tak Rosja jak też i Turcja, nie tylko „historycznie”, lecz nawet materialnie, „geograficznie” są zbyt związane z Europą, mają w Europie zbyt poważne interesy, by można było państwa te z polityki europejskiej wykluczyć, aby można było je wyeliminować czy to z „koncertu europejskiego” czy też ze związku europejskiego. Z takim samym powodzeniem, powołując się na geografję, można by wyeliminować ze związku europejskiego Wielką Brytanię; istniały przecież i takie plany.

Są pewne koncepcje imperjalistyczne, które przeciwstawiają udziałowi Rosji w Unji Pancuropejskiej, ale ta opozycja nie da się uzasadnić żadnymi pseudo-geograficznymi argumentami, ani pseudo-historycznymi koncepcjami.

Nie trzeba się ludzi. W danej atmosferze międzynarodowej, przeladowanej miazmatami szowinizmów i hyper-nacjonalizmów, pancuropejska akcja Brianda nie może dać żadnych realnych, konkretnych rezultatów. Nasi konserwatyści dobrze o tem wiedzą. To też opozycja ich przeciwko udziałowi Rosji

w konferencji jest nawet z ich punktu widzenia posunięciem nader niezręcznym. Jest to poza-tem posunięcie bardzo szkodliwe, albowiem daje czerwonomu militarystom argument dla uzasadnienia tezy „interwencjonistycznej”, daje możliwość propagandzie kremlińskiej twierdzić, iż związek pancuropejski jest najwycyzniej międzynarodową machiną polityki antysowieckiej. Przyczem naskutek omawianej niedorzecznej opozycji propaganda czerwonego imperjalizmu niechodźi za prawdopodobieństwo, za fakt wiarogodny nie tylko w samej Rosji, ale nawet w różnych odłamach społeczeństw zachodnio-europejskich.

Co zaś się tyczy argumentów, iż Sowiety są przeszkodą dla akcji pancuropejskiej, to przedewszystkiem nie są one bynajmniej jedyną przeszkodą, a poza-tem jasnym jest, iż dyplomacja sowiecka będzie mogła szkodzić idei Brianda daleko łatwiej pozostając poza Unją, niż będąc jej członkiem.

Nie wierzę zresztą, by Sowiety skorzystały z prawa wstąpienia do Unji, to też tem bardziej nie należy ułatwiać im roboty destrukcyjnej przez zupełnie bezpodstawne wyłączenie Sowietów z konferencji pancuropejskiej.

Poco powtarzać w sprawie Unji pancuropejskiej biał, który pokojowa konferencja wersalska popelniała przy organizacji ligi narodów, nie dopuszczając do ligi Rzeszy niemieckiej tembardziej, że w sprawie Unji pancuropejskiej niema nawet tych pozorów uzasadnienia, jakimi rozporządzała teza antyniemiecka w momencie organizacji ligi narodów.

Nie lejmy wody na młyn czerwonego imperjalizmu i pamiętajmy, iż dopuszczenie Sowietów do udziału w konferencji pancuropejskiej narobiłoby antypokoju propagandzie sowieckiej wiele kłopotu, gdy tymczasem wyeliminowanie Rosji stanowiłoby dla kremlińskiej propagandy bardzo poważny atut.

S. CZECZELNICKI

Oryginalny figiel

MOSKWA, 17 stycznia. (Pał.) Jakiś osobnik przesłał z Paryża do redakcji „Komsomolskiej Prawdy” kartę wizytową z nazwiskami marszałka Focha, marszałka Joffre'a, Clemenceau i Poincaré'go, zawierającą życzenia noworoczne dla tego dziennika. Redakcja gazety, za miast przejść do porządku nad tym żartem, wydrukowała odbitkę karty z ironiczną uwagą, że Poincaré dostał się do kompanji nieboszczyków z powodów niezrozumiałych, ale to miejsce jest dla niego zupełnie właściwe.

Dla cierpiących na reumatyzm i chorych na grype

Niezwykle skuteczny środek o nieocenionej wartości

Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 25, pisze nam m. in.: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm i podagrę. Cierpienia moje i bóle były częstokroć wprost nie do zniesienia. Wypróbowałam już wiele środków, lecz niestety wszystkie okazały się bezskuteczne. Przez przypadek dowiedziałam się o tabletkach Togonal, które też zażyłam od pewnego czasu i stwierdzić mogę, że skuteczność działania Togonalu okazała się poprostu cudowną. Otrzymałam bowiem dawną swobodę ruchów i pozabylam się zupełnie tych tak dokuczliwych i przykrych bólów. Ostatnio zaniemogłam na grypę. I w tym wypadku nie omieszkałam natychmiast zażyć kilka tabletek Togonalu, dzięki któ-

rym już drugiego dnia czułam się zupełnie rześką i zdrową. Doprawdy Togonal jest środkiem o nieocenionej wartości. Podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyzmie, podagrze, grypie, przebiegniach, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togonal z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Togonal są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Togonal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togonal są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Togonal. Nie ma bowiem nic lepszego. 378-3

Kabarety na Balkanach

Krwawe porachunki polityczne. — Rozpaczliwy krzyk o pomoc

Przedwczoraj o godzinie 5-ej nad ranem nieznanymi sprawcy, którzy nagle ukazali się we drzwiach kabaretu „Moulin Rouge”, zastrzelili dwóch macedończyków, Trajczę Spasowa i Nikołą Putkowa. Zamordowani byli zwolennikami grupy Protogerowa w macedońskiej organizacji rewolucyjnej i pozostawali pod zarzutem zastrzeżenia mijałowskiego Witarowa. Zaledwie przed trzema dniami wypuszczono ich z aresztu śledczego, ponieważ władzom nie udało się zgromadzić przeciwko nim dostatecznego materiału obciążającego.

Dyrektor wariete wiedeńskiego Ronachera, p. Labriola, otrzymał od dwóch tancerek, Ellen Dahlen i Lo Green, list z wołaniem o pomoc, w którym autorki piszą:

„Znajdujemy się tutaj w domu publicznym i nie otrzymujemy gaży. Błagamy o uwolnienie nas z tego piekła”.

List pochodzi z Biłogrodu, gdzie obydwie tancerki zostały zaangażowane do wariete „Casino”. Ponieważ dziewczęta podały jakiś sekretny adres, pod którym oczekują odpowiedzi, więc nie ulega wątpliwości, że pracują one pod silnym terrorem. List tancerki został skierowany do związku artystów i do ligi światowej, aby ostrzec wszystkich artystów kabaretowych przed

tych biłogrodzkim lokalem, gdzie dziewczęta często do godziny 9-ej rano spełniać muszą rolę panienek do towarzystwa, jeśli nie chcą się narazić na terror najwyższego stopnia.

Dwa razy mniej niż Polska

Wynik spisu ludności w Czechosłowacji

PRAGA. (Cep.) — Czechosłowacki urząd statystyczny opublikował w tych dniach wyniki ogólnego spisu ludności, odbytego dnia 2 grudnia 1930 roku. Statystyka wykazuje, że w stosunku do 1921 roku liczba mieszkańców wzrosła o 1,116,000, czyli, że Czechosłowacja liczy obecnie 14,723,234 mieszkańców.

Według krajów cyfry przedstawiają się następująco: Czechy — 7,105 tys., przyrost 432 tysiące, Morawy i Śląsk — 3,563 tys. (przyrost 228 tysięcy), Słowaczyna — 3,330 tys. (przyrost 382 tysiące).

Dr. med.
S. Malowist
Choroby uszu, nosa i gardła.
Gdańska 37. Tel. 115-93
Ordynuje od 10-12 i od 2-3 pp.

Ruś Podkarpacka — przeszło trzy czwarte miliona, przyrost o 120 tysięcy.

Równocześnie ze wzrostem liczby mieszkańców, podniósł się zarazem ich poziom życiowy. Na terenie państwa znajduje się według obliczenia 2,310,686 domów, czyli o 385 tysięcy więcej, aniżeli w roku 1921. Znacząco, że ludność mieszka w lepszych warunkach, niż przed dziesięcioma laty. Pod tym względem Czechosłowacja dorównuje państwom zachodnim.

Interesującą będzie statystyka narodowościowa, która opracowana została dopiero w późniejszym czasie. Według przypuszczeń, liczba poszczególnych mniejszości narodowych również znacznie wzrosła, a w kołach polskich sądzą, że liczba ludności polskiej wzrosła o 10 — 15 tysięcy. W roku 1921 znajdowało się na terenie Czechosłowacji 73,000 Polaków.

W Genewie spokojniej

niż się powszechnie spodziewano

„Polska posiada przedstawiciela, który potrafi przemawiać”

LONDYN, 16, 1. (PAT). Komentując otwarcie obrad genewskich „Petit Parisien” stwierdza, iż atmosfera międzynarodowa nie jest zelektryzowana w tak wielkim stopniu, jak przypuszczano. Curtius odczytuje zamierzał zaatakować Polskę, ale Polska posiada przedstawiciela, który potrafi przemawiać. Będzie rozpatrywana skarga mniejszości niemieckiej w Polsce, ale nie można dopuścić, aby z tej okazji została poruszona sprawa rewizji traktatów. Jedyną metodą zmiany traktatów może być kompromis, osiągnięty przez porozumienie nie pomiędzy zainteresowanymi krajami, poza tą metodą pozostaje tylko wojna.

PARYŻ, 17, 1. (PAT). Dziennik „Ere Nouvelle” podkreśla doniosłość konferencji genewskiej. „Łączmy się, abyśmy mogli egzystować” — jest to frazes, który zawierało już szesznastoczne memorandum francuskie w sprawie unii europejskiej. Minister Briand uciekł się znowu wczoraj do tego obrazowego wyrażenia w Genewie wobec audytoryjów, złożonego z 22 ministrów spraw zagranicznych oraz innych

delegatów. Niema w tem nic dziwnego, kończy dziennik, wypadki sprawiły, iż wyrażenie to jest obecnie jeszcze bardziej na czasie. Niema już mowy o jakimś ideale politycznym mniej lub więcej oddalonym i będącym jeszcze we mgie, obecnie chodzi jedynie o to, aby nie dać narodom europejskim zgnać.

GENEWA, 17, 1. (PAT). Komisja studjów nad Unją Europejską rozpatrywała sprawę udziału państw, nie należących do ligi narodów, Curtius i Henderson wypowiedzieli się za udziałem tych państw, Nowinkel, Marinkowicz i Titulesco — przeciwko, twierdząc, że komisja nie ma uprawnień do rozsyłania tego rodzaju zaproszeń.

„Rallye Monte-Carlo”

Część uczestników zjazdu gwiazdzistego przedjedzie dziś przez Polskę

Zjazd gwiazdzisty na Lazurowe wybrzeże

Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo. Zawody te odbywają się już po raz dziesiąty z rzędu i z roku na rok zyskują na swej popularności. Ponieważ o miejscu w klasyfikacji decyduje zasadniczo największa ilość przebytych kilometrów, zawodnicy startują z najbardziej odległych punktów Europy, co nadaje imprezie charakter ogólnoeuropejski.

Samochody, biorące udział w konkursie, muszą przybyć do Monte Carlo w dniu 21 stycznia w godzinach 10 — 16, zatem zawodnicy startujący z oddalonych miejscowości, ruszyli w drogę już 16-go.

Zawodnicy mogą startować z 57 miast Europy i winni zdążyć do mety przez zgóry wyznaczone miasta, meldując przyjazd w lokalnych klubach.

Najdłuższy szlak prowadzi z Aten przez Sofję, Budapeszt, Wiedeń, Strassburg i obejmuje 3,756 kilometrów. Rusza stamtąd 15 maszyn, przyczem startują takie sławy, jak Hector Petit na Renault (zwycięzca szesnastocznej zjazdu), Senechal na Delage (który w roku ubiegłym odwiedził w ciągu tygodnia osiem wielkich stolic europejskich), Boillot na Peugeot i inni. Mając przed sobą najdłuższą trasę, zawodnicy ci mają jednak większe szanse zwycięstwa. Jednocześnie jednak trasa ta przedstawia się najgorzej pod względem stanu dróg i trudności przy przebyciu zaśmieconych przełęczy na Bałkanach.

Najliczniejsze są zgłoszenia ze Stavangeru w Norwegii. Startuje stamtąd 45 maszyn m. innymi słynny kierowca wyścigowy Chiron na Bugatti. Trasa ta obejmuje 3,638 kilometrów.

Niewiele krótsza (3,518 km.) jest trasa, prowadząca przez Polskę. Prowadzi ona z Jass (Rumunia) przez Lwów, Warszawę, Berlin i Brukselę.

Do startu z Jass zgłoszono 16 maszyn, jednakże p. Baczewska wskutek choroby musiała zrezygnować z udziału w zawodach.

Również zrezygnował znakomity kierowca, Jan Ripper, który przed paru tygodniami uległ w Zakopanem złamaniu ręki. Zamiast niego na maszynie Praga — Oświęcim startuje Adam hr. Potocki. Po startach z Jass: panna Kozłowska i inż. Penczyna na Studebakerach oraz inż. Mieczysław i p. Brakker, obaj na Fordach.

Zawodnicy mogą startować z Jass już od godz. 22,04 dnia 16 bm. i winni minąć Warszawę w niedzielę.

Kolektywne dni odpoczynku

MOSKWA, 17 stycznia. (Pat). W Leningradzie w niektórych fabrykach wprowadzono „kolektywne dni odpoczynku”, polegające na tem, że robotników, na których przypada dzień wolny od pracy, grupuje się w oddziały po sto osób i oddaje pod opiekę specjaln. instruktorów.

Jeszcze w styczniu

sfinalizowana zostanie wielka pożyczka kolejowa

WARSZAWA, 17 L. (PAT). W związku z toczącymi się od początku bieżącego miesiąca w ministerstwie komunikacji konferencjami z przedstawicielami francuskiego konsorcjum finansowego na temat wielkiej pożyczki kolejowej, w dniu 15 b. m. przybył do ministerstwa komunikacji minister skarbu p. Matuszewski i odbył z ministrem Kühnem dłuższą konfe-

rencję na temat rokowań o pożyczkę kolejową i ustalonych dotychczas warunków pożyczki.

Jak się w związku z tem dowiadujemy, rokowania w sprawie obecnej są już dość daleko posunięte; konferencje z przedstawicielami grupy francuskiej odbywają się w ministerstwie komunikacji niemal codziennie, przyczem opracowywanie i ustalanie technicznej strony pożyczki i jej warunków odbywa się w poszczególnych komisjach. Sądząc z ciągłości prac konferencji i rzeczowego traktowania sprawy przez obie strony, oczekiwać należy, że sfinansowanie rokowań nastąpi przed upływem bieżącego miesiąca.

Dr. med.

Grzegorz Rozenberg

spec. chorób żołądk., kiszek, wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 224-44
przyjmuje od 5³⁰-7, w., w niedziele i święta 10-12 w południe.

Budżet rolnictwa

na komisji sejmowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Sobota w pracach sejmowych stanowi zawsze dzień przerwy i od poczynku.

Kuluary opustoszały, ustaly rozprawy polityczne.

Obraduje tylko spokojnie komisja budżetowa nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Na posiedzenie

komisji przybył p. minister Janta-Polczyński z całym sztabem urzędników.

Obradom komisji przewodniczy pos. Hołyński, który przydzielił posłowi Rżośce referat dodatkowych kredytów w latach 1928-29-30.

Po przemówieniu ministra Janta-Polczyńskiego zabierali głos w imieniu klubów partyjnych posłowie Czetwertyński i Fijałkowski.

Wypadek samochodowy

wicewojewody Olpińskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj przed południem na samochodzie zastępcy komisarza rządu m. st. Warszawy, p. Olpińskiego, jadącego w sprawach służbowych do ministerstwa przemysłu i handlu, wpadła jadąca z nadmierną szybkością i prowadzona nieprzepisowo taksówka.

Samochód komisarzatu rządu ałgi rozbił się, a wicewojewoda Olpiński ma silnie potłuczone lewe ramię.

Sensacja filmowa

Klara Bow musiała przestać „kręcić”

NOWY JORK, 17 L. (PAT). Klara Bow, słynna gwiazda filmowa, która obecnie pracowała nad nowym wielkim filmem „Ulice miasta” wraz z Gary Cooperem została przez zarząd Paramount Corporation zmuszona do zrezygnowania z swej roli. Zarząd Paramountu nie udziela żadnych informacji co do motywów swej decyzji. Prasa amerykańska zwraca jednak uwagę na fakt, że intymne sprawy p. Klary Bow zyskały duży rozgłos podczas procesu jej sekretarza, oskarżonego o kradzież 16 tys. dolarów.

Europa sowiecka

w 1942 r.

W Ameryce utrzyma się jeszcze kapitalizm

MOSKWA, (Ceps.) — Organ związku młodzieży komunistycznej „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza artykuł p. t. „Świat w roku 1942”, w którym stara się przedstawić obraz świata, za lat 11. W owym czasie — zdaniem autora artykułu — w większości państw europejskich panować będą Sowiety. Do związku sowieckiego przyłączą się nowe republiki. W Ameryce utrzyma się jeszcze do czasu tego kapitalizm, ale rewolucja w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniona.

Wybory w Hiszpanii bez udziału lewicy

MADRYT, 17 stycznia. (Pat.) Hwas donosi z Madrytu o przygotowaniach do wyborów, które rząd zamierza przeprowadzić jak to niejednokrotnie oficjalnie oświadczano w celu dokonania wyboru parlamentu odpowiadającego życzeniom obywateli. Stronnictwa lewicy nie chcą brać udziału w kampanji wyborczej, uważając, iż istniejące gwarancje swobody głosowania są niewystarczające. — Rząd stara się o współpracę wszystkich stronnictw.

P.P.S. zwołuje kongres partyjny

prawdopodobnie na Zielone Świątki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Wczoraj odbywało się w gmachu związku zawodowego kolejarzy posiedzenie rady naczelnej PPS. Przewodniczącym rady obrano pos. Dama, który specjalnie przybył na obrady.

Porządek dzienny obejmuje sytu-

ację wewnątrzpartyjną, sprawę gospodarczą i organizacyjną. Referat polityczny objął p. Niedziatkowski oraz pos. Barlicki, sprawy organizacyjne pos. Pużak.

Klub PPS. zgłosił na posiedzeniu wniosek o zwołanie kongresu partyjnego na Zielone Świątki. Wniosek ten zapewne przejdzie.

Dorożkarz przywozi

bandytom ofiarę

Maciej Sawicki przyjechał do Wilna, aby zafatwić swoje interesy. Wziął na stacji dorożkę i kazał zawieźć się do najbliższego hotelu. W pobliżu dworca jest dużo hoteli, ale dorożkarz włął „rozped” i wioził Sawickiego w głąb miasta. W dodatku — okreśną drogą. Nie znając Wilna, pasażer nie domyślał się niczego złego. Kiedy znalazł się na odludnym zaułku Kazimierzowskim, który choć należy do śródmieścia, jest małą uczęszczaną i ciemną dziurą, z wnęki jednej z

bram wyskoczyło dwóch uzbrojonych w rewolwery drabów, którzy steroryzowali Sawickiego, pobili go kolbami i zrabowali mu teczkę z pieniędzmi. Następnie wyrzucili go z dorożki i odjechali nią z łupem.

Fakt, że dorożkarz wioził swego pasażera okreśną drogą, przez ciemne zaułki, oraz że rabusie odjechali z nim po napadzie, każe przypuszczać, iż był on z napastnikami w zмовie i specjalnie przywiózł im ofiarę na umówione miejsce rabunku.

Ulubieniec kobiet całego świata

IWAN PETROWICZ

i niezrównana gwiazda filmowa

Hr. Agnes Esterhazy

w dramacie erotycznym p. t.

Noc upojeń

od jutra w GRAND-KINIE

Zgon Natana Strausa

Amerykański finansista i filantrop Natan Straus zmarł w Nowym Jorku.

Straus urodził się w Bawarii 31 stycznia 1848 roku, a więc liczył niemal 83 lata. Jako sześciolatek chłopczyk przybył on wraz z rodziną w roku 1854 do Stanów Zjednoczonych, gdzie najpierw w Talbotton w stanie Georgia, a potem w Nowym Jorku.

Jego ojciec prowadził tam przed siebie jako szef.

Niebawem młody, a zdolny człowiek osiągnął wybitne stanowisko w nowojorskim świecie handlowym. Od roku 1892 rozdzielano w Nowym Jorku i w innych środowiskach na jego rachunek sterylizowane mleko między ubogą dźwiągę. Poza tym ufundował on szereg instytucji pasteurowskich w całej Ameryce, a jednocześnie poświęcał wiele czasu i pieniędzy rozdzielaniu między ubogą ludność węgla, chleba i jarzyn.

Podczas katastrofnej zimy 1893-94 ułokował on 1200 bezdomnych w domach i zaopatrywał ich w śniadania za cenę 5 centów.

W roku 1909 Straus stworzył pierwszą przychodnię gruźliczą dla dzieci, poczem reprezentował Stany Zjednoczone na międzynarodowych kongresach zdrowia w roku 1911 w Berlinie i w roku 1912 w Rzymie.

W tym samym roku stworzył on w Palestynie departament zdrowia i instytut pasteurowski oraz ufundował 1700 kuchni, w których ludzie bez różnicy rasy i wyznania otrzymywali tani posiłek.

W roku 1914 wycofał się z życia handlowego i poświęcił się całkowicie filantropii. W roku 1915 wysłał okręt „Vulcan“ z żywnością do cierpiącej głód Palestyny. W roku 1916 Straus sprzedał swój prywatny jacht, przeznaczając otrzymaną sumę na utrzymanie sierot po poległych na wojnie. Od czerwca 1918 roku aż do końca wojny z jego polecenia rozdawano żołnierzom bezpłatnie mleko. W latach 1920 i 1922 był przewodniczącym kongresu żydów amerykańskich. W roku 1926 ufundował wielki instytut dobroczynny w Jerozolimie dla wszystkich mieszkańców Ziemi Świętej, chrześcijan, arabów i żydów. W roku 1927 stworzył taki sam instytut w sionistycznej kolonii Tel - Awiw. Po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Palestynę w roku 1927, poświęcił wielkie sumy na pomoc dla nieszczęśliwej ludności bez różnicy wyznania. Z okazji swych 80 urodzin przeznaczył poważny fundusz dla bezrobotnych Palestyny.

Cały kulturalny świat oplakuje jego śmierć, bowiem umiłowanie człowieka nie znało różnic rasowych, religijnych i narodowych.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Niezwykłe koleje straceńców

Człowiek, którego nie można otruć. - Szkoła pieniędzy na gilotynie

Nic innego nie pozostawało: Sergusz Wasilenko popełnił obrzydliwy mord rabunkowy i musiał być według prawa skazany na śmierć. U naszych lotewskich sąsiadów, w pięknej stolicy, zwanej Rygą, gdzie ta historia miała miejsce, prawo jest jednak tak humanitarne, że pozwala delikwentowi wybrać sposób, w jaki ma być wyekspedjowany na tamten świat. Może on zupełnie szczerze powiedzieć, czy woli być rozstrzelany, czy też powieszony. Serguszowi Wasilenko wydawały się jednak obydwa sposoby zbyt mało ponętne, więc prosił o zastosowanie trzeciej metody i łaskawe otrucie go. Zgodnie z przepisami prawa nie można było odmówić prośbie skazańca, więc też w obecności wysokiego sądu, osoby duchownej i kilku lekarzy sądowych podano Wasilence dawkę trucizny, która musiała mieć śmiertelne skutki.

Skazaniec wypił i położył się na łożu śmierci. Ale nie było to takie łatwe i proste, bowiem Sergusz był młody i silny. Najpierw zrobiło mu się niedobrze, potem zaczął widać się w strasznych boleściach, jako żywo przypominających atak cholery. Dzięki Bogu przetrwał truciznę i po 48-godzinnym pokrępiającym śnie był zdrow, jak ryba.

Dwa razy wykonywać egzekucji nie wolno. Więc też rada miejska jest w poważnym kłopotcie, co zrobić z Wasilencą.

Może powiedzie się delikwentowi również szczęśliwie, jak mordercy z Monaco w połowie ubiegłego stulecia! Był to pierwszy morderca w tym kraiku i został skazany na zgilotynowanie. Ale Monaco nie posiadało gilotyny. Paryż gotów był wprawdzie wypożyczyć pierwszorzędny instrument, ewentualnie razem z mistrzem Samsonem, ale za cenę 20 tysięcy franków. Było to

stanowczo zbyt kosztowne, a ponieważ panujący książę był pozbawionym dobrym władcą, więc morderca został ułaskawiony na dożywotnie więzienie. Ale księstwo Monaco nie miało również więzienia. Cóż zrobić z tym zbrodniarzem! Nikt nie chciał go oczywiście do siebie przyjąć. Wreszcie znaleziono dość niesympatyczny pokój w suterynie i tam zamknięto skazańca. Za drobną opłatą stróż nocny księcia zgodził się mieć pieczę nad więźniem, oczywiście w nocy, podczas służby. Wyżywienie skazanego również wziął na siebie książę. Trzy razy dziennie przysyłano więźniowi jedzenie z książęcej kuchni.

Ale z czasem sytuacja ta stała się nieznośna. Książęcy stróż nocny nie mógł zrozumieć, dlaczego ma w nocy wędrować taki kawał drogi i tak się męczyć z powodu jednego mordercy, którego przecież i tak nikt w dzień nie pilnuje. Kucharz księcia nie mógł kilka razy dziennie obywać się bez swojego kuchcika. Doszło więc do tego, że więzień był zmuszony codziennie trzy razy wędrować do kuchni dworskiej i osobiście odbierać swoje porcje. Wreszcie zaczął jadać stałe w pałacu.

Ponieważ przestępcy są, jak wiadomo, często dość sympatycznymi ludźmi, więc i ten skazaniec zaczął załatwiać w mieście rozmaite sprawy dla kucharza, co mu przynosiło od czasu do czasu sympatyczne

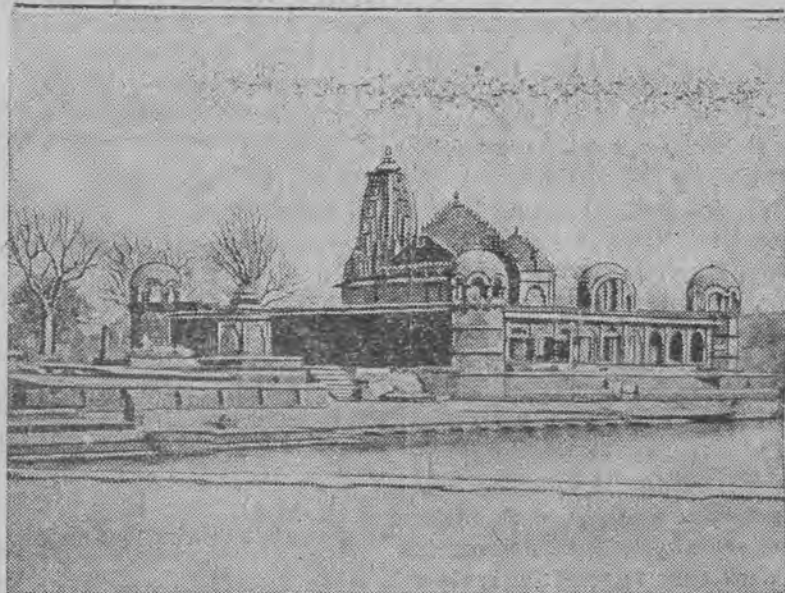
napiwki. Wreszcie uciulał sobie dwadzieścia franków i po szczególnie smacznym obiedzie w książęcej kuchni przyszedł do wniosku, że i on powinien raz w życiu spróbować szczęścia. Poszedł do kasyna i zagrał w ruletkę. Grał ze szczęściem. Grał codziennie z coraz większym szczęściem, aż pewnego pięknego poranka rozbił bank. Ale gdy mu się to nazajutrz znowu udało po raz drugi, dyrekcja kasyna poprosiła go, aby był łaskaw przerwać swe wizyty i unikać zakładu przez pewien czas.

To oburzyło jego poczucie sprawiedliwości! Najpierw ze skąpstwa i całkowicie wbrew jego woli ułaskawiono go, potem nie pilnowano go, przyzwolono, potem musiał sobie sam przynosić jedzenie, a teraz jeszcze chcą mu zabronić zarabiania pieniędzy w zupełnie uczciwy sposób?

Sprawa oparła się o księcia. Naradzano się dość długo. Wreszcie książę pożyczyl sobie biblię i przez całą noc studiował księgę Salomona. Nazajutrz postanowił: Przewszyskiem więzień musi przeznaczyć jakąś poważniejszą sumę na cele dobroczynne, a potem winien opuścić kraj, ponieważ zachował się niegodnie względem dyrekcji państwowych salonów gry.

Tak się też stało i nasz morderca żył jeszcze długie lata w innym państwie, jako powszechnie szanowany rentjer i filantrop. pk.

Rewolta u stóp pagody



Pagoda hinduska w mieście Poona, gdzie stracenie czterech morderców angielskiego policjanta wywołało rewoltę, podczas uśmierzania której poraniono kilkaset osób.

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś po raz ostatni!

100 proc. mówiony i śpiewany film polski p. t.:

GŁOS SERCA

Wzruszający dramat młodej emigrantki polskiej w New Jorku

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w pol. ost. 10.15.
Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.

Białoruś, „przednią strażą Sowieków“

w przyszłej wojnie ze światem kapitalistycznym

MOSKWA. (Ceps.) W ostatnim czasie wiele mówi się w Rosji sowieckiej o sąsiedniej Białorusi, a to z okazji przyjazdu jej delegacji do Moskwy, która weźmie udział w t. zw. „Tygodniu Białoruskim“, zorganizowanym w celu łączności Białej Rusi sowieckiej z Czerwonem Państwem.

Białoruś nazywają w Moskwie „przednią strażą Sowieków“ w przyszłej wojnie ze światem kapitalistycznym. Terminologia ta dowodzi jasno, jakie nastroje panują w Zjednoczeniu Sowieckim, które uważa Białoruś za teren przyszłej wojny. W związku z tem Moskwa zwraca baczność uwagę na sytuację wewnętrzną i na zachowywanie się ludności w stosunku do rządu.

Na uroczystym posiedzeniu akademii komunistycznej w Moskwie, wygłoszono płomienne mowy. Polski komunist Feliks Kon podkreślił znaczenie strategiczne Białorusi, kładąc w

swem przemówieniu szczególny nacisk na bohaterstwo białorusinów w czasie wojny z Polską w roku 1920.

Dziwne zrzadzenie losu

Niebawem po śmierci marszałka Joffre'a zaniemógł ciężko generał Berthelot, szef sztabu generalnego marszałka w początkach wojny. W tych dniach musiano mu zupełnie tak samo, jak jęć byłemu szefowi, amputować lewą nogę powyżej kolana. W dalszym przebiegu wojny generał Berthelot był wysłany do Rumunii, jako szef francuskiej komisji wojskowej. Po zakończeniu wojny sprawował on urząd wojskowego gubernatora w Metz i w Strassburgu.

Czytaicie „Głos Poranny“



CASINO

Dziś i dni następnych.

Początek o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach

75 gr. i zł. 1.

SKĄD NIEMA POWROTU

Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kische. Tragedja kobiety szablonowej. Ostatnie godziny skazańca I... kobiety.

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z DNIA 18. I. 1931 R. NR. 1.

Sześć brylantowych guzów

POWIEŚĆ SENSACYJNA J. VIRA.

ROZDZIAŁ I.

Brylanty baronowej Wentry

Zapadł zmierzch. Na szosie Tegeler cicho szumiały samotne brzozy. Pozatem cicho i pusto było dokoła.

Otulony w długi płaszcz z sze-rokim kapeluszem, głęboko nasuniętym na oczy, jakiś wysoki mężczyzna kroczył szybko przez dróżkę leśną, aby po chwili znowu zniknąć w gąszczu.

Przedzierał się z trudem przez zarośla. Wreszcie wydawało się, że doszedł do celu. Znalazł się przed niską, napół rozwaloną chatką, która musiała ongiś służyć do ochrony przed burzą. Wszedł do środka i gwałtownie przymknął za sobą drzwi. Otoczyła go głęboka ciemność.

— Grinelli, — zawołał, — czy jesteście tu?

— Oczywiście, pani! — odpowiedział cichy głos. — Czekam już na pana dość długo!

Zabłysła latarka kieszonkowa przybysza. Światło jej jasno rozlało się na ogorzalej twarzy jego towarzysza. Rys odwagi, malujący się na tej twarzy, zdawał się mu imponować.

— Pani! — rozpoczął ten, który był oświetlony. — Zabierz pan swą lampę. Jestem ten, który jestem, a blask światła nie uczyni mnie szlachetniejszym. Sława mojej zręczności dotarła do pana zapewne i bez oświetlenia. Bo inaczej, po co miałby pan szukać ze mną porozumienia? W lokalach, w których mnie pan szukał, mówił pan o robocie! Podejmuję się każdego ucziwego rabunku, oprócz morderstwa. Czy mnie pan rozumie? Mogę się podjąć każdej roboty, ale życia ludzkiego nie zdmuchnę! Jeżeli taką właśnie ma pan dla mnie robotę, to niech się pan oddali, nie mówiąc ze mną ani słowa więcej! Powiedziano mi, że jest pan zamożnym człowiekiem; możliwe, że zechce pan, abym wyciągał kasztany z ognia dla kogo innego. Na to godzę się bardzo chętnie! I jeszcze jedno, gdyby pan był zakapturzonym szpikiem, to przestanie pan odychać, zanim pan zdąży się stąd oddalić. Czy zna mnie pan dostatecznie?

— Całkowicie, i co jeszcze?

— Nic pozatem, pani! Czekam na pańskie rozkazy.

— Ja już was znam, Roberte Grinelli.

Rozległ się stłumiony syk i nerwowa dłoń chwyciła nieznanego za ramię.

— Pani! — wykrztusił Grinelli. — Zna pan moje imię, i nie wie pan, że wymówienie go połączone jest z niebezpieczeństwem życia. Skąd mnie pan

zna? Niech pan mówi prędko, zanim nieufność nie zwycięży mych łagodniejszych uczuć, inaczej...

Mężczyzna w płaszczu stał dalej nieruchomo i powoli powiedział:

— Wiemy teraz dokładnie, kim jesteście, a czem byliście, pozostanie chwilowo moją tajemnicą. Czytaliście list, który zostawiłem dla was w zajęzdzie. Czy zgadzacie się na to?

Chwył ramienia rozluźnił się i Grinelli odezwał się głucho:

— A gdyby pan jednak był szpicielem?

— Nie bądźcie głupcem! Proponuję wam interes, który od razu uczyni z was zamożnego człowieka. Zgadzacie się, czy nie? Jeśli nie, pożegnamy się, i zostaniecie nadal tem, czem byliście dotychczas! Czy mogę zacząć pertraktacje?

Robert Grinelli ciężko oddychał.

— Powiedz mi pan tylko to jedno — żądał prawie proszącym głosem. — Czy zna mnie pan z lepszych czasów? Czy też skrzyżowały się drogi pańskiego życia z tą kobietą, która

ongis była dla mnie wszystkim? Mówi pan dobrze i jest pan odważnym człowiekiem, bo odważył się pan przypomnieć mi moją przeszłość w tej samotni!

— Nie odpowiem wam na żadne pytania, — odpowiedział tamten chłodno. — Albo chcecie pracować dla mnie, albo nazwijcie mi innego; który zrobi tę robotę. Czy nie jest z mej strony dowodem wielkiego zaufania, że zdradziłem przed wami moją sprawę? Napisałem wam, że życzę sobie posiadać brylanty pewnej damy, a wy jesteście tutaj oto i prowadzicie jakieś dyskusje. POCO? W ten sposób nie dojdziemy do

Radio i 399-2
Fotografia

PAWEŁ GORINSON
PIOTRKOWSKA 58. Tel. 216-49

Poleca najlepsze aparaty
radjowe, detektory i aparaty
fotograficzne.

celu. Powiedzcie teraz krótko, czy chcecie zdobyć dla mnie te brylanty? Udzielę wam wszelkich potrzebnych informacji. Nazwę wam miejsce, gdzie je znajdziecie. Wam nie przyniosłyby one żadnej korzyści! Pochwyconoby was przy szpiedaży.

— A dla pana? — wtrącił Grinelli nieufnie.

— Ja... Może jestem miłośnikiem pięknych kamieni i zatrzymam je dla siebie. Nie wyjdziecie na tem zle, bo jeśli mi przy niesiecie to, czego sobie życzę, otrzymacie 10 tysięcy franków! No, jak, decydujecie się?

— Jestem gotów — powiedział Grinelli zdecydowanie. — Czy mogę sam wykonać robotę, czy też będę potrzebował kogoś do pomocy?

Obcy zdawał się namyślać.

— Nie! — powiedział wreszcie. — ja sam odprowadzę was aż na miejsce, a gwizdek ostrzeże was, gdyby nazewnątrz pokazało się coś podejrzanego. Na to, co może się zdarzyć wewnątrz, musicie mieć sami oczy otwarte!

— Kiedy to się ma stać, proszę pana?

— Jeśli to możliwe jeszcze dzisiejszej nocy! Inaczej znowu będą musiały minąć osiem do dziesięciu dni, zanim moje życzenie będzie mogło być spełnione.

— Tego nie rozumiem, proszę pana!

— Ale ja rozumiem, — odpowiedział tamten ironicznie — Zabranie tych brylantów nie jest takie proste. Dlatego też nie zwróciłem się do żadnego fuzera.

— Dziękuję za komplement.

— Nie ma to być komplement. Musicie wyjąć te kamienie z dobrego schowka. W buduarze tej damy znajduje się stalowa szafka. Jest ona upiękkszona kolumnkami i mieści się pośrodku pokoju otoczona trzema krzesłami. Szafeczka ta nie da się otworzyć gwałtem bez spowodowania dużego hałasu.

— A więc jest to meczanizm?

— Tak jest, Roberte Grinelli!

Włamywacz zastanawiał się.

— Pani! Polecenie to podnieca moją ambicję. Jednakże byłbym bardzo rad wiedzieć, skąd pan zna moje prawdziwe nazwisko. Wszyscy znają mnie jedynie pod pseudonimem Robert - lew.

Mężczyzna w płaszczu wykonał gest zniecierpliwienia.

— Dobrze już, dobrze, może kiedyindziej wam to powiem. Ale teraz interesuje mnie tylko robota. Czy jesteście gotowi?

— Tak, pani. Przecież już mówiłem.

— Wobec tego chodźcie za mną w oddali tak, abyście mnie mieli na oku. Zmrok już zapadł i musicie się przyjrzeć domowi, zanim weźmiecie się do roboty!

Nie czekając na odpowiedź nieznanemu opuścił chatkę. Parę kroków za nim szedł Robert Grinelli.

Szli tak bez słowa jeden za drugim prawie godzinę. Wreszcie przewodnik zatrzymał się. Przed nim w świetle księżycy widniała ładna willa, otoczona starannie utrzymanym ogrodem.

Roberta Grinelli ogarnęło przeżenie. Mężczyzna w płaszczu obeirzał się.

— Czy widzicie ten dom? — zapytał, chowając się wraz z włamywaczem w cień drzewa.

— Oczywiście że go widzę! Przecież jest to willa baronowej Wentry.

Mężczyzna skinął głową i rys nienawiści przewinął się wokół jego zaciętych ust.

(D. c. n.)

DYNAMIT

najbliższa BOMBA „Luny”



Dzisiaj i dni następnych!

Orkiestra symfoniczna pod batutą znakomitego LEONA KANTORA. Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp., w sob. i święta o g. 12 w pol.

PIERWSZY FILM 1930/31

z ulubienicą Łodzi, najslawniejszą aktorką Europy!

Henny PORTEN

oraz rasowy GUSTAW DIESSL

w potężnym dramacie, osnutym na tle tragedji kobiet bezdziesiątych p. t.

BEZ SERC - BEZ DUSZY

Niezapomniany bohater obrazu „Burza nad Azją”

najznakomitszy tragik rosyjski

INKISZYNOW

ukaze się wkrótce w najnowszej rewelacji filmowej

Żółtolicy Kapitan

1-szy Dzwilkowy Kino-
teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Początek seansów o godz.
4, 6, 8 i 10 wiecz.

Dziś po raz ostatni!

100 proc., monumentalny dźwiękowiec polski p. l.

NA SYBIR

z naszą królową ekranu
JADWIGĄ SMOSARSKĄ
w roli głównej.

Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3.

**Dla dzieci i młodzieży
dozwolone!**

Wiadomości bieżące

Na radę naczelną P.P.S.-u wyjechali delegaci łódzkiego O. K. R.

W dniu wczorajszym udali się do Warszawy na posiedzenie rady naczelnej PPS. przedstawiciele łódzkiego OKR. w osobach prez. Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego, ławnika Purlala i p. Martynowskiego.

Na porządku dziennym obrad władz naczelnych PPS. znajdują się sprawy dotyczące dalszej taktyki partii na terenie parlamentarnym i samorządowym, oraz sprawa organizacji kongresu w bieżącym roku.

Wyrok

w procesie o aferę handlową

W dniu wczorajszym w godzinach południowych sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie oskarżonych o oszustwo handlowe.

Mocą wyroku zostali skazani: 36-letni Abram Mendel Miller na 8 miesięcy, 35-letni Moszek Ickowicz na 6 miesięcy i 39-letnia Estera Ickowicz na 4 miesiące więzienia, zaś 56-letni Kopel Ickowicz, 35-letni Izak Goldin i 38-letni Szulem Gelrubin zostali uniewinnieni z braku dowodów winy.

Ponadto sąd zasądził powództwo cywilne od Millera w wysokości 6.170 złotych, a od Ickowiczów 960 złotych.

W imieniu skazanego Millera adw. Rubin zapowiedział apelację. Wszystkich skazanych sąd pozostawił na wolnej stopie. (p)

Dr. Drohner w Łodzi

Jutro, w poniedziałek, przybędzie do Łodzi b. przywódca niezależnych, obecnie PPS., dr. Bolesław Drohner, który w ubiegłym tygodniu skazany został za „zdradę główną” i zwolniony za kaucją i wygłosi w sali związku pracowników instytucji użyteczności publicznej przy ul. Podleśnej 25 odczyt p. t. „Socjalizm przed i po 16 listopada ub. r.”.

Odczyt urządzonej został staraniem towarzystwa uniwersytetu robotniczego T.U.R. i odbędzie się o godzinie 7 wieczorem.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki Suku. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suku. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Zatargi w fabrykach łódzkich

w związku z reorganizacją pracy w wielkich fabrykach

Jak już donosiliśmy, wyniki w zakładach przemysłowych firmy Geyer zatarg pomiędzy administracją fabryki, a robotnikami na tle reorganizacji systemu pracy w t. zw. elektrycznej tkalni.

Robotnikom tam zatrudnionym na dwunastu krosnach kłobocznictwa poleciło obsłużyć do 20 warsztatów bez jakiegokolwiek dodatkowego wynagrodzenia.

Pozatem, jak nas informują w klasowych związkach zawodowych włóknarzy, również w

firmie Gampe i Albrecht wydało zarządzenie, aby robotnicy przeszli z dwóch szerokich warsztatów tkackich na cztery.

Wybuchł również poważny konflikt w firmie „Leonardt, Woelker i Girbardt” i w zakładach Braci Przygórkich, gdzie obniżono płace

We wszystkich powyższych sprawach wszczęły interwencje związku zawodowe.

Celem zażegnania ewentualnego zaostrzenia się zatargów w łódzkich fabrykach, okręgo-

wy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwołał na nadchodzący wtorek, dnia 20 b. m. specjalną konferencję z przedstawicielami związków i robotników odnośnych fabryk.

Należy zaznaczyć, że organizacje włóknarzy stoją na stanowisku bezwzględnie zwalczania wszelkimi pozostającymi do dyspozycji środkami, objawów łamania umowy zbiorowej z 1928 roku, tembardziej, że powtarzają się one ostatnio nader często i w nielicznych tylko wypadkach udało się sprawę rozstrzygnąć w drodze polubownej. (g)

Moszczenicka Manu- faktura

została unieruchomiona

W bieżącym tygodniu „Moszczenicka Manufaktura” została zamknięta, zwalniając 1.500 robotników oraz cały personel biurowy.

Należy zaznaczyć, że zaledwie z dniem 1 stycznia br. nastąpiła fuzja Moszczenickiej fabryki oraz firmy „Krusze i Ender” w Pabjaniach.

Nie uchroniło to ze względu na kryzys fabryki w Moszczenicach od umieruchomienia i obecna sytuacja nie wskazuje na podjęcie pracy w tej fabryce w najbliższym okresie czasu.

Wszyscy

SPOTKAMY SIĘ DZISIAJ
W TEATRZE MIEJSKIM
punkt. o godz. 12 w poł.

NA NIEBYWAŁYM, ATRAKCYJNYM PORANKU

**Marji Modzelewskiej
L. Lawińskiego
i D. Kalinówny**

3 NAZWISKA, KTÓRE MOWIĄ ZA SIEBIE!

Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatru
miejskiego (Ceg. 63.) już od godz. 10 rano.

Prezes sądu p. Stefan Bełżyński żegna się z Łodzią

W najbliższych dniach opuszcza stanowisko prezesa sądu okręgowego w Łodzi, p. Stefan Bełżyński, który został zamianowany prokuratorem sądu najwyższego i otrzymuje delegację do pełnienia obowiązków naczelnika wydziału personalnego w departamencie administracyjnym ministerstwa sprawiedliwości.

P. prezes Bełżyński w Łodzi na stanowisku prezesa sądu okręgowego pozostaje od 1927 r. Przed wojną pracował w adwokaturze, a z chwilą powstania sądownictwa polskiego zajmował kolejno stanowisko sędziego okręgowego w Łowiczu i tamże pełnił obowiązki prezesa sądu, a następnie był wiceprezesem sądu okręgowego w Radomiu, sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, prezesem sądu okręgowego w Łucku i w Lublinie.

Podczas urzędowania w Łodzi p. prezes Bełżyński zrealizował plan budowy nowego gmachu sądu okręgowego, biorąc w odnośnych pracach czynny i bezpośredni udział, a tylko dzięki jego w tym kierunku za sługom miasto może poszczycić się pierwszym reprezenta-

cyjnym gmachem urzędowym.

Pan prezes Bełżyński był znanym w Łodzi ze swej nieustraszonej energii, oraz uspołecznienia i sądownictwo łódzkie traci w nim lubianego i poważanego przełożonego, miasto zaś — zasłużonego obywatela.

Uroczystość pożegnania przez sędziów p. prezesa Bełżyńskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. 18 stycznia, o g. 12-ej w południe, w gmachu sądu okręgowego, a w dniu 26-go stycznia r. b. p. prezes Bełżyński obejmie już nowe stanowisko.

*

W dniu wczorajszym grono sędziów sądu handlowego w Łodzi żegnało ustępującego z dotychczasowego stanowiska prezesa sądu okręgowego w Łodzi, skądając mu życzenia dalszej owocnej pracy na nowym stanowisku.

Zamiast upominków sędziowie handlowi sądu okręgowego w Łodzi wręczyli p. prezesowi Bełżyńskiemu czek na 1.000 zł, który p. prezes Bełżyński przesłał na ręce p. wojewody Jaszczolta, na rzecz komitetu pomocy najbardziej potrzebującym mieszkańcom miasta Łodzi.

Liljana Harvey

wkrótce wystąpi w czarującej

**OPERETCE
FILMOWEJ**

PRODUKCJI WYTWÓRNI „UFA” P. T

Droga do Raju

SPROSTOWANIE

W czwartkowym numerze „Głosu Porannego” ukazało się sprawozdanie ze sprawy sądowej księgniarni braci Francuz. W sprawozdaniu mylnie podano jakoby oskarżonych bronił adw. Słomiński. Obecnie dowiadujemy się, że obrona powierzona została nie adw. Słomińskiemu, a apl. adw. Słomnickiemu.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 lutego w salach Wolnej Wszechnicy (Nowo-Targowa 24) odbędzie się wieczór akademicki o wielce urozmaiconym programie, urządzone staraniem Samopomocy bratniej studentów Wszechnicy.

Protectorat nad tą imprezą objął J. M. rektor pr. dr. Viewiger.

List do Redakcji

Pornografja w prasie brukowej

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie mych skromnych uwag w sprawie, która od pewnego czasu jest ropiejącym wrzodem na ciele naszego społeczeństwa. I jeśli odnośne czynniki nie przystąpią bezzwłocznie do radykalnej operacji — zabójcze bakcyle tego wrzodu zatrują do szczętu cały organizm.

Takim właśnie ropiejącym wrzodem jest u nas tak zwana prasa brukowa, która Bóg raczy wiedzieć dla jakich celów sprzyjęła się, aby za pomocą swoich piśmideł systematycznie zatruwać organizm naszego społeczeństwa. Czytając te bisma po głębszym zastanowieniu się nad ich treścią, przychodzi się do wniosku, że gdzieś, komuś ukrytemu, zdającemu sobie dokładnie sprawę, jak potężny wpływ na urosły mas i podświadomość ułajonych instynktów posiada dziś prasa, zależy na tem bardzo, aby z pomocą tego potężnego czynnika systematycznie, w codziennych dawkach, jako duży chowy chleb powszedni wstrzykiwane zgniliznę moralną.

Niedość, że w pismach tych

codziennie wielkimi literami z lubością opisuje się najgorsze brudy wielkomięjskiego życia, i to częstokroć, jeśli nie w całości, to conajmniej w połowie zmyślone przez wyrafinowanych w tym kierunku brukowych reporterów, dla których krzywda moralna społeczeństwa czy jednostki nie gra żadnej roli. Codziennie armja 10-letnich na wpół bosych i na wpół obdartych chłopców pędzi ulicami miasta, wrzeszcząc na całe gardło o rabunkach, krwawych mordach, zemstach i gwałtach na tle erotycznym, a wszystko tylko za 10 groszy...

Ostatnio nawet pisma te poczytują sobie za punkt honoru rywalizować ze sobą w umieszczaniu sensacyjno-erotycznych powieści o wyrafinowanych tytułach. W każdym prawie odcinku takiej powieści z całą swobodą bez oglądania się na cenzurę i obrazę moralności publicznej, opisywane są pornograficzne scenki wstrętnego erotycznego wyuzdania i orgji jakichś tam satanistów, kokainistów i t. d.

Takimi więc powieściami łącznie z opisami najgorszych

brudów moralnych z życia naszego miasta i prowincji karmi się codziennie tysiączne rzesze czytelników, zwabionych sensacją i taniością.

Kiedyś rządy carskie chętnie tolerowały u nas taką robotę demoralizowania naszego społeczeństwa, gdyż zależało im bardzo, aby zabić w nas poczucie godności nie tylko narodowej, ale wogóle ludzkiej. Lecz dzisiaj szerzenie demoralizacji wśród społeczeństwa i to za pomocą prasy, winno być z całą surowością tępione jako przestępstwo i konfiskowane na równi z obrazkami pornograficznymi.

Jak wielką szkodę moralną wyrządza społeczeństwu drukowanie w pismach codziennych powieści opisujących orgje z pensjonarkami jakiejś tam zmyślonej szkoły średniej w Łodzi, wystarczy tylko rzucić okiem na to co się w codziennym życiu dzieje dookoła nas. Wszędzie, niemal na każdym kroku, czy to na przystankach, w tramwajach, poczekalniach, a nawet i w domu widzi się dzisiaj czytających 10-groszowe sensacyjne pisma brukowe. Szczególnie z wielkim zainteresowaniem czytują te piśmida, a w nich opisy scen pornograficznych i wspomniane powieści młodzież szkolna i poza szkolną obojga płci. A więc gdy z jednej strony rodzice i wychowawcy całe lata mierzają się nad wychowaniem tej młodzieży ku pożytkowi społeczeństwa, zdala od zgnilizny moralnej, z drugiej strony za pomocą brukowych piśmideł za jednym zamachem rujnuje się i zatruwa w niej wszystko co wzniosłe i szlachetne.

Z całą pewnością ręczę, że gdyby czynniki wychowawcze zechcieli przeprowadzić ankietę wśród młodzieży, wyniki byłyby więcej niż fatalne. Okazałoby się, że conajmniej 90 procent co czyta, czyta przeważnie 10 groszowe sensacyjne piśmida, a w nich plugawie powieści o prostytutkach, kokainistach, satanistach i ich sprośnych orgjach.

Kończąc na tem moje spostrzeżenia, sprawę tę tak wielce aktualną polecam szczególnie uwadze odnośnych czynników wychowawczych, władz szkolnych i rodziców, gdyż skutki tego co się dzieje, nie dadzą zbyt długo na siebie czekać. Pożądaną byłaby dyskusja Sz. Czytelników w tej palącej sprawie.

Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze i t. d.

Edward Kowalski.

BAL MASKOWY „UZDROWISKA“

Celem zasilenia swych funduszy zarząd towarzystwa pielęgnacji chorych „Uzdrowisko“ urządza w nadchodzącą sobotę wielki bal maskowy w Filharmonji.

Tradycja, jaką się cieszą imprezy tej zasłużonej instytucji społeczno-filantropijnej pozwalają przypuszczać, że w nocy, dnia 24 bm. bawić się będzie beztrudno w salach filharmonji cała kulturalna Łódź.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Niezwyły rekord



Łudwik Hanbel (z kijem bilardo wym w ręku) grał w karambole bez przerwy przez 78 godzin, wykonywując 16116 uderzeń.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR

LUONNA

Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film dźwiękowo-spiwny produkcji krajowej, na tle noweli Henryka Sienkiewicza. Przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

JANKO MUZYKANT

Realizacja: Ryszard Ordyński.
Muzyka: Grzegorz Fitelberg i Leon Sziller.
Teksty piosenek: Konrad Tom.

Role główne odtwarzają:
Marja Malicka i Wifold Confi
oraz A. Dymśa, K. Krukowski, A. Żabczyński i in.

Nadprogram: Wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta, o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej po poł. 1 zł. i 1.50

W dniu 15 stycznia 1931 roku zmarła, przeżywszy lat 49,

ś. † p.

Stefania Górecka

emerytka Magistratu m. Łodzi.

Cześć Jej pamięci.

Magistrat m. Łodzi.

Koledze Henrykowi Bielawskiemu z powodu śmierci Ojca Jego

Jana Bielawskiego

serdeczne wyrazy współczucia składają

KOLEDZY

z Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi

Falszywe oskarżenie sprowadziło podchorążego na ławę oskarżonych

W czerwcu ub. r. wpłynęło do ministerstwa spraw wojskowych pismo podchorążego rezerwy, Edmunda Stanisława Kroszczyńskiego, z doniesieniem na porucznika Rybikowskiego, wykładowcę w oficerskiej szkole dla podoficerów zawodowych w Bydgoszczy.

W piśmie ten pchor. Kroszczyński donosił, że porucznik Rybikowski utrzymywał zakazane stosunki z podchorążymi - uczniami szkoły, przyczem był zawsze przychylnie usposobiony dla tych, którzy byli mu ulegli, zaś dla pozostałych nie miał żadnych względów i szkodził im na każdym kroku, obniżając tendencyjnie stopnie za naukę. Do tej drugiej kategorii należał rzekomo pchor. Kroszczyński, który z tego powodu nie mógł ukończyć szkoły i zmuszony był przejść do rezerwy.

Ministerstwo spraw wojskowych

poceili przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie, które wykazało, że oskarżenie Kroszczyńskiego jest zmyślone i w rezultacie w dniu onegdajszym zasiadł on na ławie oskarżonych okręgowego sądu woj. skowego.

Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, że działał pod wpływem rozgoryczenia z powodu niemożności ukończenia szkoły z wynikiem pomyślnym. Dodał on, że zdaje sobie sprawę z dokonanego czynu i żałuje go.

Przesłuchani przez sąd świadkowie złożyli niepochlebne zeznania dla oskarżonego.

Po przemówieniu stron, sąd ogłosił wyrok, skazujący pchor. rez. Edmunda Stanisława Kroszczyńskiego na 2 tygodnie twierdzy, znacząc, że na łagodny wymiar kary wpłynęła skrucha i przyznanie się oskarżonego do winy.

Gniazdo hazardu w sercu Łodzi W restauracji „City“ wylegitymowano 3 graczy i 16 „kibiców“

W ubiegłym roku wydział śledczy został drogą konfidencką powiadomiony, że w restauracji „City“, mieszczącej się w domu, przy ul. Cegielnianej 45 uprawiana jest co noc hazardowa gra w kości i karty.

Lokal ten został poddany obserwacji wywiadowców, którzy stwierdzili, że każdego dnia, po godzinie 11 wieczorem, przybývają pojedyncze osoby i na umówiony znak zostają wpuszczone przez właściciela lokalu F. Leslausa.

W nocy z 25 na 26 września roku ub., gdy około godziny 12, Leslau wpuszczał do restauracji jednego ze stałych bywalców, wtargnęli za nim do wnętrza wywiadowcy wydziału śledczego. W lokalu siedzieli przy stole i grali w kości Abram Fiszer, Menachem Płomiak i Samuel Widawski. Przed grającymi leżały na stole pieniądze, zaś wokół stołu zebrało się 16 osób „kibiców“.

Na widok wkraczających, z rewolwerami w rękach wywiadowców, powstało zamieszanie. Grający usiłowali schować kości i pieniądze, jednakże wywiadowcy uderemili im ten zamiar i wylegitymowali wszystkich obecnych.

W rezultacie, w dniu wczorajszym, zasiadli na ławie oskarżo-

nych właściciel restauracji 40-letni F. Leslau, 35-letni Abram Fiszer, 20-letni M. Płomiak i 31-letni Samuel Widawski.

Wina oskarżonych została udowodniona zeznaniami świadków, wobec czego sąd skazał każdego z oskarżonych na zapłacenie grzywny w wysokości 150 zł. z zamianą, w razie nieściągalności, na 3 tygodnie aresztu.

Humor zagraniczny



— Czyż nie byliśmy głupcami?
— Mów proszę cię, w liczbie po jedyńczej!
— Dobrze. Więc powiedz, czy nie byłeś głupcem?

Złotówka za otwarcie bramy

Humorystyczny epilog wojny właściciela domu z lokatorami

W domu przy ulicy Gnieźnieńskiej 20 panowała od dłuższego czasu wojna między właścicielem posesji Antonim Rzeszowskim a lokatorami.

Lokatorzy zmuszeni byli stale o godzinie 10 wieczorem powracać do domu, gdyż o tej porze zamykał on bramę.

Lecz nie tylko ten fakt zmuszał lokatorów do powrotu. Rzeszowski, który sam otwierał przed lokatorami bramę, żądał od nich za tę czynność złotego od osoby.

Lokatorzy mimo szemrania płacili właścicielowi domu należony przezeń haracz.

W dniu 3 sierpnia ub. r. pękła bomba.

Około godziny 1 po północy rozległ się przy bramie dzwonek. Rzeszowski otworzył bramę i ujrzał przed sobą 23-letniego Jana Filipiaka, który zamieszkiwał w tym domu z rodzicami.

Rzeszowski zasłonił swą osobą wejście do bramy i nie chciał wpuścić Filipiaka wcześniej, niż ten zapłaci mu za otwarcie bramy ustaloną złotówką.

Wywiązała się sprzeczka. Rzeszowski żądał złotówki, zaś Filipiak miał złotówki obda-

rzył go gradem soczystych epitetów i w silnym zdenerwowaniu sięgnął ręką do kieszeni. Rzeszowski z okrzykiem uciekł od bramy, nie wiedział bowiem czy Filipiak sięga po pieniądze, czy po jakieś śmiercionośne narzędzie.

Uciekając Rzeszowski obejrzał się i zauważył, że w rękę Filipiaka błyszczał nóż.

Rzeszowski wniósł przeciwko Filipiakowi sprawę do sądu, który w dniu wczorajszym skazał 23-letniego Jana Filipiaka na trzy dni aresztu.

Już po ogłoszeniu wyroku Rzeszowski poprosił o głos i zwrócił się do sądu o zezwolenie wyekskmitowania „sublokatora” Jana Filipiaka.

Wystąpienie to ma charakter humorystyczny, gdyż Jan Filipiak, jako zamieszkujący u swych rodziców, nie może być uważany za sublokatora.



Dwie przyjaciółki spotykają się po dłuższej rozłące.

— Słyszałam, — mówi jedna, — że znowu wyszłaś za mąż. Czy jesteś szczęśliwa?

— Nadzwyczajnie!

— A twój małżonek?

— Jeszcze jak. Niechby zresztą spróbował nie być szczęśliwym!

* * *

Poseł hrabia Lerchenfeld towarzyszył pewnej damie na oficjalnym obiedzie. Dama najpierw tytułowała go konwencjonalnie eksceleńcją, następnie przeszła w rozmowie na „panie hrabio”, a wreszcie ograniczyła się zwrotu „hrabio”. W trakcie rozmowy poseł wtrącił uwagę:

— Chciałem jedynie zaznaczyć, że na imię mi Hugo!

* * *

— A więc pan chce się do mnie zgodzić na szoferę? Musi pan jednak wiedzieć, że ja poszukuję człowieka poważnego i przezornego, który żadnej nieostrożności nie popełni...

— Tak jest, wiem proszę pana, — właśnie chciałem prosić o pół pensji miesięcznej z góry...

„ŻYCIE SKAŁ”

Dziś odbędzie się wykład p. prof. Arnolda Makowskiego na temat: „Życie skał”.

Wykład odbędzie się w gimnazjum miejskim (Sienkiewicza 46) o godz. 12 min. 30.

Wstęp wolny.

LOTERJA FANTOWA

W dniu dzisiejszym, tj. 18 stycznia od godz. 2 do 9 wiecz. odbędzie się ciągnięcie loterii fantowej Związku Młodzieży Polskiej (Gdańska 111).

Podczas ciągnięcia przygrywać będzie orkiestra. Bufet na miejscu. Bilety w niewielkiej ilości będą do nabycia na miejscu w cenie 1 zł.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój ukochany mąż i nasz drogi ojciec

B. P.

Naum Frenkel

przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 1-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Zawadzkiej 36.

O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, dzieci i rodzina

Aresztowanie włamywacza w lokalu restauracyjnym

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem w restauracji Wolfowej (Narutowicza 5) aresztowano niebezpiecznego włamywacza.

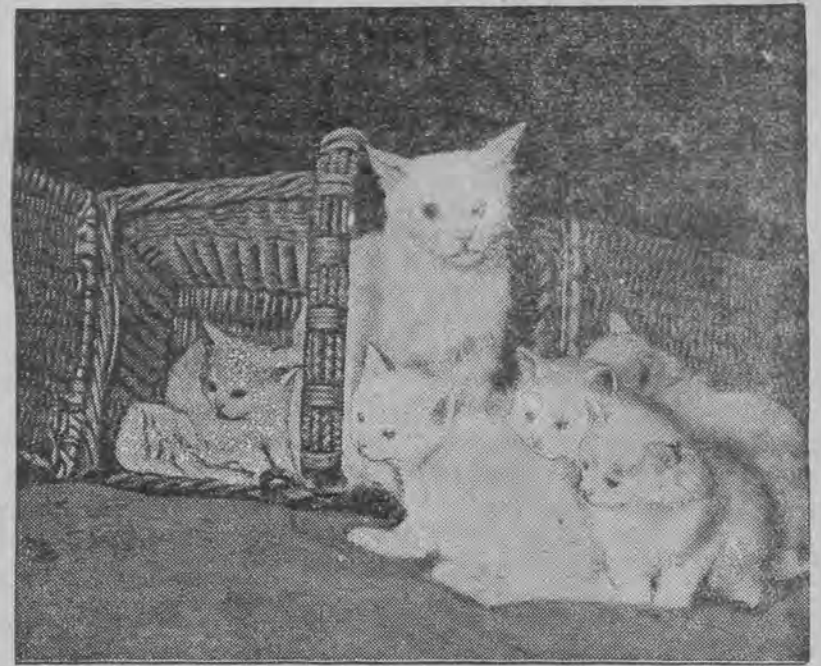
Do siedzącego przy stoliku młodego mężczyzny podeszło dwóch panów, którzy wylegitimowali się jako wywiadowcy policji i zażądali dowodu osobistego.

Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim dowód na nazwisko 32-letniego Antoniego

Bednarczyka, lecz okazał się on fałszywym. Gdy wywiadowcy oderwali zatrzymanemu przylepione wąsy i bokobrody, poznali w nim oddawna poszukiwanego przez policję niebezpiecznego włamywacza Stefana Kazimierczaka. Został on doprowadzony do wydziału śledczego gdzie w czasie przesłuchiwania przyznał się do szeregu przestępstw.

Stefan Kazimierczak został osadzony w więzieniu przy ulicy Kopernika. (p)

Kocia idylla



Rodzina pięknych białych kotów angorskich.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól na łamach Twego poczytnego pisma umieścić list następujący:

Codziennie o godzinie 2 po południu, podczas zmiany brygad konduktorskich K. E. Ł. do tramwajów linii nr. 2 i 7 wsiadają, często masowo, konduktorzy dążący do remizy celem złożenia raportów i zdania kasy. Frekwencja tych konduktorów niekiedy stanowi 50 proc. i więcej ogólnej liczby pasażerów w tramwaju, co często powoduje przepełnienie wagonów.

Nie mogę mieć nic przeciwko temu, że pp. konduktorzy, nie mając do dyspozycji specjalnych wagonów służbowych, korzystają z wagonów przeznaczonych dla publiczności, natomiast uważam za nieracjonalne, gdy tacy pp. konduktorzy zajmują w wagonach miejsca siedzące, podczas gdy pasażerowie, którzy wykupili bilety (często także kobiety) z braku miejsc siedzących muszą stać. Niejednokrotnie już byłem świadkiem takich faktów.

Możeby Dyrekcja K. E. Ł. chciała wejść w tę sprawę, która domaga się uregulowania tego niewłaściwego stanu rzeczy w dobie kiedy Łódź się europeizuje? Uruchomienie wagonu służbowego rozwiąże tę sprawę ku ogólnemu zadowoleniu.

Dziękuję za gościnę.

Stały pasażer.

Łódź, dnia 16 stycznia 1931 r.

3 ASY
radjofonji!
TELEFUNKEN
HORNBY PHILIPS

RADIO AUDION
Trauguta 1 (gmach Grand-Hotelu)
Telef. 153-71. 272

ZABAWA W YMCA.

Dziś o godz. 6 w Polskiej YMCA odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, na którą członków i sympatyków zaprasza komitet organizacyjny.

Biblioteka księcia Stolberga



zawierająca 120 tysięcy tomów zostaje zlikwidowana z powodu trudności gospodarczych. W bibliotece tej zebranych jest 350 biblii, stanowiąc jeden z największych tego rodzaju zbiorów w Europie.

Co się dzieje w Tomaszowie?

BAL PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Tomaszowie Maz., zwrócił się do rady miejskiej Tomaszowa Maz. o wypożyczenie sali posiedzeń rady na bal, który ma się odbyć dn. 14 lutego b. r. Wejście na bal ściśle za zaproszeniami; w programie wiele atrakcji.

RUCH LUDNOŚCI.

Biuro statystyczne przy magistracie podaje, że nadwyżka osób przybyłych do Tomaszowa w roku 1930 wynosi 348 osób. Pod względem wyznania ubyłoby w Tomaszowie w tymże roku 74 żydów, 7 ewangelików i 5 prawosławnych. W ten sposób ilość katolickiej ludności powiększyła się w tym okresie o 434 osoby. Jest to ludność wiejska, która poszukując pracy w fabrykach przeniósł się do Tomaszowa. Na tomiasz liczbą wyjeżdżających składa się z ludności miejskiej, która wyemigrowała z Tomaszowa, poszukując gdzieś zarobku.

„Tego w Łodzi jeszcze nie było”

Onegdaj wieczór odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie tradycyjnego balu Domu Sierot, Północna 38, i sanatorium Rozalina. Na posiedzenie przybyło b. wiele osób, tak iż żółta sala Grand-Hotelu punktualnie o godz. 9-ej zapelniała się po brzegi. Tak wyjątkowo licznie zebrane towarzystwo, składające się z najwytworniejszych sfer towarzyskich świadczy o tem, jakie zainteresowanie wzbudził bal ten, który zapowiada się jako najelegantszy tego sezonu kar nawałowego.

Na czele komitetu organizacyjnego stoją pp. prezes B. Eitingon, konsul Maks Kon i dyrektor Grzegorz Najda.

Bal ten odbędzie się w dniu 14 lutego w sali filharmonii pod hasłem „Tego w Łodzi jeszcze nie było”.

O ciekawych szczegółach tego balu poinformujemy naszych czytelników w miarę postępu prac poszczególnych sekcji, które z całym zapałem zabrały się do roboty.

TEATR •••• MUZYKA •••• SZTUKA ••••

Teatr miejski

Dziś 4.00 „Osma żona Sinobrodego”
8.30 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”
Jutro 8.30 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz ostatni „Osma żona Sinobrodego”. Ceny niższe.

Występy K. Junoszy Stępowskiego w świeżo wystawionym dramacie stylowym O. Wilde'a „Tragedja Florencka” oraz w komedji Molnara „Raz, dwa, trzy” powtórzone będą dziś, w niedzielę wieczorem, w poniedziałek i wtorek.

PORANEK, JAKIEGO JESZCZE W ŁODZI NIE BYŁO

A więc już dzisiaj, w niedzielę, punktualnie o godz. 12 w poł. spotkamy się wszyscy na niebywałym, z niecierpliwością oczekiwanym poranku — jedynej w piosence, tanżu i tańcu Marji Modzelewskiej.

P. Modzelewska wystąpi nietylko w swym sensacyjnym repertuarze przebojów, ale również i w arcydowcipnych skeczach w których m. in. partnerować jej będzie, ulubieniec łódzkiej publiczności, mistrz humoru, Ludwik Lawiński.

Niebylejaką atrakcją stanowi również po raz pierwszy w Łodzi występ „atrakcji” „Qui Pro Quo”, ulubionej komiczki D. Kalinówny.

Kier. muz. dyr. orkiestry „Qui Pro Quo” R. Szlosberga.

Pozostałe bilety do nabycia już od godz. 10 rano przy kasie teatru miejskiego, Cegielniana 63.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny „NOWY ARARAT”
Dziś 2 przedst. o g. 7.45 i 9.45
„Wer mir gifts gint”

TEATR KAMERALNY

Dziś o 5 po poł. i 9 wiecz. oraz w poniedziałek i środę ostatnie powtórzenia „Dobrej wróżki”.

TEATR POPULARNY

Dziś dwukrotnie: o 4 po poł. i 8,15 wiecz. w poniedziałek i wtorek „Pod zarządkiem przymusewym”.

WYSTĘPY BALETU SERGE DE DIAGILEWA

We wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 9 wiecz. w teatrze kameralnym odbędzie się sensacyjny występ czołowych artystów b. baletu S. Diagilewa, który cieszył się na całym świecie niebywałym powodzeniem. Primabalerina Vera Pietrakiewicz, gwiazda baletu Diagilewa, ukaże się w swych kreacjach, które rozślawiły jej nazwisko na obu półkulach świata. Partnerem Very Pietrakiewicz jest słynny artysta baletu Diagilewa i Anny Pawłowej, solista Metropolitan Opera-house, Marjan Winter. Ponadto wystąpi czarująca tancerka Irena Popielska, solistka teatru „Palace” w Paryżu oraz wszechświatowej sławy trupy amerykańskiej „Blue-Birds”.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiając, ul. Piotrkowska nr. 74.

WIECZÓR TANECZNY.

Dla zasilenia swych funduszów „Bratnia Pomoc” przy konserwatorjum muzycznym H. Kijeńskiej w Łodzi urządza „Wieczór taneczny” pod protektoratem J. W. P. dyrektorstwa Antoniostrwa Dobkiewiczów, w dniu 24 stycznia r. b. w salach „Oazy” przy ul. Narutowicza 20.

Całkowity dochód przeznaczony jest na opłacanie wpisów za niezamierzonych uczniów konserwatorjum.

Dotychczasowe doroczne bale „Bratniej Pomocy” zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem, nie wątpimy przeto, że i tegoroczny „Wieczór taneczny” spotka się ze szczerem uznaniem warstw inteligencji Łodzi.

Wejście na „Wieczór taneczny” tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 22-ej.

Giovanni Boldini



znakomity malarz włoski, który przez 50 lat mieszkał i tworzył w Paryżu, zmarł tam w 86 roku życia za zapalenia płuc.

Z salonu sztuki

Ary Sperski--Wystawa portretów

Grupę miejscowych artystów - malarzy zasilił niedawno nader utalentowany portrecista, Ary Sperski, zajmując dzięki wystawom w „Palarni” filharmonji i w „Domu Sztuki” przy ul. Piotrkowskiej 117, jedno z najprzedniejszych miejsc w hierarchji wyznawców sztuki plastycznej.

Odbывszy poważne studia w akademji petersburskiej, próbował później wlotów malarzkiego kunsztu w Monachjum. Przetrzęsawszy najbogatsze rosyjskie i niemieckie muzea, oraz zbiory sztuki i zanalizowawszy współczesne prądy i kierunki twórcze, występuje artysta z ekspozycjami własnych natchnień.

Pociągnięty zagadnieniami portretu szuka wnet w jego konstruktywności szerokiego ujęcia dla artystycznej twórczości. Pomysłowość, połot, technika, głęboka estetyka formy, nadto bujna i urozmaicona paleta barw, wyróżniają go rychło jako poszukiwanego, bo nieprzeciętnego portrecistę.

A przecież portretowanie należy do najtrudniejszych bodaj działów w zakresie malarstwa. Uzgodnienie pierwiastków kompozycyjnych z życzeniami modela, godzenie pierwiastków i reguł czysto malarzskich z właściwościami naturalistycznymi modela, z jego wizerunkiem, wyrazem ogólnym i cechami duszy, składającymi się na zewnętrzne „ja” portretu, wreszcie uwzględnienie całego szeregu czynników podrzędnych stawia malarzowi niezwykle wymogi.

Specjalizacja działalności twórczej w dziale portretu zasługuje ze wszech miar na podkreślenie. Artysta nie zasklebia się jednak, lecz sięga z powodzeniem w dziedzinę pejzażu, dekoracji i martwej natury.

Dzieła Sperskiego mają swój styl, żywość i siłę wyrazu, rysunek pewny i niezawodny. Rozwiązywanie formy obrazów kojarzy się ściśle z jasną, lecz nieprzejaskrawioną kolorystyką barw napisanych w tonie od najsubtelniejszych odcieni do zdecydowanych i mocnych wyłaniających się rytmicznie z tła. Tło przetwarza efekty światła, uwydatniając perspektywę planów. Każde tworzywo charakteryzuje bezsporny indywidualizm i oryginalność.

„Mężczyzna w fezie”, „Portret dyr. Pr.” i „Autoportret” — oto najcenniejsze bodaj prace tego typu. Malowane olejno, uderzają rozmachem, przytem dziwną łatwością i lekkością pędzla, oraz śmiałą grą plam, harmonizowanych ściśle perspektywicznie. Sentyment i prze-myślenie zestrzajają się jednako wartościowo w obrazach „W zadumie” i „Pod światło”, stanowiącym skupione studjum kompozycyjne, łączące ściśle traktowanie anatomicznych skrótów metody pracy nowoczesnej, ze smakiem i estetyką linii malarstwa dawnego.

Pierwszy występ ekspozycyjny artysty na terenie miejscowym, zaliczamy do udanych.

Iga. Ot.

Miejska galerja sztuki

inauguruje sezon wystaw

Jak wiadomo, budynek Miejskiej galerji sztuki wydzierżawił magistrat od 1 stycznia br. Instytutowi propagandy sztuki, pozostającemu pod bezpośrednią opieką departamentu sztuki min. W. R. i O. P.

Inauguracją działalności instytutu w Łodzi będzie wystawa dzieł towarzystw artystycznych „Ład” (tkaniny i ceramika) i „Ryt” (grafika) w Warszawie, oraz rzeźb Kuny, której otwarcie nastąpi dnia 25 stycznia o godz. 12 w południe. Otwarcia wystawy dokona dyrektor departamentu sztuki, p. Władysław Skoczylas. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 8 odbędzie się w salach Miejskiej galerji sztuki odczyt poety p. Kazimierza Wierzyńskiego.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Zwycięskim pochodem poprzez wszystkie stolice świata, podbił serca i umysły widzów, **niezrównany król pieśniarzy**

Maurice Chevalier

swym przepięknym głosem i czarującymi pieśniami, zachwyca i upaja w arcyfilmie p. t.

Parada Miłości

W roli pięknej i despotycznej królowej, najsubtelniejsze zjawisko ekranu, wiośniana i urocza

Janette Mac Donald

Film ten, to pieśń miłosna najpiękniejszej pary kochanków.

Początek w dni powszednie 4.—, w sob., niedz. i święta o 2-iej

Inwentarzowa

Wyprzedaż

Jednorazowa okazja!

Duże zasoby: rękawiczek, trykotaży, pończoch eleg. bielizny damskiej i męskiej swetrów, krawatów itp. po horendalnie niskich cenach.

Garnitury kamgarn.

Leonharda i Bielskie sztreichgarnowe 65,— 75,— 95,—

125.—, 150.—

Jesionki i palta zim.

z futrz. kołnierkami

75.—, 95.—, 125.—, 150.—

Suknie jedwabne

od 48,— do najstrojniejszych sukien balowych

Palta damskie ostatnie fasony z futrem

48.—, 75.—, 95.—, 125.—, 150.—

Boty i kalosze

20% niżel cen fabrycznych.

Palcika i garnitury

dla chłopców okazjynie tanio.

Uwaga!

Filja przy ul. Piotrkowskiej Nr. 160 będzie wkrótce zamknięta i wszystkie towary za bezcen wyprzedane.

Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 98 i 160.

WARSAWA ŁÓDŹ

Wronia 33 Tel. 712-80

Juljusza 1 Tel. 206-90

BRONISŁAW SEIDEL S.K.A.

Transporty własnym taborem samochodowym na szlaku Łódź-Warszawa.

Zabieramy sami od nadawcy i dostarczamy bezpośrednio do odbiorcy każdą przesyłkę, niezależnie od ilości lub wagi. Samochody wysyłamy dwa razy dziennie. Ładunki asekurowane. Całkowita gwarancja za wagę i całość powierzonych nam towarów. Dostawa szybka, wygodna i tania.

Łódź, Juljusza 1. Tel. 206-90.

Niedziela i poniedziałek w radju

AUDYCJE „DLA NAJMŁODSZYCH”

W jasny, pogodny dzień, śpiąc rano do szkoły, czy też spędzając czas na beztrudnej zabawie wśród łąk wsi, czy ogrodów miasta, któż jeśli nie ptaki, podnoszą radosny nastrój dzieci, swym nie-milkającym śpiewem. Nawet zamknięte w klatkach nie zapominają o tem, aby swymi srebrnymi głosami napełnić mieszkanie nasze we solym śpiewem.

Nie też dziwnego, że dzieci kochają ptaki, a kanarki, „ci najwdzięczniejsi śpiewacy” cieszą się sympatją młodzieży i nie tylko młodzieży, ale i starszych.

Miło więc będzie usłyszeć dzieciom przez radio historję „Małkowej rodziny” o godz. 15,40, dziś, w niedzielę, dnia 18 stycznia, który wygłosi znany dzieciom wielki ich przyjaciel i opiekun prof. Al. Janowski.

W drugiej części audycji znany historyk i powieściopisarz, p. Mieczysław Smolarski opowie „O młodych latach sławnych polaków”.

Będą się mogli wszyscy przekonać w czasie tego opowiadania, że najwybitniejsi ludzie, najwięksi bohaterowie w niczem nie ustępowali wybitnym figlarzom i największym zawodnikom w latach dziecińczych, kiedy poważnym kłopotem jest wy-nalezienie dla siebie jakiejś rozrywki.

Audycja jutrzejsza dla dzieci obejmie ciekawą lekcję robót ręcznych: „Jak sobie zrobić abatur”. Na zakończenie p. Marjusz Maszyński odczyta fragment pt. „Abramko”, z powieści Powalskiego „W słońcu”.

„BOMBA W MIASTECZKU”

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje dziś, w niedzielę, dnia 18 stycznia o godz. 20,00 z Katowic słuchowisko Gustawa Marciniaka p. t. „Bomba w miasteczku”.

Słuchowisko to jest groteską radiową, w której jako aktorzy akustyczni występują (oprócz ludzi) — zwierzęta domowe, drób, trąba strażacka, bęben, radio z głośnikiem, bateria anodowa i cebrzyk z wodą. Rzecz dzieje się w miasteczku nad rzeką, przed kilku laty, kiedy jeszcze szerzył się złośliwy zabobon, że radjowe anteny ściągają z atmosfery burze i pioruny. Gustaw Morcinek, wesoly folklorysta, skomponował całą groteskę w gwarze śląskiej i nadał jej piętno małomiasteczkowej, zabawnej awantury, obracającej się naokoło (żeby tak powiedzieć) zagadnienia radiowego. W miasteczku dotąd cichem i bogobojnem zakłada ktoś radio — który to wynalazek tłumaczy burmistrz jako sprawę diabła — i wezwawszy na pomoc straż pożarną — każe instalację zdjąć i zniszczyć. Właściciel radja obmyślił zemstę nie srogą — i nie złośliwą — ale, jak przystało na groteskę radiową — bardzo odpowiednią. Porzuca bowiem w sieni ratusza bombę z lontem, która okazuje się następnie po szeregu perypetji humorystycznych, starą baterją anodową.

„CNOTLIWA ZUZANNA”

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja” transmituje w poniedziałek dnia 19 stycznia o godz. 20,30 z Warszawy operetkę „Cnotliwa Zuzanna” J. Gilberta.

„Cnotliwą Zuzannę” w przeróbce radjofonicznej Michaliny Makowieckiej, usłyszymy w wykonaniu dobrze znanego zespołu radjooperetkowego z p. Zofją Zabiello - Mazurkiewiczową w roli tytułowej, Aleksandrem Wasielem w roli Huberta, oraz Juljanem Krzewińskim w roli profesora des Aubrais.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr w Łodzi

„Splendid”

Dziś o g. 12-ej w poł. nieodwołalnie ostatni Poranek! filmu

Neapol, śpiewające miasto z królem tenorów

J. Kiepusza i Brygida Helm w rolach głównych.

Cena miejsc: zł. 1.— i 1.50.



Co usłyszymy dziś przez radio?

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

11,58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej.

15,20 Muzyka z Warszawy.

15,40 Program dla dzieci z Warszawy.

16,10 Skrzynka pocztowa Łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.

16,30 Płyty gramofonowe.

16,40 Odczyt z Krakowa. „Z życia roślin w morzu” — wygl. prof. Rouppert.

16,35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.

17,40 Koncert popularny w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry P. P. pod dyr. Al. Sielskiego.

19,00 Rozmaitości.

19,25 Feljton pt. „U progu Sahary” wygl. Tadeusz Nittman.

19,40 Odczytanie programu na dzień następny.

19,45 Komunikat „Z przed stu laty”.

19,50 Komunikat sportowy Łódzki.

20,00 Słuchowisko z Katowic. „Bomba w miasteczku” Morcinka.

20,30 Recital fortepianowy Tamary Bay. W programie utwory Chopina, Liszta, Rachmaninowa, Debussy'ego.

21,10 Kwadrans literacki. „Boże Narodzenie na Sybirze” (W. Sieroszewskiego).

21,25 Koncert popularny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aniela Szlemińska (sopran) i L. Urstein (akomp.).

22,00 Feljton pt. „Odczucia i

przecucia ludzkie” wygl. dr. Jerzy Szpakowski.

22,15 Utwory na altówkę w wykonaniu Mieczysława Szaleckiego. Na fortepianie towarzyszy Janina Konopasek-Szaleska.

22,35 Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

15,00 Kwartet smyczkowy Emoll Verdiego.

20,00 Koncert (Uwertura „Idomeo” i Koncert na flet i harfę Mozarta, Muzyka baletowa Szuberta, Warjacje na skrzypce z orkiestrą Joachima).

Heilsberg (276)

18,30 Sonata fortepianowa Mozarta F-dur i B-dur.

19,45 Koncert (M. in. Uwertura „Wesele Figara” Mozarta, Serenada Haydna, Koncert skrzypcowy Sindinga).

Langenberg (472)

20,30 Oratorjum Schumanna — „Raj i Peri”.

Londyn (356)

22,00 Koncert (Symfonia D-dur Mozarta, „Zapomniany obyczaj” Irlandia i „Obrazki z wystawy” Mussorgskiego).

Rzym (441)

20,40 Operetka „Gejsza” Jonesa Wiedeń (516) i Graż (352)

11,05 Koncert (Symfonia D-dur Mozarta, Comedietta Graenera, Koncert w starym stylu Regera, Koncert skrzypcowy D-moll R. Straussa, Suita Schrekera).

17,30 Muzyka kameralna z mandoliną.

Praga (486)

20,00 Koncert (Concerto grosso Händla, Symfonia IX Beethovena)

BILANS NETTO Spółdzielczego Banku Kredytowego Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi Spółdzielnia z ogr. odp. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 39. na dzień 31 grudnia 1930 roku.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			1. Kapitały własne:		
a) gotówka w kasie	103,991.03		a) udziałowy		110,382.35
b) Bank Polski	3,004.47		b) zasobowy	6390.—	
c) P. K. O. i Bank Nostro	51,454.35	158,449.85	wpisowe za 1930	4880.—	11,270.—
			c) fundusz specjalny		3,610.—
2. Papiery wartościowe własne		8,519.56			125,262.35
3. Weksle zdyskontowane:			2. Wkłady		155,535.47
a) w portfelu	316,805.65		3. R-ki Czekowe bieżące		352,986.89
b) u korespondentów i w depozycie	93,792.58	410,598.23	4. R-ki członków na pokrycie kosztów organizacyjnych		12,617.34
4. Weksle w proteście		4,137.94	5. Książeczki Władkowe i Premjow.		28,908.48
5. Zaliczki		118,549.82	6. Zobowiązania inkasowe		9,422.13
6. Sumy przechodnie		4,251.67	7. Sumy przechodnie		3,404.98
7. Ruchomości	13,797.38		8. Odsetki dotyczące 1931 roku		6,216.30
amortyzacja	1,430.—	12,367.38	9. Pozostałość zysku z roku 1929	703.91	
8. Koszty organizacyjne	13,009.10		Zysk netto za rok 1930	34,773.44	35,477.35
amortyzacja	2,009.10	11,000.—			
9. Koszty i wydatki zwrotne		1,956.84			
		729,831.29			
10. Weksle inkasowe:			10. Komitenci inkasowi		729,831.29
a) w portfelu	178,842.56		11. Różni za depozyty		258,641.01
b) u korespondentów	79,798.45	258,641.01			174,910.—
11. Depozyty		174,910.—			
Suma bilansowa		Zł. 1,163,382.30	Suma bilansowa		Zł. 1,163,382.30

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

WINIEN			MA	
1. Odsetki zapłacone	29,956.34		1. Odsetki pobrane	80,056.27
dotyczące 1931 r.	6,216.30	36,172.64	2. Prowizja pobrana	56,695.94
2. Prowizja zapłacona		4,678.58	3. „ „ od nieczłonków	1,930.83
3. Koszta handlowe i administracyjne		60,661.28	4. Różnice kursowe	1,042.—
4. 10% umorzenia ruchomości		14,300.—		
5. Na umorzenie kosztów organizacyjnych		2,009.10		
6. Zysk netto za rok 1930		34,773.44		
		Zł. 139,725.04		Zł. 139,725.04

Konwencja węglowa wejdzie w życie w lutym

Rokowania w sprawie zawarcia umowy konwencyjnej między konwencyjami węglowymi górnośląską i krakowsko-dąbrowską dobiegają końca. Wejście ona w życie w lutym i obowiązować będzie na okres od lat 3 do 5.

Istnieje tendencja przyjęcia do konwencji nielicznych kopalni, które dotychczas do niej nie należały, w pierwszym rzędzie kopalni państwowej „Brzeszcze”.

Atrybuty konwencji regionalnych będą zmniejszone na rzecz ogólnopolskiej konwencji w Katowicach.

Rokowania z przedstawicielami konwencji górnośląskiej rozpoczną się dnia 19 stycznia.

Zapasy przędzy uległy pewnemu zmniejszeniu

W ciągu ostatniego tygodnia zanotowano na rynku łódzkim pewne zmniejszenie się zapasów przędzy bawełnianej.

Tłumaczyć to należy w pierwszym rzędzie unieruchomieniem świątecznym wielu największych zakładów przemysłowych, przez co produkcja przędzy była poważnie zmniejszona. (ag)

Spadek produkcji ropy

W ubiegłym tygodniu nastąpiła dalsza niższa produkcja ropy naftowej w Ameryce do 2,082,100 beczek. W poprzednim tygodniu wydobyto 2,126,800 beczek, a w odpowiednim tygodniu ub. r. 2,652,300 beczek.

Likwidacja instytucji pożyczkowej

Instytucja finansowa European Merchant Banking C-y w Londynie która jest oddziałem znanego banku nowojorskiego Kuhn, Loeb & Co. i zorganizowana była w celu przeprowadzania europejskich pożyczek dolarowych zostaje zlikwidowana. Przyczyną likwidacji jest zastój na rynku emisyjnym w Nowym Jorku.

Handel zagraniczny Japonii

Z Tokio donoszą, że kryzys światowy w handlu i przemyśle dał się silnie odczuć również w Japonii. Wywóz w r. 1930 osiągnął zaledwie cyfrę 1,469 milj. jen, t. j. o 700 milj. jen niższą, niż w r. 1929. Cyfra przywozu zmniejszyła się o 600 milj. jen, czyli do sumy 1,646 milj. Saldo ujemne bilansu wynosi więc 177 milj. jen.

Każdy sobie rzepkę skrobie

Akcjonariusze Bethlehem Steel Co. w Newarku (St. Zjednoczone) wytoczyli proces dyrektorom wymienionego towarzystwa. Na rozprawie sąd zażądał od pozwanych wyjaśnień w sprawie gratyfikacji w wysokości 36 milionów dolarów, które dyrektorzy wypłacili sobie od 1911 roku samowolnie, bez uzyskania zgody walnego zgromadzenia.

„Dyktatura cen” we Włoszech

Jak faszyci zwalczają kryzys gospodarczy?

Jesteśmy świadkami niezwykle ciekawego eksperymentu gospodarczego, jaki stosuje rząd faszystowski we Włoszech, pragnąc opanować kryzys ekonomiczny.

Dekretem z dnia 1-go grudnia ub. r. obniżono wszystkie pensje urzędnicze i robotnicze o 8 proc. Jednocześnie dekret ten nakazuje obniżenie cen na wszystkie wytwory rolnicze i przemysłowe o 8 proc. Myśl przewodnią polityki gospodarczej Włoch zawarta jest w przedmowie do tego dekretu.

„Głównym i najbliższym celem polityki ekonomicznej jest przystosowanie całego życia narodowo-gospodarczego państwa do nowego kursu lira włoskiego, który według prawa o legalnej stabilizacji był ustalony: jeden lir przedwojenny równa się 3,6 liram obecnym. Biorąc pod uwagę spadek złota, jaki nastąpił w czasie wojny stosunek ten zaokrągliła się do poziomu 1 lir

przedwojenny = 4 liram obecnym. Rząd stawia sobie za cel dostosować do tego współczynnika życie narodowo-gospodarcze państwa we wszystkich jego przejawach”.

Tyle dekret. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że faktyczny stosunek obecnego stanu życia gospodarczego Włoch do przedwojennego jest jak 1 do 5, to jasnym się staje, że poziom cen ma być w rzeczywistości obniżony o 20 proc. Zamierzenia te są niezwykle doniosłe ze względu na rozszerzenie możliwości eksportowych Włoch przez obniżenie kosztów produkcji. To niewątpliwie pociągnie za sobą polepszenie bilansu handlowego i zmniejszenie bezrobocia. Szczególnie kwestją naprawy bilansu handlowego jest obecnie szczególnie ważną dla rządu faszystowskiego ze względu na olbrzymi deficyt budżetowy, sięgający ogromnej sumy 900 milionów lirów za pierwsze 4 miesiące nowego roku budżetowego.

Mniej optymistyczne stanowisko zajmuje większość prasy faszystowskiej, która mimo danych, świadczących o początkowych sukcesach tej polityki gospodarczej nie ukrywa trudności, jakie pociąga za sobą wprowadzenie w życie tej t. zw. „dyktatury cen”. Mimo, że cena 1 kg. chleba spadła o 20 cent., makaronu o 15 cent., mięsa o 1 lir itd., co wynosi blisko 10 proc., mimo, iż cel zamierzony został osiągnięty, dzienniki włoskie przestrzegają sfery kierownicze Włoch.

„Ta polityka obniżania cen nie powinna być jednostronną, musi ona objąć budżety całej bez wyjątku ludności”. Należy z całą obiektywnością stwierdzić, iż rząd faszystowski zabrał się do tej akcji energicznie i stanowczo nie zatrzymując się nawet przed stosowaniem represji, aż do pozbawienia wolności w stosunku do uchylających się z pod działania dekretu obywateli. Obniżono taryfy kolejowe,

autobusowe i tramwajowe, takse aptekarską, ceny biletów teatralnych, stawki komorniane i t. d. i t. d.

Jedyną dziedziną, która nie została objęta przez tę powszechną niżkę cen, to daniny i podatki państwowe. „Należy przedewszystkiem załatać budżet”. Przedsięwzięto środki zmierzające ku najdalej idącym redukcjom wydatków budżetowych. A więc zamiast powiększenie stopy podatkowej obniżenie kosztów utrzymania (podatki pozostają na tym samym poziomie). Jak nie kijem to pałką. Rząd faszystowski nie poszedł starą utartą drogą, lecz zastosował własną nową metodę. Najbliższa przyszłość pokaże czy eksperyment ten może być obliczony na dłuższą metę. Życie gospodarcze ma to do siebie, że bieg jego nie da się zmienić przekreśleniem pióra nawet samego Duce.

M. Jasinowski.

3 układy regulacyjne

zatwierdził sąd handlowy na ostatnim posiedzeniu

W styczniu r. ub. ogłoszono upadłość Herzowi Lajbowi Szydłowskiemu na skutek żądania dwóch wierzycieli. Do masy zgłosiło swe pretensje 103 wierzycieli.

W toku upadłości wierzyciele zarzucili upadłemu złożawe bankructwo i zgłosili wniosek o osadzenie upadłego w areszcie.

Sąd przychylił się do ich żądania, jednakże wobec późniejszej zgody wierzycieli decyzyja ta została uchylona i upadły pozostał na wolności za wydaniem listu głojtowego.

Przyczyną niewypłacalności było przegranie procesu o zapłatę reszty szacunku w nabytej nieruchomości, wchodzącej w skład masy, które postawiło go w konieczności zapłacenia 15,000 dol., oraz opłacenia innych obciążeń tego do

mu, przy jednoczesnym niedostatecznym przyplywie gotówki ze źródeł handlowych.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zaproponował spłatę wierzycieli w wysokości 20 proc. ich należności bez procentów i kosztów w czterech równych ratach miesięcznych, płatnych co 6 miesięcy każda, poczynając od 1 dnia uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ. Ponieważ większość wierzycieli na powyższe warunki się nie zgodziła, pełnomocnik upadłego poparł proponowane przez siebie warunki dla wierzycieli i wyraził zgodę na zabezpieczenie hipoteczne spłaty wierzycieli z ustanowieniem jednakże pierwszeństwa dla pożyczki towarzystwa kredytowego w Łodzi w wysokości 100,000 zł.

Za układem wypowiedziało się 70 wierzycieli, przeciwko zaś głosowało 6.

Sąd układ powyższy zatwierdził z tą zmianą, że syndyk obowiązany będzie wnieść do hipoteki treść wyroku, bez wzmianki o ustąpieniu pierwszeństwa hipotecznego dla wszelkiego rodzaju pożyczek towarzystwa kredytowego, ponieważ wzmianka ta w hipotece byłaby krzywdząca dla interesów wierzycieli nieobecnych na rozprawie.

Sąd zatwierdził układ między Idlem Ledermanem, właścicielem sklepu konfekcyjnego męskiej a jego wierzycielami.

Lederman uzyskał odroczenie wypłat w kwietniu rb. na trzy miesiące, jednak wobec pogorszenia się sytuacji gospodarczej, nie był w stanie uregulować swoich wierzycielności w pełnej wysokości, i z tego powodu uzyskał od sądu zezwolenie na otwarcie postępowania układowego. Zobowiązał się on spłacić wierzycieli w wysokości 70 proc. należności w ciągu półtora roku w następujących wysokościach i terminach: 20 proc. po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ, 20 proc. po upływie roku od pierwszej daty oraz 30 proc. po upływie półtora roku.

Także sam układ zatwierdzony został w sprawie firmy „Chanachowicz i M. Muchnicki” sprzedaż masy nufaktury przy ul. Piotrkowskiej 42.

Firma powyższa w maju uzyskała odroczenie wypłat na jeden miesiąc, a następnie naskutek złożonego podania — zezwolenie na otwarcie postępowania układowego z wierzycielami, którzy w myśl propozycji układowych mieli otrzymać swoje należności w wysokości 100 proc. z rozłożeniem spłaty na cztery równe półroczne raty. I tutaj wierzyciele w przepisowej ilości wyrazili swoją zgodę.

Run na bank krakowski

skutkiem krachu bankowego w Bielsku

Przed kilku dniami donieśliśmy o niewypłacalności Śląskiego Banku Eskontowego z centralą w Bielsku.

W związku z tem, iż w swoim czasie z bankiem tym pozostawał w kontakcie jeden z największych, najsolidniejszych i najsilniej finansowo stojących krakowskich domów bankowych A. Holzer — nastąpiło w ostatnich 3 dniach masowe wycofywanie wkładów przez przy-

watnych depozytariuszy tego domu bankowego.

Dopiero w dniu wczorajszym nastąpiło pewne odprężenie, gdyż w ciągu ostatnich paru dni wymieniony dom bankowy wypłacił około 6 milj. zł. Podkreślić należy, że dom bankowy A. Holzer pozostawał w kontakcie ze Śląskim Bankiem Eskontowym do drugiej połowy 1928 r.

„Bemberg” strejkuje

Jedno z olbrzymich przedsiębiorstw niemieckich w dziale sztucznego jedwabiu tow. akc. „Bemberg” zmuszone było przerwać produkcję.

Unieruchomienie zakładów nastąpiło na skutek wypowiedzenia przez robotników umowy cennikowej, której termin upłynął 14 stycznia.

Dyrekcja fabryki ogłosiła komunikat, w którym podaje, że pomimo unieruchomienia przed-

siebiorstwa będzie mogła w dalszym ciągu obsługiwać klientów, a to w związku z olbrzymimi zapasami towaru na składach oraz nieznacznym zapotrzebowaniem ze strony konsumentów.

W sferach przemysłowych włókiennictwa niemieckiego panuje przekonanie, iż natychmiastowa interwencja niemieckiego ministra pracy doprowadzi do szybkiej likwidacji tego zakładu.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,925 8,914
5 proc. pożycz. dolar. premjowa — 46,50 46.—
4 proc. pożycz. inwestycyjna 91,50 91.—
Bank Polski 152,50 152.—

Warszawska giełda pieniężna GOTÓWKA

Dolary 8,92
CZEKI
Holandia 358,95
Londyn 43,31
Nowy Jork — czek 8,916
Nowy Jork — kabel 8,925
Oslo 238,45
Paryż 34,96 i pół
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 172,69
Włochy 46,71
Helsingfors 22,46 i pół
Berlin 212.—

AKCJE

Handlowy War. 106.—
Zachodni 70.—
Polski 152.—
Haberbusch 104.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. premj. budowlana 50.—
Inwestycyjna 92,25
Dolarówka 46,00 46,25
5 proc. konwersyjna 58.—
5 proc. kolejowa z r. 1926 45.—
6 proc. dolarowa 26 r. 68.—
10 proc. kolejowa 102,50
8 proc. BGK. 94.—
4 proc. ziemskie 52.— 51,75 52.—
8 proc. ziemskie dol. 90.—
4 i pół proc. Warszawy 52,75
8 proc. Warszawy 71,25 70,75 71,00
8 proc. Częstochowy 62.—
8 proc. Kalisz 62.—
8 proc. Piotrkowa 62.—
10 proc. Siedlec 75.—

Angielskie złoto we Francji

Dopływ złota z Anglii do Francji nie ustaje. W dniu 12 b. m. wywieziono do Francji złota wartości 300,000 funt. szt.

Carnera—zwycięzcy



Olbrym, który w ciągu 9-letniego pobytu w Ameryce odnosił liczne zwycięstwa, ostatnio został pokonany przez amerykańskiego boksera Jim'a Waloncy'a. Na ilustracji karykatura fotograficzna Carnery.

Hasmonea-Hakoah 7:3

W piątek, dnia 16 bm. odbyły się w lokalu Hakoahu towarzyskie zawody ping-pongowe między Hasmoneą a Hakoahem. Wielką różnicę klasy tych drużyn wynik 7:3 dla Hasmonei. Przedmecz drugiej drużyny tych zespołów zakończył się wynikiem remisowym 5:5.

Zawrotna karjera Bocheńskiego

W ciągu dwu lat rekordzista Polski wznosił się na wyżyny sportu pływackiego

Kazimierz Bocheński jest bezsprzecznie naszym najlepszym pływakiem. Doskonałe wyniki, osiągane przez tego młodego zawodnika uczyniły go sławnym na całą Europę. Wiemy wiele o ostatnich wyczynach naszego fenomeny, natomiast szeroki ogół posiadał bardzo szczupłe informacje o jego karierze sportowej.

Karjera ta, bezsprzecznie zawrotna, obfituje w wiele ciekawych momentów i epizodów, nie pozbawionych nawet humoru. Były w niej momenty krytyczne, które mogły spowodować zupełne porzucenie przez Bocheńskiego sportu pływackiego.

Młody, bo zaledwie 21 lat liczący, zawodnik ten rozpoczął swą karierę przed trzema laty. Początkowo prześladowały go same niepowodzenia, które tak zniechęciły Bocheńskiego, iż stracił zupełnie wiarę w swe siły. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności wciągnięto Bocheńskiego do AZS.-warszawskiego, w barwach którego startował w „pierwszym kroku”. Impreza ta była pierwszym sukcesem Bocheńskiego. 100 metrów przepłynął on wówczas w ciągu 1 minuty 25 sekund.

Pod kierunkiem starszych kolegów Bocheński trenował. Rezultaty tej pracy musiały jednak być dość znaczne, jeśli A. Z. S. zdecydował się wstawić go do sztafety na mistrzostwa Polski w 1928 roku w Królewskiej Hucie.

Niezwykle ważną misją tą, Bocheński był do największego stopnia przejęty, co łącznie z nieopuszczającą go dotychczas przed startem wielką treścią sprawiło, iż pierwszy start w poważnej konkurencji skończył się dla niego fatalnie.

Zdenerwowany do najwyższego stopnia, rzucił się po odbiorze pałeczki jak szalony i począł płynąć. W ferworze walki stracił orientację i kierunek, lecz ramiona jego pracowały niczem wiatraki. Nagle poczuł

pod sobą ludzkie ciało. Oprzytomniał. Okazało się, że płynnie wszedł basenu i znalazł się na plecach drugiego pływaka. Rozumie się, że szafeta AZS. została za to zdyskwalifikowana. Bocheński niefortunnie start swój tak wziął do serca, że postanowił porzucić sport pływacki i jak dawniej „dźwigać ciężary”.

Zasadniczy zwrot w karierze Bocheńskiego jest ściśle związany z jego wyjazdem do Belgii na wyższe studia. Ostatnie niepowodzenia zacierały się z wolna w pamięci, wspomnienia stawały się mniej bolesne. Bocheński zaczął szukać basenu.

Na treningach Bocheński zauważył, iż jakiś belg bacznie go obserwuje, czasami nawet mierzy czas. Po kilku tygodniach belg, zadowolony widocznie z wyników swej obserwacji, rozpoczął starania nad wciągnięciem naszego mistrza do gandawskiego klubu. Porozumiewano się na migi. Bocheński wzdragał się.

Zbliżał się termin zawodów w Paryżu, belg przypuścił generalny szturm. Okazało się, iż drużynie gandawskiej brak jednego zawodnika do obsadzenia sztafety. Perspektywa występu w Paryżu zdołała przekonać Bocheńskiego. Czasy osią-

gał już daleko lepsze 1 min. 16 sek., 1 min. 10 sek.

Od tej pory datują się wszystkie sukcesy Bocheńskiego. Korowód zwycięstw przerywają tylko trzy porażki, poniesione w spotkaniach z takimi sławami jak Barany, Tarris i Copiepers, lecz różnica klasy malała z dnia na dzień.

W ub. roku Bocheński nie przegrał ani razu, a na zawodach w Paryżu o puchar Loewego przyczynił się waleśnie do zwycięstwa belgów.

Dziś Bocheński znajduje się w doskonałej formie, lecz, mimo wysiłków i szczerych chęci ponownego spotkania się ze swymi zwycięzcami, zamierzonego celu nie zdołał dotychczas osiągnąć. Rachuby na rewanż z Tarrisem na zawodach w Paryżu, o puchar Loewego, zawiodły. Tarris nie stanął na mecie tłumacząc się chorobą, choć po nad wszelką wątpliwość stwierdzonym zostało, że choroba ta nie przeszkodziła mu jednak w kilka godzin później startować w innych zawodach.

Fakt ten dobitnie świadczy, że Bocheński w opinii najlepszych dotychczas pływaków Europy uchodzi za bardzo poważnego przeciwnika, z którym lepiej, o ile się da, uniknąć spotkania.

Najlepsze czasy Bocheńskie-

go są następujące: 100 mtr. — 1 m. 0,4 s.; 50 mtr. — 27 sek.; 200 mtr. — 2 min. 24,8 sek.; 300 mtr. — 3 min. 57 sek.; 400 mtr. — 5 min. 17 sek.

Widzimy więc, że postęp uczyniony przez niego w ciągu dwu lat jest naprawdę imponujący. Dziś jedynie groźnymi dla niego przeciwnikami są Barany na 100 i 200 mtr. oraz Tarris na dalszych dystansach. Bocheński uchodzi dziś za trzeciego pływaka Europy, choć wyższość Tarrisa nad naszym mistrzem jest dość problematyczna.

Bawiąc na święta w kraju Bocheński stwierdził, iż poziom sportu pływackiego podczas jego nieobecności podniósł się znacznie. Poczynienie dalszych postępów jest ściśle związane z kwestją basenów krytych w Polsce, gdyż tylko treningi w basenach, w okresie zimowym, mają decydujące znaczenie dla formy zawodnika. Mało mamy tych basenów, a budowa ich, choćby najnowszych, nie odpowiada wszystkim wymogom sportowym. Zagranica pod tym względem wyprzedziła nas znacznie.

Obecnie, niestety, przez dłuższy czas nie usłyszymy o naszym mistrzu. Basen gandawski został zamknięty i poddany przeróbkom. Brak treningu w ciągu pół roku nie pozwala mieć nadziei na ewentualne doświadczenie do skutku rewanżu Bocheńskiego z Tarrisem.

Z chwilą jednak, gdy brak ten zostanie usunięty, gdy nasz mistrz osiągnie pełnię swej formy napewno usłyszymy znów o świetnych jego wyczynach, tak znacznie przyczyniających się do propagandy dobrego imienia sportu polskiego zagranicą.

Joten.

Szwajcaria

przyjeżdża napewno na mistrzostwo krynickie

Szwajcarski związek hokeja na lodzie, na ostatnim swym posiedzeniu postanowił wysłać swą reprezentację na mistrzostwa świata w Krynicy.

Drużyna szwajcarska będzie posiadała w swym składzie słynnego Torrianiego i rutynowanego dr. Menga. Wobec ostatecznego zgłoszenia się Szwajcarii jedynie dwa kraje nie będą brały udziału w mistrzostwach, a mianowicie Niemcy i Japonia.

Oficjalnie zgłosiło się już 11 państw, a mianowicie: Anglja, Francja, Rumunja, Węgry, Włochy, U. S. A. Kanada, Szwajcaria, Austria, Czechosłowacja i Szwecja.

Karnawał-Femy

Te dwa słowa wspomina każda Pani jednocześnie, gdyż w karnawale nie może się obyć bez idealnego kremu **FEMY** do usuwania zbytecznych włosów pod pachami. 208-1

Elas Thunberg



fiński mistrz jazdy na łyżwach pobit swój własny rekord, przebiegając 500 metrów w nieprawdopodobnym czasie 42,6 sekundy.

Tragiczna śmierć pływaka

Po wyjściu z wody zmarł na udar mózgowy

Zmarł onegdaj w Krakowie ś. p. inż. Stanisław Hoffmann członek krakowskiej YMCA,

doskonały pływak.

Na temat przyczyny zgonu ś. p. Hoffmanna krąży szereg najróżnorodniejszych wieści. Jak się okazuje, na kilka godzin przed śmiercią ś. p. Hoffmann przebywał w pływalni krakowskiej YMCA, gdzie uprawiał z zapałem swoje ćwiczenia pływackie, a nawet i skoki.

Obrażen cielesnych jednak żadnych nie doznał, atoli po wyjściu z wody nagle zasłabł i stracił przytomność. Śmierć na stąpiła skutkiem udaru mózgowego.

Walne zebranie

P. K. S. „Burza“

Zarząd pabjanickiego klubu sportowego „Burza“ w myśl § 24 statutu niniejszym uprzejmie prosi swych członków o przybycie na zwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie w sobotę, dnia 21 lutego 1931 roku w 1-y terminie o godzinie 7 wieczorem, w lokalu własnym, przy ulicy prezydenta Narutowicza (róg ul. Moniuszki).

Bobby Jones



światowej sławy champion gry w golfa.



R. BARCIKOWSKI - S.A. POZNAŃ
-Do nabycia w aptekach i drogerjach-

2
GWIAZDY EKRANU!
CLARA BOW
JENNY JUGO
w wielkim podwójnym programie produkcji 1930/31
I. SZALONE SERCA
II. SPRZYSIĘZENIE TRZECH
to najbliższa premjera kina „Palace”

Właścicielka
Salonu Mód
F. L. GOLDMANOWNA
 ma zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że z dn. 15-go
 grudnia rb. przeniosła swój magazyn z ulicy Ce-
 gielnianej 26
na Piotrkowską 109
 (Al. Kościuszki 46) pr. of. II p. tel. 216-52.
 Magazyn zostaje rozszerzony na skalę europej-
 ską i będzie zaopatrywany stale w ostatnie no-
 wości, dostarczane przez pierwszorzędne domy
 paryskie i warszawskie.
 Jednocześnie wskutek reorganizacji pracy i jej
 korzystniejszych warunków, ceny będą jak naj-
 przystępniejsze.
SALON MÓD
Modes Nouvelles
F. L. GOLDMANOWNA.

SZKOŁA TANCÓW
Henryka Henrykowskiego (Piłsudskiego 57)
 Lekcje prywatne Gdańska 9 tel 166-93
 Wycza najnowsze tańce salonowe jak: Fox-trott, Slo-
 vox, Fox-anglais, Vira, Mochi, Tango salee, Walc-anglais
 i innych w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego
 mistrza z zagranicy.

Pragniesz dobrobytu dla swych dzieci
 naucz ich oszczędzać



Skarbonki
oszczędnościowe

WYPOŻYCZA BEZPŁATNIE
 Bank Polskich Kupców i Przemysłow-
 ców Chrześcijan w Łodzi, Sp. Akc.
 UL. PIOTRKOWSKA 113.

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7
 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Kraszewskiego
 i nowozałożonych, na dogodnych warunkach
do sprzedania
 Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10
 front parter, lub na miejscu ul. Dąbrow-
 ska 80 | 32 u p. JANA PILLA. — —

Obwieszczenie.

Sędzia Komisarz firmy: „Tkalnia Mechaniczna
 Wyrobów Wełnianych Leopold Landsberg” i Leopolda
 Landsberga na mocy art. 49 Rozporządzenia Prezydenta
 Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobiega-
 niu upadłości (Dz. Ust. 3 | 28) podaje do wiadomości
 wierzycieli, że ogólne Zgromadzenie wierzycieli powyż-
 szej firmy celem zawarcia układu zapobiegawczego
 odbędzie się dnia 31 stycznia 1931 r. o godz. 11 rano
 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi,
 Plac Dąbrowskiego 5 (pokój 15).

W ogólnym Zgromadzeniu biorą udział wierzycie-
 le, wpisani na listę przez nadzorców sądowych. Do praw-
 omocności uchwał Ogólnego Zgromadzenia niezbędna
 jest obecność przynajmniej połowy wszystkich wcią-
 gniętych na listę wierzycieli; za obecnych uważa się tych
 wierzycieli, którzy zgłosili swe głosy na piśmie, przy-
 czym podpis winien być poświadczony urzędowo. W ra-
 zie powtórnego nieprzybycia na ponownie wyznaczony
 termin niezbędnej do prawomocności uchwał ogólnego
 zgromadzenia liczby wierzycieli postępowanie zapobie-
 gawcze umarza się.

(—) Oskar Gross.

Życie płciowe! Seksualizm!
TYLKO DLA DOROSŁYCH!!!
 10 cennych i pożytecznych książek tylko
 za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe ko-
 biety”. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner:
 „Lekarz domowy — masaż”. Leczenie
 wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Sa-
 mogwałt mężczyzn — kobiet”. Dr. Weininger:
 „Tajemnica kobiet i mężczyzn.” 5)
 Dr. Korzbiewicz: „Choroby weneryczne”.
 Dodajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10
 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zalicz-
 ką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1.50 (znaczniki
 pocztowe). Warszawa. Redakcja „S w i t” Nowomiejska
 32. m. 6.



9690 wystawców
1600 grup towarowych
z 24 krajów

bierze udział w
Wiosennych
Targach Lipskich 1931 r.
 stanowiących dla każdego przezornego
 kupca **jedyną sposobność** do odpowie-
 dniego wyboru i **korzystnego zakupu.**

Początek Targów 1 marca

Wszelkich informacji udziela
 Przedstawiciel honorowy

LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO
 Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimska 61.
 TELEFON Nr. 230-55.

CHORZY NA PŁUCA.

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od su-
 chości umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc, kto
 cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegnienie płuc oraz kokusz,
 powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na
 choroby płuc okazał się preparat **FAGOSOL**. Przy użyciu **FAGO-**
SOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzrasta apetyt i chory
 nabiera ciała. — **FAGOSOL** dostać można we wszystkich aptekach

Skład główny: Apteka H. ROSENSTADTA
 Warszawa, Pl. Grzybowski 10.

ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA

„FERRUM”
 Właśc. E. BAUER i A. WEIDMANN
 Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 121. Telefon 218-20

WYKONYWA SZYBKO, DOKŁADNIE I PO
 CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych
 lub nadesłanych modeli i rysunków.
Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
 POPRZEDNIEJ KIEROWNICZKI PENSJONATU „ORAWA”

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrze-
 wanie. Ciepła i zimna woda w pokojach.
 Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Tele-
 fon 489. Słoneczna weranda. Piękne poło-
 żenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia,
 na żądanie dietetyczna. Ceny umiarkowane.

W sprawie pokoiów na styczeń i luty udziela informacji d-rows
 Abrutinowa w Zakopanem.

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg
 choroby zębów, szcęk, dzią-
 seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
 Rentgen elektroterapia
 Ordynuje 3—7 7687
PIOTRKOWSKA 184 Tel. 114-20

Gabinet dentystyczny

E. FUCHS

Nawrot 4, tel. 127-31

czynny.

REFORMY

po cenach fabrycznych.

REPERACJA

wszelkich reform, pulowerów. Wytw.
 Piotrkowska 71, parter w podw.

COGNAC
DUBOUCHÉ



BISQUIT
DUBOUCHÉ & C^o

W środe, dnia 21 bm. o godz. 8.30 w.
w sali Tow. „HAZOMIR”
 Al. Kościuszki 21

Recital Skrzypcowy

Bronisław Rohstadt

Przy fortepianie dyr. T. Ryder.

Program: Covelli—La Follia, Lalo—Sym-
 fonia hiszpańska, Mozart — Rondo, Paga-
 nini — Kaprys Nr. 20, Provenzani — Valce
 joyeuse, Kreisler — Tambourin Chinois.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 do 4
 w firmie M. Berman, Piotrkowska Nr. 53.

Zakopane

Pensjonat komfortowy „ANASTAZJA”

ul. Zamojskiego

poleca wolne pokoje na m. styczeń i luty.

CENY PRZYSTĘPNE.

Wiadomość w Łodzi, telefon Nr. 205-10.

DŹWIĘKOWE KINO

MIMOZA

KILINSKIEGO 178.

OSTATNIE 2 DNI!

Największe arcydzieło dźwiękowe
 produkcji europejskiej słynnej reży-
 serji JOE M A Y A, twórcy „Rapsodji
 węgierskiej” i „Melodji serc”

TRAGEDJA KOCHANKÓW

W rolach głównych niezrównani tra-
 gicy ekranu: Ljana Haid, Gustaw
 Froehlich i Hans Schlettow,
 bohater filmu „Wołga, Wołga!”

Początek seansów w soboty, niedzie-
 le i święta o g. 3.30, w dni powszednie
 o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 wiecz.

Nad program: Dodatek Dźwiękowy.

Nast. progr.: „ODSZCZEPINIENIE”

W roli głównej Richard Dix

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
 LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odes. uniw.

Łódź, Zielona Nr. 17, telefon 127-99
 przyjmuje od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących
 włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

KINO-TEATR
SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych! ■ Wspaniały film orientalny wg. słynnego dramatu H. Kistenmaeckers'a p. t.
KWIAT WSCHODU
W rol. gł. Cladia Vietrix i Jaque Catalain. Silny dramat nowoczesny, na tle dwóch kultur w duszy młodej marokanki. — Rzecz dzieje się współcześnie w Afryce, na morzu śródziemnym i w Tulonie.

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsc po 60 gr.
Bilety ulgowe ważne we wszystkie dni.

Następny program:
BIAŁY KAPITAN
W rol. gł. Lill Damita i Ronald Colman.

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-iej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1—2 p. p.
Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11—12.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmują
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3936

Doktor
WOŁKOWSKI
przeprowadził się
na ul. Cegielniana 36
tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM,
DJATERMIA
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Doktor
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 132-28.
W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjaniackich
Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz.
w niedziele i święta do 2-iej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen
szacoplenia, analityz (mocz, kętu
krwi, płwocin, wydalalin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentyściana oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE

Kotyljony bez Pieniędzy!!!

Czapki, Parasolki, Serpetyny, Wachlarze,
— Balony, Maskotki dostarcza w komis —
„Raj Dziecięcy”
34. NARUTOWICZA 34. Tel. 192-55
Wielki wybór najrozmaitszych zabawek i gier towarzyskich po cenach b. niskich.
Uwaga! Na miejscu wzorowa kłolka lalek. **Uwaga!**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kłazek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lechn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. L. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi, właśc. Zakładu Ortop. Spec. dla przepukliny w Łodzi, ul. Wólczanska 10, II piętro (front) składam najserdeczniejsze podziękowanie za założenie mi bandaży gumowego Jego własnej metody. Cierpiałem na rupturę od dłuższego czasu, nosiłem różne bandaże, które się okazały bezskuteczne, a dziś dzięki jedynie Mistrzowi WP. Rapaportowi pozbyłem się ruptury i jestem zupełnie wyleczony.
STANISŁAW SŁEZAŃSKI, palacz kotłowy.

Do akt. Nr. 3772—30
Ogłoszenie
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Adam Zagodziński zamie

szkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza że w dniu 3 lutego 1931 r. od godz. 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 70 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Jakób Gutman” składających się z 15 zimowych pałt damskich oszacowanych na sumę zł. 1100—Łódź, 5.1.31 r. Komornik A. Zagodziński

Do akt. Nr. 2306 | 1930 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, K. Susin, zam. przy ul. Mielezarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że 30 stycznia 1931 roku, od godziny 10-iej rano, w Łodzi, przy ul. Główniej 62 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Szulca i składających się z różnych materiałów, urządzenia sklepowego i mebli oszacowanych na sumę zł. 2214. Łódź, 17.1. 1931 r. Komornik K. Susin

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod nr. 54. aa. przy ul. Leszno nr. 10 przez małż. Karafka i Tobolskich, pożyczka pierwotna zł. 100.000.—
2. pod nr. 2216 przy ul. Zawadzkiej i Wólczanskiej 16a/2, małż. Rozenberg, pożyczka pierwotna zł. 100.000.—

Wszelkie zarzuty przeciwko udzielaniu zażądanych pożyczek, stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Nr. 288. Łódź, dnia 17 stycznia 1931 r.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Dr. med.
H. Rózaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-06
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

DR. MED.
Markowiczowa
chor. skórne i weneryczne, kosmetyka lekarska
przeprowadziła się na ulicę **Zawadzka 14**
tel. 166-35.
Przyjmuje od 9—11 i od 3—8 wiecz.

Doktor
W. Łagunowski
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta)
Tel. 61-88.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-aj do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1-aj.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjęć od 9—10 i 6—8 w.

Nadzwyczajna okazja!

Na Zawadzkiej 48, front i piętro m. 29 tam gdzie znana nauczycielka naucza kroju i szycia została utworzona wielka pracownia sukien. Najnowsze modele i fasony tylko od 10—25 zł. Suknie wykonują specjalistki z Paryża. Co miesiąc świeże paryskie żurnale. Spieszcie poki czas!
F. Grynblatowa.

FABRYKA BIELIZNY TRYKOTOWEJ
z powodu wyjazdu
do sprzedania
Oferty sub „trykot” do adm. „Głosu Porannego”

Do wynajęcia
7 pokoi z kuchnią
z wszelkimi wygodami na 1-szem piętrze w czystym domu od zaraz wiadomość u gospodarza domu. Gdańska 42 telefon 150-19.

Do akt. Nr. 2145/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 27 stycznia 1931 roku od godziny 10-iej rano w Łodzi, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Bronisława Michalskiego i składających się z warsztatów i narzędzi bednarzskich, trzech konserwatorów do lodów i różnych naczyń drewnianych ocenionych na sumę zł. 661.—
Łódź, 9.1.31 r.
Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. 3231—30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Adam Zagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Tramwajowej 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. I. Tyler Spadkobiercy” i składających się z mechanicznej maszyny stolarskiej „strugarka walcowa” oszacowanej na sumę zł. 700
Łódź, 12.1. 31 r.
Komornik A. Zagodziński

Nr. 1080—1930.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego i rew. egzekucyjnego pow. Łódzkiego Piotr Pilichowski, zam. w m. Łodzi, przy ul. Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 31 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Starem Rokiciu gm. Brusz odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Firmy „Zakłady Przemysłowe Józefa Kluki” i składających się z 25 tysięcy cegieł palonych oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.
Łódź, 15/1-31 r.
Komornik P. Pilichowski

Światło zgasało, motor stanął? dzwoni telef. 170-17
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

SAMOISTNA KOBIETA

w średnim wieku z poleceniami do wszystkich robót gospodarskich może się zaraz zgłosić Zielona 27. 491-1

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jakalów S. Zytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. — Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 10-3

MEBLE LAKIEROWANE NOWOCZESNE

Pokój syplalny 680—zł. Panołowski 340— złotych. Urządzenia kuchni 195.—zł. Kurytarz 119.—zł. Wielki wybór urządzeń kuchennych
Wytwórnia B-ci KOBRPEŁ
Piotrkowska 114 w podwórzu

Radjo,

planina, pafefony, skrzypce najtaniej **NA RATY** sprzedaje: **CHODKOWSKI**
Sienkiewicza 25, tel. 130-00. 240-3

Na pierwszy numer dużej fabrycznej nieruchomości poszukuje się sumy

4.000 dol.
przy dobrem oprocentowaniu. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Głosu” pod „4.000”. 92—3

Dr. G. Rydzewski

b. lekarz szpitala św. Łazarza w Warszawie.
Chor. skórne i weneryczne przyjmuje od 7—9 wiecz. w niedzielę od 10—1 popoł. ul. Zamenhoffa 6.

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specałny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Doświadczony administrator

przyjmuje dom w administracji Zagwarantowana, sumienna i oszczędna gospodarka. Pierwszorzędne referencje. Łask. zgłoszenia sub. „Administrator”

DR.
Ludwik Falk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 180-07,
od 10—12 i od 3—7

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
Drogą Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9 i 16.

Ostatnie 2 dni!

„Moralność Pani Dulskiej”

Wielki film obyczajowy. Dramat wszystkich czasów. Rzeczywistość doby obecnej. Porywająca treść. Doskonała wystawa w filmie p. t.

Wolna przeróbka znanej powieści Gabrieli Zapolskiej z udziałem najwybitniejszych sił scen polskich z miss Polonią **Zofią Batycką i Delą Lipińską** w rolach głównych.

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat. A. CZUDNOWSKIEGO. Ceny miejsc niepodwyższone. Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 ppół. W niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór. Bilety ulgowe w soboty, niedziele i i święta nieważne. Następnym programem: **„Bitwa nad Sommą”**.

W niedzielę, dnia 18 Poranki dla dzieci i młodzieży wyświetlany będzie dramat p. t. **„Talizman życia”**.
Ceny miejsc: dla dzieci 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

Do akt. Nr. 1701 | 1930 r.
Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 27 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 34 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Franciszka Sprusińskiego składających się z urządzenia sklepowego, mebli mieszkaniowych i ręcznej maszyny do wyrobienia kielbas oszacowanych na sumę zł. 1290 Łódź d. 15/1-30

Komornik S. Zajkowski

Do akt. Nr. E. 2614 | 30

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Kino-Teatru „Splendid” składających się z krzesel oszacowanych na sumę zł. 750.— Łódź, dn. 15.1.31 Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 3290—1930 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Adam Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Gothelfa i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 430.— Łódź, 3.1.31 r. Komornik A. Łagodziński

DR. MED. IG. MARGOLIS
okullista
przeprowadził się
na Al. Kościuszki 9 tel. 185-17
Przyjmuje od 1—2-ej i od 5—7-ej

Do akt. Nr. E. 2904/30

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leon Wąsowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 27 stycznia 1931 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Wajsberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 910.— Łódź, d. 13/1 31 r. Komornik L. Wąsowski

Do akt. Nr. 2925 | 1930

Ogłoszenie. Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Konstantego Gurynowicza składających się z mebli i pianina marki „Fibiger” oszacowanych na sumę zł. 1160.— Łódź, 3.1.31 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. 208 i 209 | 30

Ogłoszenie Komornik Sądu Powiatowego w Podębicach Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Podębicach na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1931 r. o godz. 10 rano we wsi Ostrów gm. Dalików odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola i Wandy małż. Podolskich i składających się z inwentarza żywego oszacowanego na sumę zł. 2250.— Poddeb., 8/1,31 Komornik I. Hermanowski

KONSUM

PRZY
Widzewskiej Manufakturze
Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Rokicińska Nr. 54.

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16.

POLECA:

RESZTKI, SEKUNDA, BRAKI, BARCHANY, FLANELE,
i inne artykuły znanej dobroci wyrobu

Marka fabryczna



ogólna

Widzewskiej Manufaktury
Sp. Akc.
W ŁODZI.

Marka fabr. specjalna



dla wyrobów OK.

Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na artykuły Widzewskie
specjalnej marki O.K.

będące najlepszym i najtrwalszym towarem bawełnianym, jaki nowoczesna technika włókiennicza jest zdolna wyprodukować.

Materiały OK są co prawda droższe od normalnych tkanin, lecz nadwyżka ceny wielokrotnie się opłaca.

Bielizna z OK. nie ginie po kilku latach, nie traci swego nieporównanie pięknego wyglądu po praniu, zachowuje na zawsze śnieżną biel i jedwabisty dotyk, stanowi cenny i trwały skarb rodzinny, który możemy pozostawić w spuściźnie naszym pokoleniom.

Z tego też względu materiały OK. nadają się doskonale

na wyprawy ślubne.

Pracownia Ręcznych Robót

p. f. **Atelier Przemysłu Artystycznego**
Łódź, Piotrkowska 90, tel. 155-99
wykonuje Story, obrusy, kapy, serwetki i poduszki
po znacznie niższych cenach.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że skład komisowy naszych wyrobów na Łódź i rejon łódzki powierzyliśmy

p. Juljuszowi Lewsztajnowi.

Skład ten mieści się

w Łodzi przy ul. Andrzeja 12,

Telefony Nr. Nr. 217-23 i 192-33.

Uprzejmie prosimy o kierowanie wszelkich zamówień pod adresem wymienionego składu komisowego.

Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych
L. K. Poznańskiego w Łodzi.

ślawia institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Najnowsze metody racjonalnej kosmetyki Heljoterapia
lampa kwarcowa, lampa solux. Upiększanie na bale.
Godz. przyjęć 10—2 i 4—8. 12309



Kaszel

chrypkę, zakażenia nosa gardła, oskrzeli i t. p.
USUWAJĄ

Ziela „Polana”

zatwierdz. przez M. S. W. rej. 1349
do nabycia w **APTECE**
D-ra Farm. R. Rembielińskiego
w Łodzi, ul. Andrzeja 28
tel. 149-91.
CENA zł. 2.—

Gabinety

Kosmetyki lekarskiej
D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Cegielniane 6, telef. 143-63.
Godz. przyj. dla pań i panów
10—2 i 4—8
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauty
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i szczegółowy).
5. Epilacji (elektrokoagulacja i elektrolyza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Heljoterapii (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.
pod kierunkiem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 1—4

Lecznica

I gabinet lek.-dentystyczny
dla przychodzących chorych
i **INSTYTUT ROENTGENOWSKI**
(Diagnostyka, terapia powierzchniowa i lekk-głęboka)
Zgierska 17,
tel. 116-33.

Gabinety wenerologiczne
czynne codz. od 1—2 p. p.

Dr. med.

SILBERSTROM

ZIELONA 11
Tel. 118-42

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie Lampą Kwarcową.
Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Panie od 4—5. Niedziela od 9—1.
Dla niezamożnych ceny leczenia.



Lustra Trema

WYTW. LUSTER

Alfred Teschner
JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61



Na dogodnych warunkach!

WIELKI WYBÓR Wózków dziecięcych kółek metalowych Materaców sprężynowych „PATENT” Wyżymaczek amerykańskich Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” ŁÓDŹ, Piotrkowska 73 w podwórzu TEL. 158-61.

„VESTA”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń
r. 1873

KONCERN ZAKŁADÓW UBEZPIECZEN

Poznańsko-Warszawskie T-wo Ubezpieczeń

S-ka Akc. — r. 1919

W POZNANIU.

„VESTA”

T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń
od ognia i gradobicia — r. 1920

Największy koncern prywatnych zakładów Ubezpieczeń w Polsce, prowadzący wszystkie najpowszechniejsze działy ubezpieczeń. Łączny roczny zbiór składek około 25 milionów złotych. Kapitały i rezerwy na dzień 1 stycznia 1930 około 16 milionów złotych. Koncern posiada 23 kamienice w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i innych miastach Polski.

Wszystkie trzy do koncernu należące Towarzystwa są oparte wyłącznie o kapitał polski, posiadają umowy reasekuracyjne z największymi zakładami zagranicznymi i mają odrębne Zarządy, Rady Nadzorcze i są odrębnymi osobami prawnymi.

Siedziba Zarządu skoncernowanych Towarzystw: Poznań, św. Marcin 61.

Oddziały w Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Wilnie.
Reprezentacja w Gdańsku. Agentury i Reprezentacje we wszystkich większych miastach Polski.

Ogłoszenia drobne

BIURO „MASZYNOPIŚ”,
Plac Dąbrowskiego 2, front,
parter telefon 156-70 (obok Są-
dów Okręgowego i Grodzkiego)
przepisuje na maszynach wszel-
kiego rodzaju pisma oraz po-
dania do wszystkich władz i
Sądów na oczekaniu. 367-2

STUDENT
Uniwersytetu Warszawskiego u-
dziela korespondencji i przygo-
towuje do egzaminów. Specjal-
ność: Matematyka. Wiadomość:
Gdańska 68, m. 8. 107-1

NIEMIECKIEGO
Konwersacji, gramatyki i litera-
tury szybką i łatwą metodą na-
ucza absolwentka niemieckiego
gimnazjum. Dzwonić tel. Nr.
127-34. Od 2 — 3.30 p.p. lub
od 8 — 9.30 wiecz. 110-3

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
Warszaty
REPERACYJNE.
Budowa kolektorów i rozrusz-
ników.

INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju.
REKLAMY NEONOWE
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

LEKCJE
niemieckiego wznówił absolwent
niemieckiego gimnazjum, magi-
ster praw Markowicz, Cegielnia-
na 7. Konwersacja, literatura,
przygotowywanie do matury w
grupach i pojedynczo. 101-1

KOMPLET
wychowania przedszkolnego po-
południowy dla dzieci od lat
3 — 7 Anny Gottesgnadówny
przy ul. Zakątnej 28, front i pię-
tro. Zapisy dzieci od godz.
11 — 12 i od 4 — 5 g. w.
124-1

ŚWIDER
pod Otwockiem. Znany pensjo-
nat Halpernowej otwarty cały
rok. Ceny przystępne. Oświetle-
nie elektryczne. Informacje: te-
lefon Warszawa, Podmiejska 2,
Świder 4, lub Łódź 121-38.
63-2

Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metali

Władysław RATNER

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 29.

Telefon Nr. 164-54.

Poleca W. P. P. ze swego składu:

BLACHY miedziane, mosiężne, alpakowe (neusilbrowe), ołowiane i aluminiowe
i TAŚMY (gładkie i ryflowane) normalnych wymiarów wszelkiej grubości.
RURY, PRĘTY, SZYNY i DRUTY miedziane i mosiężne oraz **KOLBY** miedziane.
CYNE w blokach i prątkach.
CYNK, OŁÓW, ANTYMON i ALUMINIUM hutnicze.
METALE BIAŁE ŁOŻYSKOWE w blokach o gwarantowanym stopie.
WALCE DUKARSKIE miedziane, **PLYTY DO OPALARKI** (Sengplatten) miedziane,
BLACHY MIEDZIANE wymiarowe i fasonowe oraz wszelkie inne metale dostar-
czam podług zamówień szybko z walcowni i hut krajowych i zagranicznych.

UWAGA: Jednocześnie komunikuję, W.P.P. że kupuję za gotówkę każdą ilość stłomu (szmelcu)
miedzianego, spiżowego, mosiężnego, starą blachę cynkową i popioły me-
talowe. — —

WSPÓLNIK
z kapitałem do 2,000 dolarów
do rentownej fabrykacji, z wpro-
wadzoną klientelą poszukiwany.
Zgłośz. biuro „Polruch” Al. Ko-
ściuszki 27 front, parter, tel.
141-01 122-1

ZAKŁAD TAPICERSKI i ma-
gazyń mebli Stanisława Ga-
bały, Łódź, Karola 1 posiada
na składzie kompletne ur-
ządzenia pokoi sypialnych
stołowych, gabinetów, sa-
loników i pojedynczych me-
bli. Duży wybór otoman,
kozetek, krzesel i mebli
klubowych. Ceny przystęp-
ne. Na żądanie daje na
spłaty. 11037—17

ZAKŁAD
Tapicersko-Meblowy posia-
da na składzie: otomany,
tapczany, kozetki, kredensy,
stoły, krzesła, trema również
przyjmuje obstalunki i re-
peracje Główna 11 W. Ga-
bała. 12420—15

SPRZEDAM
maszynę do pończoszek nowocze-
sną dwucylindrową w dobrym
stanie, oraz sztuczną lewą no-
gę. Karola 20 Szendel. 105-1

ZAKOPANE
pensjonat „Zagłoba” Magido-
wej i Birgerówny ul. Zamo-
yskiego. Pokoje komfortowe. Ła-
zienka. Kuchnia wykwintna.
Ceny przystępne 112-1

GIMNASTYKA
dla pań, panów i młodzieży pod
kierownictwem prof. A. Segala
w sali gimnastycznej J. Aba,
Zielona 10. Zapisy przyjmuje
kancelarja. 81—5

KONCESJE
poszukuje na sprzedaż win i
wódki. Wiadomość: Główna 59
sklep spożywczy. 86—2

GRANULKI
RUSSYANA
ZNANY I NIEZAWODNY
ŚRODEK OD
KASZLU
DUSZNOŚCI
i CHRYPKI
FABRYKA CHEM.
FARMACEUTYCZNA **AP. KOWALSKI**, WARSZAWA

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
Klisze 100
Ceny i warunki w Prospektach
Zgłaszać do Centrali Reklamowej
Klisy i projekty reklamowe
i tabliczki 27-111-11

A! MEBLE,
kredens pokojowy używany, sy-
pialnia, stołowe, garderoby, sza-
fy, łóżka sprzedaje, zamienia,
odświeża tanio na raty Stolar-
nia Ulica Warszawska 16 przy
Napiórkowskiego 109-1

POSZUKUJE
1 dziecka do kompletu nie-
mieckiego w wieku do 10 lat.
Wiadomość tel. 165-22 Nawrot
15 m. 6. 125-1

MASZYNY
do szycia „Bürgera” Warunki
dogodne. Ceny przystępne. Piotrk-
owska 82 w podwórzu. 113-1

WYTWÓRNIA
krawatów, Traugutta 9, urucho-
miła specjalny dział reperacji,
czyszczenia i odświeżania kra-
watów. Telefon 180-71 117-1

WÓZEK
dziecinny f. „Brennabor” w do-
brym stanie do sprzedania. Wól-
czańska 63 m. 22. 123-1

DO SPRZEDANIA
maszyny pończosznice nast.
firm: Commercial, Szubert & Sal-
cer, Stibbe i innych i transmis-
je różnej wielkości; 4 maszyny
t. zw. „Kettenstühle” do wyro-
bu materiału na rękawiczki
kompletne urządzenia do wy-
robu rękawiczek. Wiadomość
Piotrkowska 108 w pończoszar-
ni 114-1

POKÓJ
frontowy, duży, nieumeblowa-
ny, centralne ogrzewanie, tele-
fon, na biuro, lub kancelarię do
wynajęcia. Południowa 9 m. 8.
126-1

ODDAM
duży, frontowy pokój małżeń-
stwu lub dwóm osobom z
utrzymaniem lub bez z wszel-
kimi wygodami i telefonem.
Zawadzka 15, II piętro, front.
321—3

SKLEPY
ew. z mieszkaniami przy ulicy
Piotrkowskiej i innych kierun-
kach miasta, restauracje, ka-
wiarnie, piwiarnie, kolonjalno-
spożywcze, owocarnie, masarnie,
fryzjerskie, tytoniowe i inne
poleca biuro „Polruch” Al.
Kościuszki 27, telef. 141-01.

FABRYCZNE, BIUROWE
lokale handlowe przy ul. Piotr-
kowskiej i innych częściach
miasta, na prawach lokatora
i sublokatora oraz większe lo-
kale nadające się na szkoły,
instyt. ubezp. poleca biuro „Pol-
ruch” Al. Kościuszki 27, telefon
141-01.

1-2-3-4-5 POKOJOWE
mieszkania wszelkie wygody w
starych domach i za komorne
miesięczne, we wszystkich kie-
runkach miasta poleca biuro
„Polruch” Al. Kościuszki 27
front parter, telef. 141-01.

BUCHALTERJI
amerykańskiej i włoskiej 30 zł.
kurs przez jeden miesiąc. Pisa-
nie na maszynie 10 zł. Biuro
„Kodeksvol” Cegielniana 61.
103-1

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musz ukończyć kursy fachowe,
korespondencyjne im. profesora Se-
kułowicza, Warszawa, Żórawia 42.
Kursy wycząją listownie: buchal-
terji, rachunkowości kupieckiej,
korespondencji handlowej, steno-
grafji, nauki handlu, prawa, kalfi-
grafji, pisanja na maszynach, to-
waroznawstwa, angielskiego, fran-
cuskiego, niemieckiego, pisowni,
gramatyki polskiej oraz ekonomji.
Po ukończeniu świadectwo. Żądaj-
cie prospektów.

„POLRUCH”
Al. Kościuszki 27, front parter,
telefon 141-01, poszukuje i po-
leca mieszkania w starych i no-
wych domach, lokale wszelkiego
rodzaju, pokoje we wszystkich
punktach miasta. Biuro czynne
bez przerwy od 8 rano do 8-jej
wieczór.

HERBATA „E.W.I.G.”



WSZYSTKICH ZADAWALNIA

UMEBLOWANY
frontowy pokój dwuokienny do
wynajęcia. Piotrkowska Nr. 225
m. 7. 106-1

POKÓJ
frontowy z osobnym wejściem
tanio. Andrzeja 35 m. 8. 108-1

POKÓJ
frontowy z oddzielnym wejściem
w pobliżu Placu Wolności od-
najmę pojedynczej osobie. Oferty
sub. „Jednookienny” 89—3

3 POKOJE
z wygodami w centrum miasta
do odstąpienia. Tel. 181-99 od
g. 10 i pół do 12. 111-1

W CENTRUM
miasta do wynajęcia słoneczny
umeblowany pokój z wszelkie-
mi wygodami. Wiadomość Piotr-
kowska 67 prawa oficyna m. 10

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szypaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.,
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zryczałte
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.30 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

VICKI BAUM

Obserwacje nad Tamizą

(Wrażenia autorki „Studentki” z wycieczki do Londynu)

Nie mogę się przyłączyć do zdania mojego nauczyciela języka angielskiego, że w Anglii każda rozmowa przez pewien czas toczy się musi o pogodzie. Natomiast nie przeżyłam ani jednej rozmowy, w której nie zapytano mnie o wrażenia z Londynu — first time in London? Yes, Sir, first time! Oooo.... — przyciem zawsze patrzyłam w dziecięce, uprzejme, pełne oczekiwania oblicze angielskie, które pragnęło przedewszystkiem usłyszeć, jak wielkie wrażenie zrobiły na mnie autobusy, sklepy na Bond - Street, komunikacja i umiłowana policja. Niestety muszę powiedzieć: Nie! Bowiem przedewszystkiem opisano nam to już w setkach książek i pokazano na tysiącu fotografii tak dokładnie, że znamy to na pamięć. Tak, jak się zna Glocondę, chociaż się nie było w Louvrze. A pozatem na kontynencie Europy również już mamy te wszystkie specjalności. Ale istnieją tam rzeczy i zjawiska, które są tak angielskie, tak bardzo angielskie! Naprzykład....

U Charlie Brownā

Naprzykład byłam w nocy za miastem w porcie, w knajpie marynarzy Charlie Brownā, by najmniej nie zaaranżowanej dla turystów, pełnej portowych robotników i starych wilków morskich, w każdym razie najbardziej podejrzanych obywateli Londynu. Pozatem są tam również damy o pocieszającej jednoznaczności. I aczkolwiek zupełnie jasnym jest, że te damy dalekie są od tego, by być damami, to jednak na ścianie na widocznym miejscu wisi plakat, który opiewa:

„Ladies, które nie znajdują się w towarzystwie gentlemanów, proszone są uprzejmie, by nie pozostawały w lokalu dłużej, niż tego wymaga konsomatcja”.

Znajduję, że to jest nadzwyczajnie angielskie.

Konserwatywna lady

Tak się złożyło, że z jedną z tych dam miałam rozmowę — a było to akurat w nocy po wyborach uzupełniających w dzielnicy londyńskiej Whitechapel.

— Czy jesteście konserwatystami, czy labourzystami? — zapytała lady mnie i moich przyjaciół z cyganerii, którzy zapomocą skórzanych płaszczy i starych cyklistówek usiłowali sobie nadać lokalny kolor.

— Labourzystami — odparliśmy grzecznie.

— Co takiego? — odpowiedziała zapytaniem lady. — I wy chcecie uchodzić za lepszych ludzi? Ja oczywiście głosuję na konserwatystów. Mamy taki dobry kraj i takiego dobrego króla... inne kraje wogóle już nie mają króla... nie... trzeba pozostać konserwatystą.

Stała przed nami z podniesioną na górę szklaneczką wódki i patrzyła na nas swoimi pocziwymi oczami służącej, wyglądając swe konserwatywne prze mówienie pośrodku tawerny Charlie Brownā i była w tym momencie do maksimum angielska.

Miniaturowy salon muzyczny

Naprzykład u Woolwortha sprzedają pokoiki dla lalek. Drobnutkie mebelki, zapakowane w pudełeczka, a każde pudełeczko kosztuje sześć pensów. Ale w każdym pudełeczku, w każdym pokoiku dla lalek za sześć pensów stoi wielki koncertowy fortepian. To jest Anglja. To jest właśnie to, co nazywają oni respectability i czemu gotowi są przynieść największe ofiary w życiu.

Ogłoszenie w Westminsterze

Zatrzymajmy się na chwilę przy rozlepionych na murach ogłoszeniach. U nas pisze się prosto: „Baczność! Wystrzegać się złodziei!” W opactwie westminsterskim przeczyta-

można: „Z największą przykrością musimy podać do wiadomości, że nawet w tem miejscu zdarzały się „wypadki zaginięcia przedmiotów”. (Piszą o zaginięciu, ponieważ słowo „kradzież, mogłoby uwłaczać godności opactwa). Z tych względów musimy prosić zwiedzających o zwracanie uwagi na kieszenie”.

U nas pisze się: „Baczność! Złodzieje kieszonkowi!”

Kawateczek mydła

Jeden z moich towarzyszy znalazł podczas lunchu u Ritza okruszynę mydła w zakąsku. Podczas jedzenia cały wypadek,

który wszyscy obecni uważali za straszny, został taktownie zatuszowany. Ale nie było również po jedzeniu mowy o jakiejś awanturze z dyrektorem zarządzającym. Natomiast rozwinęła się wymiana listów, godna zajęcia miejsca w szeregu arcydzieł kunsztu dyplomatycznego. A z każdego słowa uprzejmych zarzutów z jednej i gorącego usprawiedliwiania się z drugiej strony dźwięczało przedewszystkiem wspólne pytanie: Jak to jest możliwe, że coś takiego stało się w Anglii?

Kapelusze

W poważnym stopniu interesowała mnie sprawa kapeluszy. Wiecie oczywiście, który rodzaj kapeluszy mam na myśli. Chodzi mi o te, które tkwią na głowach starych dam, wyrastają na piętro w górę i na piętro w dół, posiadają z prawej strony pęk rajców, z lewej — strusie pióra, w środku wstążkę i, jeśli to tylko jest możliwe, trochę sztucznych fioletków, lub kiść bzu. Spotkać można te kapelusze pozatem jedynie we Florencji na głowach dam, które w galerji Pitti kopują obrazy.

Wmawiałem w siebie zawsze, że podróżujące angielski nie mają nic wspólnego z anielkami zamowionymi. Potrafiłam za stanawiać się całemi godzinami: Co oznaczają te kapelusze? Czy są tajną odznaką kasty, lub światopoglądu? Czy montują je masowo w fabrykach, czy też zakonserwowano je w lodowcach od czasów królowej Wiktorji? Czy może każda star-

sza lady w paroksyzmie niepo- hamowanego indywidualizmu sama sobie sporządza taki kapeluszek?

U Ritza ujrzałam bardzo młodą, bardzo przystojną i bardzo elegancką damę, której kapelusik był jakby dzieckiem opisanych powyżej kapeluszy. Był on mały i normalny, tylko że ukradkiem wzyrało z niego strusie piórko. Mogłam już przewidzieć całą drogę rozwoju, jaką przejsz ma on i jego właścicielka. Był symbolem pewnego zбочenia obłędnego i tajemnicą. Gdybym potrafiła dokładnie zrozumieć tajemnicę tych kapeluszy, mogłabym o wiele lepiej zrozumieć Anglię.

Zupełnie jak książę Walji

Nie wiem, kim był ten pan, który w Embassyclub usprawiedliwiał się przedemną, że książę nie jest obecny. Książę oczywiście oznacza księcia Walji. Widocznie obawiano się, że inny książę, który był obecny, — zdaje się książę Jerzy, — nie zaspokoi potrzeby sensacji zamorskiej turystyki. Ale ja przecież nie pochodzę z Ameryki.

Zresztą znalazłam, że Embassyclub nie jest znowu taki smart, jak mi opowiadano; takie kluby znaleźć można w każdej stolicy europejskiej i w każdym z takich klubów jest jakaś sensacyjna postać w rodzaju księcia Walji. Ale coś innego rzuciło mi się w oczy.

Młodzi ludzie, których poznałem w Oxfordzie, wyglądali zupełnie tak samo, jak książę z klubu. Młodzi malarze - cyganie w Gargoil wyglądali zupełnie tak samo, jak bogaci synowie z Oxfordu. A młodzi robotnicy w Limehouse i Whitechapel wyglądali zupełnie tak samo, jak poeci i młodzi urzędnicy. Ta sama twarz, swoboda w ramionach, oczywistość w zachowaniu się, solidna postawa, dobre formy towarzyskie. Stałam w nocy przed lokalem wyborczym na Whitechapel, wśród kilkuset ludzi, robotników i dziewcząt. Trzy partje czekały, a byli tam również komunisty. A wszystko odbywało się tak spokojnie, przyjemnie, po bratersku — nie znajduję innego słowa na określenie nastroju. Kilku wyrostków zachowuje się zbyt głośno. A policjant powiada z umiechem — cóż on powiada?

— Musicie zdać sobie sprawę, że nie jestem zaangażowany, ja ko niańka. Nie mam niestety możliwości uzupełnienia waszego wychowania!

W odpowiedzi na to przemówienie grupka wyrostków zaczęła się zachowywać, jak damy z arystokracji.

Oto najważniejsze wrażenia, jakie otrzymałam podczas pięciodniowego pobytu w Londynie.

Leon Jessel



znany kompozytor operetek i muzyki lekkiej, ukończył 60 lat

EPOPEA O MUSSOLINIM

Hymn pochwalny na cześć dyktatora

Nowa „Boska komedia” została napisana przez poetę Virgilio Fiorentino. Bohaterem jej jest Benito Mussolini i dlatego też dyktatorowi została ona przedłożona do zaakceptowania.

W utworze tym archanioł Gabriel poleca Mussolinemu wyzwolenie Włoch. Gabriel został przez Boga zesłany na ziemię, aby sobie zapewnić współpracę Mussoliniego bowiem Dante, Najświętsza Marja Panna i Niezmany Żołnierz wstawili się u Boga za „niebiańską interwencją” dla uregulowania spraw włoskich.

Ta potężna epopea nosi tytuł „Dwadzieścia siedem pieśni o fascyzmie”. Książka jest ilustrowana i kosztuje 25 dolarów. Okres, który jest przedmiotem jej treści rozpoczyna się w marcu 1919 roku, gdy Mussolini utworzył pierwszy „Fascio di Combattimento”, a kończy się w październiku 1922 roku marszem na Rzym.

Po prologu, w którym Mussolini

przyjmuje powierzoną mu misję, usiłuje szatan pokrzyżować plany niebios, wysyłając asystenta do Wersalu i usiłując przez kłamstwa Wilsona przekonać przedstawicieli koalicjantów, by zniweczyli zwycięstwo Włoch i oddali Włochy Jugosławji.

W jednej z pieśni pocie d'Annunzio pojawia się we śnie Garibaldi, poczem ten zdobywa Fiume. W międzyczasie bolszewicy usiłują wygrać we Włoszech kampanję wyborczą, aby zwycięstwo — przykute do skąd Jugosławji — zdobyć i przekazać Leninowi. Ale wtedy pojawia się zastęp aniołów niebieskich i prowadzi d'Annunzia na miejsce, do którego przykute jest „Zwycięstwo”; wyzwala je i zdobywa Fiume.

Obecnie szatan usiłuje poszczuć na d'Annunzia Giollitiego, aby ten go wyparł z Fiume, ale niebiosy zsyłają zowu swoich aniołów, którzy wprowadzają Zwycięstwo w bezpieczne miejsce, a mianowicie

do biur dziennika „Popolo d'Italia” w Medjolanie. Duce przysięga, że będzie bronił Zwycięstwa i sprawa dzi je do Rzymu. Szatan wciąż jeszcze usiłuje zniszczyć realizację tych planów. Ale nie udaje mu się pokonać niebios; a niebiosy postanawiają, że Mussolini ma uratować Rzym. Mussoliniego prowadzą do nieba i Bóg ukazuje mu tam całą przyszłość faszystwu i katolickiego Rzymu, który ma obronić przed anglosaskim protestantyzmem. Duce zdobywa Rzym, a Bóg w otoczeniu aniołów zstępuje na pagórki albańskie, aby stamtąd przyglądać się marszowi na stolicę Mussolini w ręca królowi włoskiego Zwycięstwo. Rozwierają się odrzwia świętego Piotra, papież wychodzi z katedry i błogosławi Zwycięstwo. Papież, król i Mussolini obejmują się na Placu św. Piotra. Ta scena właśnie stanowi zakończenie niezwykłej epopei Virgilia Fiorentina.

hb.

M. KOCHAŃSKI

UPADEK KULTURY EUROPEJSKIEJ

Powieść Józefa Rotha „Uciezka bez kresu”

Coraz częściej dają się słyszeć głosy, przepowiadające bliski upadek kultury europejskiej. Kiedy kilka lat temu Spengler wydał swoje dzieło „Untergang des Abendlands”, było to dla nas nowością i książka wywarła zrozumiałe wrażenie. Myśl tej książki, podjęta przez wielu pisarzy, coraz bardziej zyskuje prawo obywatelstwa w umysłowości współczesnych ludzi.

Istotnie nie podlega wątpliwości, że kiedyś panująca europejska kultura upadnie, by ustąpić miejsca jakiejś nowej, młodej kulturze. Poupadały kultury orjentalne, grecka, rzymska. Upadnie też zachodnio-europejska. Zachodzi tylko pytanie — kiedy?

Zajmujący się tą kwestją pisarze uważają, że już nadszedł czas. Cały szereg autorów, jak Erenburg, Witkiewicz, Jasieński, Rolland wykazują, że epoka nasza ujawnia wszelkie cechy rozkładu, że mimo świetnych pozorów, rozpaczliwie staramy się powstrzymać nieuchronny upadek.

Piętnastowiekowa kultura czy ni rozpaczliwe wysiłki, aby się okazać piękną i młodą, ale z pod szminki wyciera żółta, tragiczna, starcza twarz.

Wprowadzone przez snobów tańce i muzyka egzotyczna, są wyraźnym zaprzeczeniem samowystarczalności Europy.

Życie społeczne stało się nie do zniesienia. Normalny, rozumny człowiek nie ma co robić w Europie.

To też Franciszek Tunda, bo heter powieści Józefa Rotha, nie ma miejsca na świecie.

Franciszek Tunda urodził się we Wiedniu i jako austriacki oficer brał udział w wojnie światowej. Wzięty przez Rosjan do niewoli, przesiedział kilka lat na Syberji. Na wiadomość o pokonaniu Tunda postanowił wrócić do kraju, do narzeczonej, która już dawno wyszła za mąż. Błąkając się po zrewolucjonizowanej Rosji napotkał pluton krasnoarmiejców, prowadzony przez dziewczynę — Nataszę. Tunda przystał do rewolucjonistów, bo pokochał Nataszę. Pod przybranym nazwiskiem prowadził wraz z Nataszą oddział wojska, strzelając, wieszając i paląc, jak wszyscy. Gdy przestał kochać Nataszę, opuścił swoich ludzi. Po dłuższej bezczynności przyjął w końcu jakiś głupi urząd, który mu pozwalał siedzieć za biurkiem i nic nie robić.

Porucznik Franciszek Tunda przestał istnieć. Miejsce jego zajęł towarzysz Baranowicz.

Kto wie, jak długo siedziałby tam przy swoim biurku, gdyby nie pewna kobieta. Przybywając z Paryża przywiozła z sobą Tundzie powieść zapomnianego już Zachodu i przypomniała mu jego narzeczoną. Postanowił wrócić.

Przyjechawszy do Wiednia, nie spotkał tam nikogo ze swoich bliskich. Rodzice pomarli, narzeczoną wyszła za mąż i wyjechała do Paryża, a brał mieszkał wraz z żoną w Niemczech, gdzie zajmował miejsce kapelmistrza prowincjonalnej opery.

Tunda włóczy się po ulicach Wiednia, przyglądając się tłumowi i dziwiąc się, jak obcym mu się stał ten tłum. Z trudem

uświadamia sobie, że dopiero kilka lat temu on sam do tego bezmyślnego tłumy należał.

Przeżycia wojenne, pobyt na Syberji i praca rewolucyjna w Rosji, zrodziły w nim inny po-

gład na świat. Tunda spogląda na świat innem oczyma, niż wszyscy, i widzi to, czego nie widzą inni.

Po wyczerpaniu środków do życia, jedzie w gościnę do bra-

ta. Tu spotyka się z całym mieszczańskim światem i oczom jego ukazuje się — zgnilizna. Tunda siedzi w salonie brata i rozmawia z gośćmi. Wszyscy zasypują pytaniami przybysza

z dalekich stron. Dziennikarz informuje się o polityce, aktorka pyta o Erenburga, brat o muzykę, przemysłowiec o naftę. W godzinę później Tunda rozmawia w cztery oczy z przemysłowcem, imię, który go pytał o naftę. Rozmowa ta jest bardzo znamienita. Rozumny miejscowy człowiek skarży się przed przybyszem z daleka — człowiekiem o otwartych oczach.

Życie w społeczeństwie stało się nieznośnym. Człowiek nie żyje według swej woli; rządzi nim prawo. On, przemysłowiec, pytał go przedtem o naftę. Nie dlatego, że go to interesuje. Pytał o naftę, bo musiał to uczynić, jako przemysłowiec. Jego interesują inne rzeczy, ale nie wolno mu o nie pytać. Tak samo aktorka pytała o literaturę, aczkolwiek ją może bardziej interesuje nafta.

Kiedy do pokoju wchodzi dwaj ludzie, z góry wiadomo, o czym będą mówili.

Tundy to nie dotyczy. On nie jest członkiem społeczeństwa, bo niema dla niego zawodu. — Jest mądry, zdolny i pełen sił, ale niema dla niego miejsca. Niepotrzebny człowiek. Bo przejrzał.

Na wiadomość, że jego była narzeczoną przebywa w Berlinie, Tunda jedzie do Berlina. Nie zastawszy jej tam, jedzie do Paryża. Dzięki listom polecającym od brata, nawiązuje stosunki z wyższymi sferami towarzyskimi. I znów to samo Słowa, obłuda, pustka.

W rozmowie Tunda krytykuje Europę. Obecni bronią z zapalem kultury europejskiej. Tunda pyta, na czym ona polega.

— Na religii — odpowiada pan, który nigdy nie chodzi do kościoła.

— Na moralności — mówi kobieta, o której krąży skandaliczne plotki.

— Na sztuce — wyrokuje urzędnik, który nie oglądał obrazu od czasu, gdy skończył szkołę.

To jest kultura europejska. W Paryżu Tunda spotyka swoją byłą narzeczoną. Ale to na nim nie robi wrażenia.

Na świecie nic się nie zmieniło. Wszystko się odbywa podług starego porządku. Po ulicach Paryża chodzi tylko niepotrzebny człowiek, przybysz z obcej planety — Franciszek Tunda.

Na zakończenie kilka słów o Józefie Roth'cie.

Autor ten, bardzo popularny zagranicą, u nas jest mało znany. Jest to bardzo dziwne. Roth wybija się bowiem na czoło współczesnych pisarzy. Jest on mistrzem tak zwanej powieści psychologicznej. Niedawno wydana w polskim języku powieść: „Zipper i jego ojciec” jest tylko portretem duchowym dwóch osób. Książka ta nie posiada zupełnie akcji. Zastępuje ją niezwykle subtelne, mistrzowskie wirtuozostwo psychologiczne autora. Roth włodzi duszę ludzką na wylot. Z matematyczną dokładnością przewiduje każdą myśl, każdy czyn. Głębokie myśli, okraszane pięknym, oryginalnym stylem, czynią z powieści Rotha dzieła o nieprzemijającej wartości.

ESSAD BEY

OSZUSTWA LITERACKIE

Pierwszymi fałszerzami literackimi byli zapewne mieszkańcy starożytnego Wschodu, persowie i arabowie. Dobrze obyczaj literackie wymagały np., że młodzi literaci w dawnej Persji wydawali swoje dzieła nie pod własnymi nazwiskami, a przypisywali je jakiemuś znakomitemu współczesnemu, lub zmarłemu autorowi. Publikowanie pierwszych utworów pod własnym nazwiskiem uchodziło w owych czasach za dowód nieskromności i bezwstydu. Młody perski literat pojawiał się z wyzywającą za swoim pierwszym dziełem u jednego z uznanych mistrzów, zapewniał go o swoim szacunku i prosił o pozwolenie wydania książki pod jego nazwiskiem. Zezwolenie było zawsze udzielane i dlatego trudno jest dzisiaj skonstatować, czy jakiś stary utwór poetycki wyszedł rzeczywiście z pod pióra tego autora, którego nazwisko figuruje na książce.

Ze starożytnego Wschodu mistyfikacja literacka przysłała przez Grecję i Rzym do Europy, gdzie po dzień dzisiejszy jest bardzo rozpowszechniona i niesłusznie potępiana. Największymi mistyfikatorami literackimi czasów nowożytnych są francuzi. Voltaire, Diderot, Merimee i Balzac — oto najbardziej znane nazwiska. Balzac np. napisał w swoim czasie pod tytułem „Monsieur de Paris” rzekome pamiętniki kanta paryskiego Samsona. Mistyfikacja została odkryta później, poczem dopiero w roku 1863 ukazały się „prawdziwe” pamiętniki paryskich katów z dynastji Samsonów. Wydawcą tych pamiętników, które cieszyły się niesłychanym powodzeniem, był ostatni przedstawiciel tej dynastji we własnej osobie, Henry Samson. Dopiero po upływie kilkudziesięciu lat dowiedziano się, że i te pamiętniki były fałszerstwem. Ich autorem był dziennikarz d'Olbrent, który zubożałemu ostatniemu z Samsonów zapłacił za milczenie 30 tysięcy franków.

Słynną mistyfikację spreparował Prosper Merimee swojemi „Pieśniami iliryskimi” i „Guzłą”. Merimee sam opowiada, jak zamierzał przedsięwziąć podróż do Ilirji. Poecie brakło jednak pieniędzy na podróż, więc postanowił najpierw opubliko-

wać swe literackie wrażenia z podróży, aby następnie za honorarium autorskie odbyć zamierzoną wycieczkę. Próba u dała się, najlepsi znawcy Ilirji zostali w błąd wprowadzeni, a sam Puszkina przetłumaczył na rosyjski 15 wybranych, rzekomo prawdziwych iliryskich pieśni Merimee'a. Aż do śmierci Merimee był dumny z tej swojej mistyfikacji.

Ale Puszkina, o którym wspominaliśmy, również nie stronił od mistyfikacji. Napisał on szereg groteskowych nowel i opowiadań, których autorem był rzekomo pewien szlachetka nazwiskiem Bielkin. Wśród nich znajdowała się również znamięta, później dopiero zrozumiana satyra na słynną „Historję Rosji” Karamzina.

Szczególnie bogata w udane mistyfikacje jest literatura pamiętnikarska. Fałszywe pamiętniki Ludwika XVIII, księcia Richelleu, Fouchego, hrabiego Cagliostro, szpiega Vidoque'a, mordercy Cartouche'a, madame Pompadour, a nawet Fryderyka Wielkiego były we Francji przez dziesiątki lat w obiegu. Miały one często cele polityczne na względzie, służąc gloryfikacji, lub dyskredytowaniu legitymizmu.

Inny rozpowszechniony rodzaj mistyfikacji literackich dotyczy fałszerstw naukowych. Znana jest np. historia czeskiego rękopisu z Königinhofu, który czeski filolog Wacław Hanka rzekomo odkrył w roku 1819. Rękopis zawierał przepiękne starożytne pieśni czeskie, opisujące chwalebne walki czeskich

książąt X stulecia z saksończykami i polakami. Te pieśni, stałe szowane ze względów patriotycznych przez czeskiego uczonego, zostały przez cały świat nauki uznane za ważne źródło historii Czech. Dopiero później musiano skonstatować, że Hanka był raczej wielkim poetą, niż znakomitym uczonego.

Praca każdego mistyfikatora wymaga przedewszystkiem niesłychanego wyczucia indywidualnych i historycznych stylów, co mu umożliwia przemianę w madame Pompadour, w mordercę, lub w starego czeskiego barda. Ten właściwie mimiczny talent posiadał np. szkot Mac Person w XVIII stuleciu, który sfalszował sławne stare poematy celtyckie bardów, m. in. również „Ossjana”. Te poematy stały nowelami, jak wiadomo, źródło nie mieckiego i angielskiego romantyzmu i ugruntowały epokę w historii niemieckiej literatury. To fałszerstwo zawdzięcza swe powstanie również motywom patriotycznym.

Mniej udana mistyfikacja była dziełem Anglika Williama Irelanda, który nagle odkrył w swej antykwarni liczne listy, rachunki i kontrakty, a nawet całą tragedję Szekspira. Tragedja ta nosiła tytuł „Worbigern” i zrobiła od razu na premierze generalną kłapę. Nie fachowcy, ale publiczność poznała się na fałszerstwie.

Tragiczną postać wśród mistyfikatorów literackich uosabia przedewszystkiem zmarły poeta Tomasz Chatterton. Dzieciństwo spędził on w jakimś starym gotyckim kościele i gotyckich średniowiecza nie przysłał w nim przez całe życie ani na chwilę. Wymyślił on średnio-wiecznego pisarza Tomasza Rawla, który miał żyć rzekomo za czasów Henryka VI. Chatterton umiał tworzyć jedynie w języku średniowiecza pod nazwiskiem Rawla. Poprostu roztopił się w osobie tego wymyślonego przez siebie pisarza. Poezje, wydane pod własnym jego nazwiskiem, są blade i nieszczerze w porównaniu z poezjami, które „fałszował” na nazwisko Rawla. Chatterton zmarł przed wykryciem mistyfikacji i krytyka zaopiniowała, że pieśni Rawla są „bardziej średniowieczne”, niż cała autentyczna literatura z czasów Henryka VI.

Aron Cotrus



publicysta rumuński został mianowany attache prasowym Rumunji w Warszawie.

BIBLIJA W LITERATURZE POLSKIEJ

Studjum d-ra Falleka o wpływie starego testamentu na naszych poetów

Pomiędzy starym testamentem, a literaturą polską istnieje niezaprzeczalny związek. Nie negują tego nasi historycy literatury, którzy istotnie dopatrują się wpływu biblii na literaturę ojczystą. Problemem tym jednak dotychczas poważnie się nie zajmowano, traktując go naogół dosyć pobieżnie. O tem, że zagadnienie zasługuje na obszerniejsze omówienie i zainteresowanie, świadczy najlepiej ostatnio wydana książka dr. Wilhelma Falleka p. t. „Szkice i studia o wpływie biblii na literaturę polską”. Autor tej obszernej pracy naukowej dochodzi do wniosku, że wpływ biblii na naszą literaturę jest kolosalny, gdyż prawie wszystkie wybitne postacie biblijne, począwszy od Adama, występują w literaturze polskiej, która miejscami jest jakby odzwierciedleniem etycznego światopoglądu pięcioksiągu, psalterza, proroków, Hioba i Daniela. Światopogląd ten przyczynił się do ukształtowania mnóstwa idei i motywów miłości ojczyzny w piśmiennictwie narodowym, co najdosadniej świadczy o tem, że nasi pisarze biblię przyzywali i uzupełniali, rzadko reprodukując ją mechanicznie.

W pracy swej dr. Fallek poświęca kilka notatek stosunkowi pisarzy złotego wieku do starego testamentu (Rej i Klonowicz). Kochanowski pominął, ponieważ niebawem ukazać się ma na półkach księgarskich nakładem polskiej akademii umiejętności wydawnictwo zbiorowe p. t. „Kultura polska”, któremu objęta została praca dr. Falleka p. t. „Świat biblijny w twórczości Jana Kochanowskiego”.

Szkice dr. Falleka ujmujące szeroko wspomniany temat, zostały sumiennie przygotowane i opracowane. Autor, przeprowadzając tezę pokrewieństwa biblii z literaturą polską, cytuje wszędzie odnośne wersety ze starego testamentu, oraz literatury, a następnie drogą paraleli dochodzi do niezmiernie interesujących wniosków, podkreślających niezbitą istniejącą w tej dziedzinie oddziaływanie biblii na twórczość polską.

Zamiast np. ogólnikowych uwag o wpływie psalterza Dawidowego na „Psalmodję polską”, historycy literatury uwypuklają ten wpływ przez zestawienie odpowiednich miejsc biblii z psalmami poety.

Więcej miejsca poświęca autor romantykowi polskiemu, zwracając szczególną uwagę na Mickiewicza, który w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” poddaje się twórczej sile testamentu. Stosunek wieszca do emigrantów w tem dziele, „jego wspaniały ton proroczy, poczucie powołania i żarliwa wiara, że sprawiedliwy Bóg zbawi naród polski i inne narody, przypominają proroków biblijnych”. „Wielcy prorocy Izraela” — czyta my dalej — „Przypisują emigrantom rolę wyzwolenią. Każdy widzi przed sobą dzień wyzwolenia narodu. Z „mniejszych” proroków szczególną uwagę zwrócić należy na Zacharjasza; ideologia Mickiewicza doskonale harmonizuje z wersetami tego proroka”.

W „Szkicach” dr. Falleka najobszerniej roztrząsane są dwa utwory Słowackiego, najmocniej przepojone pierwiastkami biblijnymi: „Anhellim” i „Lilla Weneda”. W pierwszym rzędzie podkreślone zostało na licznych przykładach podobieństwo Szamana i Mojżesza. Podobieństwo mesjanizmu biblijnego i „Anhelligo” jest według autora „uderzające”.

„Cała, grozą przerażająca scenografia ostatnich rozdziałów „Anhelligo”, ów mroczny dzień sybirski, owe „słońce zatracenia”, owa „ciemność”, przywiedziona na ziemię w jasny dzień, ów koniec narodu — są w poemacie Słowackiego bezwzględnie prze-

tworzone z biblij.

Przed nadejściem wielkiego dnia zmartwychwstania nastąpi na ziemi — wedle biblii — sąd boży nad ludami, które gnębiły naród żydowski.

Będzie to dzień zemsty. Nastąpi okropna wojna ludów, wojować będą Gog i Magog, a potem zapanuje pokój i sprawiedliwość.

Cały ten wywód biblijny można zastosować do poematu Słowackiego.

W „Anhellim” odbywa się podobnie jak w „Ezechjelu”, wojna ludów i straszliwy sąd boży nad despotami, którzy uciskali ludy. Nadchodzi także dzień zemsty, opisany w „Anhellim” z równą mocą i grozą, jak w „Ezechjelu” i innych księgach proroków.

Korony ulatują z głów, jak orły niebieskie, i czaszki królów są odkryte.

„Bóg rzuca pioruny na głowy siwe i na obnażone z koron czoła”.

Po tym sądzie bożym, wojnie ludów, dniu zemsty, świta zorza zmartwychwstania zarówno w niektórych księgach proroków, jak i w „Anhellim”.

Albowiem po zagładzie współczesnego pokolenia ogłasza w „Anhellim” rycerz - anioł wielki dzień: „Oto zmartwychstają narody”. W „Anhellim” współczesne pokolenie, niezdolne do

czynu, zginie, aby mogła zrodzić się nowa generacja, zdolna do piękniejszego życia i do twórczej pracy.

Obecna generacja to naród nie wolników z ducha i ciała. Dlatego nie może ona w sobie krzewić niepodległego ducha.

To skarlałe pokolenie musi zginąć na pustkowiach Sybiru, podobnie jak żydzi umrzeć muszą na pustyni”.

Porównując fragmenty utworów pisarzy polskich z fragmentami biblii dr. Fallek wysnuwa słuszne i niezbitne wnioski. Nieinaczej postępuje autor przy omawianiu „Lilli Wenedy”. „Harciarze i król Wenedów, — pisze on, — niezdolni do czynu, przypominają swą słabością i swym stanowiskiem kapłanów i króla przed zburzeniem pierwszej świątyni. Żydowski kapłan i król, podobnie, jak dwunastu harciarzy i Derwid, nie mogli się zdobyć na energiczny czyn i doprowadzili do katastrofy. Wtedy dopiero rzucali palące słowa gorzkiej prawdy i wniosły ideały głosili prorocy, którzy przewzglieli tragiczny upadek i wskreszenie narodu”.

Wpływu biblii na twórczość Wyspiańskiego dopatruje się autor w dramatach „Daniel”, „Akropolis” i „Sędziowie”. „Wyspiański wczuł się w biblijnego Daniela, choć dokładnie go nie pamięta. Bal tazarowi np. każe sprowadzić Daniela z jamy lwiej, do której meża bożego wtracił Darjusz”.

Czwarty akt (scena 2) „Akropolisu” wypełniony jest 19 psalmami Dawida. Dr. Fallek twierdzi, że „przeważna ilość tych psalmów, to przeróbka motywów biblijnych, zaczerpniętych z pierwszej i drugiej księgi Samuela. Jeden psalm (V) wywodzi się z Genesis (Odkupienie pierworództwa przez Jakóba). Rysy Boga, uwypuklone zapomocą pięknych i groźnych metafor, opierają się głównie o księgi proroków. Niektóre śpiewy są zupełnie samodzielnie dodatkami poety”.

Wiele analogii z biblią znajduje autor w „Sędziach”. Najtrafniej charakteryzuje ten punkt widzenia następujący ustęp rozprawki:

„Gdy dziecko - wizjoner z „Sędziów” wspomina Dawida, któremu sam Bóg oręź dał do reki (przeciw Goliatowi) odpowiada na to Natan, że teraz „są prorocy nowi” — „więksi, niż Dawid”, któremu on „wytrącił harfę”. Natan ma na myśli przed stawicieli wielkiego kapitału, których Joas uważa za „proroków przeklętych”.

Joas podobny jest do proroków bożych. Sam zresztą o sobie mówi:

„Bóg przezemnie ostrzeża przed karą, co późna spada”.

Joas przerażająca widzi prawdę, ukrytą przed „sędziami” (ziemskimi), ludźmi o ciasnych umysłach, którzy zamierzają niewinnego człowieka na śmierć posłać. Już mają winowajcy tryumfować, gdy przez usta Joasa przemawia sprawiedliwość boża, bezwzględna, nieubłagana. Niesprawiedliwych czeka tylekroć w biblii wspomniany, „Boży gniew”, który Dziad przypomina Samuelowi”.

Tak oto w ogólnym zarysie wygląda koncepcja poważnego wpływu starego testamentu na literaturę polską. „Studia i szkice o wpływie biblii na literaturę polską” są częścią większej całości, którą autor zamierza opracować.

Praca dr. Falleka zasługuje na poważniejsze zainteresowanie, albowiem jest ona bezwzględnie cennym przyczynkiem do poznania genezy twórczości naszych wielkich pisarzy, a jednocześnie rzuca nowe światło na mało docenioną dziedzinę historii literatury polskiej.

STGD.

Nowości wydawnicze

W doskonałym przekładzie Antoniego Czekalskiego ukazała się piękna książka Bengt Berga „Mój skrzydlaty przyjaciel”. Jest to niezwykła a „prawdziwa opowieść o ptaku, który w odludnem pustkowiu górskich szczytów Laponii zawarł przyjaźń z trzema wędrowcami”. Książka Bengt Berga stanowi niesłychanie ciekawy dokument, ilustrujący, do jakich granic mogą zacieśnić się stosunki człowieka z ptakiem i dowodzący, że wyraz „przyjaźń”, użyty przez autora, ma tutaj pełną wagę swej treści. Książki Bengt Berga cieszą się wielką poczytnością wśród kulturalnych czytelników wszystkich narodów i są tłumaczone na najważniejsze języki świata. Dobrze się

stało, że przyswojono literaturze polskiej dzieło o bogatej treści wewnętrznej — ciekawej fabule pisane i przełożone pięknym, artystycznym językiem. Zdobią książkę nader ciekawe i doskonale odbite ilustracje fotograficzne w liczbie 75. (Nakład Gebethnera i Wolfa).

Henryk Gaertner: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Cz. I. Głosownie. (Książnica - Atlas).

W części pierwszej swej gramatyki zawarł autor wiadomości wstępne, w których wyjaśnia istotę mowy, charakteryzuje jej znaczeniowe składniki oraz określa zagadnienia i zakres gramatyki opisowej. W zakresie współczesnej polszczyzny wyróżnia autor język warstw wykształconych czyli język wspólny oraz mowę ludową. Zgodnie z swymi założeniami opisuje dalej naprzód głoski języka wspólnego, następnie omawia ich odpowiedniki gwarowe oraz charakteryzuje rodzaje połączeń głoskowych w języku starannym i codziennym oraz wymowie gwarowej. W osobnym rozdziale mamy wyłożone zwięźle zagadnienia weryfikacyjne, a więc określenie istoty wiersza, średniówki, rodzaje rymów i asonansów.

Dr. Oskar Pfister: „Psychanaliza na usługach wychowania”. Biblij. przekładów dzieł pedagogicznych. Tom 13. (Książnica - Atlas).

Psychanaliza zdobywa coraz nowe dziedziny życia i nauki. Jedną z pierwszych tych dziedzin było wychowanie, twórcą zaś t. zw. pedanalizy jest dr. Oskar Pfister. Jego to książkę p. t. „Psychanaliza na usługach wychowania” tłumaczo-

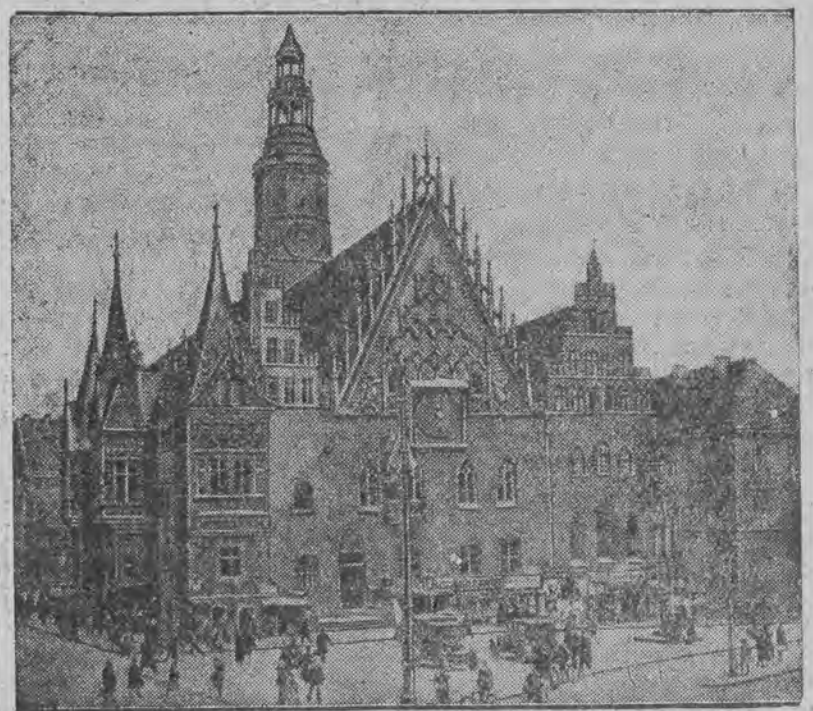
na wielokrotnie na języki obce, przyswoił obecnie językowi polskiemu dr. Józef Mirski, a wydała Książnica - Atlas, jako tom XIII Biblioteki dzieł pedagogicznych. pod redakcją dr. Z. Ziemińskiego. Książka odznaczająca się wysokimi zaletami treści i stylu zainteresuje niewątpliwie nie tylko nauczycielstwo lecz wychowawców wogóle, a okaże się nader pożyteczną — zwłaszcza w związku ze wstępem, w którym tłumacz podkreśla nietylko zalety psychanalizy, lecz zwraca także uwagę na pewne jej strony problematyczne. Przekład doskonały, wydanie bardzo staranne.

„Przewodnik z Zakopanego”



dm dźwiękowy, wyświetlany w Berlinie, jest cały nakręcony na naczem Podhalu.

Arcydzieła architektury



Ratusz we Wrocławiu, pochodzący z połowy XIV stulecia.

RAFAL LEN

Poezja wczoraj a dziś

Napewno sporo słuszności za wierają w sobie głosy wielu krytyków literackich i samych poetów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, że poezja — wiersze, przechodzą obecnie „baisse”. Zastanawiając się jednak nad przyczynami tego poetyckiego kryzysu — trudno zwać całą winę na piszących poezję, że prosto brak talentów, że piszą źle. Takie usprawiedliwienie sytuacji — to zbyt łatwy argument. Trudno jest znaleźć do statecznie pewne i ustalone mierniki — genialnych, dobrych, poprawnych czy złych wierszy dzisiaj pisanych i dzisiaj mających ulec ocenie. A zresztą taki miernik nigdy nie będzie na tyle pewny i niewzruszony, by mógł służyć jako tłumaczka dane zjawisko przyrody. Pewność i niewzruszalność przyczyn — to gwarancja zrozumienia. Należy ich szukać uwzględniając przedewszystkiem społeczne warunki życia, ściślej mówiąc gospodarcze i socjologiczne, tak lub inaczej wpływające na wszelkie objawy życia, a więc i na dziedzinę twórczości kulturalnej.

Jeśli idzie o wspomniany wyżej „kryzys poezji” — to w najogólniejszym podziale przyczyn należy rozróżnić dwa ich rodzaje. Po 1) przyczyny tkwiące, jakgdyby potencjalnie w formie i stanie poezji, takiej, jaka

ona jest dziś — jako produkt historyczny, w którym zmiany na pewien, w każdym razie okres czasu — możliwe są tylko w widocznych, oznaczonych przyczynami socjologicznymi granicach. Po 2) łączące się z pierwszymi przyczynami, wywołujące specjalnie dziś zmniejszony popyt na poezję, przy których dokładniej już należy uwzględnić różnice np. jak to dzisiaj dzieje się w polskiej literaturze między „Skamandrem” i jego szkołą poetycką a usiłowaniami poetów „Kwadrygi”.

1. Znamienne jest, że wiele ludzi, którzy powieść — prozę, traktują już jako potrzebę życiową, ludzie doprawdy inteligentni, o żywych, interesujących się życiem, umysłach — otwarcie wyznają, że wierszy wogóle nie czytują i nie lubią. Jest w poezji i liryce takiej, jak ona trwa poprzez wieki już (od Horacego, przez Petrarke, Słowackiego, symbolistów — „Skamandrów” wreszcie) coś, co zamyka dla pewnych ludzi dostęp do niej lub raczej tylko pewnym ludziom dostęp ten otwiera. I otóż, trzeba stwierdzić, że aby czytać lirykę, poddawać się jej, konieczna jest w człowieku — jakaś specjalna umiejętność bezpośredniej wrażliwości na formę i piękno artystyczne, abstrahując w tych wzruszeniowych momentach od t. zw. tre-

ści. Proza, powieść nie stawia takich ściśle określonych warunków, prócz znajomości alfabetu — niewiele już wymaga od swego czytelnika. Dlatego też ludzie, którzy zdolni są zajmować się i wzruszać powieścią, stają bezradni wobec liryki. Liryka przynajmniej ta do dzisiejszych czasów (nie zaliczając do niej rozumie się, rymowanej prozy czy publicystyki tak częstej np. w XVIII wieku) — zawsze starała się wyrzec i wywierała wpływ na stronę emocjonalną, uczuciową człowieka. Hość takich ludzi zawsze uwzględniając różnorodności charakterów ludzkich, była i będzie ograniczona. Szczególnie zaś zmniejsza się w dzisiejszych czasach, gdy życie ludzkie dąży bądźco bądź do jaknajwiększej intelektualizacji. Stąd prosty wniosek, że poezja z natury swojej musi liczyć na daleko szczuplejszą liczbę konsumentów niż np. proza, czy teatr.

Inna jest tylko sprawa zmian nośni koniunktury. Zdarzają się bowiem okresy w dziejach historii, gdy na pierwszy plan wybijają się strona emocjonalna, uczuciowa człowieka. Tak bywa w czasach „niespokojnych”, wojen, rewolucji, przewrótów. Można to było zauważyć podczas ostatniej wojny. Strona akustyczna wojny, hałas bitew, stuk, krzyk, rytm — armat, karabinów, maszerujących miljonów nóg, a przedewszystkiem rozpetanie się w człowieku instynktów, ich miazdząca przewaga nad intelektualną stroną człowieka: domagały się swojej liryki bezpośredniego wystąpienia w krzyku, jęku, skardze słów. Ponieważ nie było na nią czasu podczas wojny, przysłała do głosu bezpośrednio po niej, gdy poruszone uczucia wciąż jeszcze nie mogły się uspokoić. Na tem skorzystał „Skamander” — programowi liryki, jak Tuwim, Wierzyński, Słonimski. (Podobny zresztą popyt na poezję zauważyć można było wśród polskich czytelników w okresach nastrojów rewolucyjnych z okresu przed 1905)

Dzisiaj jest inaczej. Notuje się ogólną stabilizację. W związku z nową przejściową jak by ostatnią fazą ustroju kapitalistycznego — powstają nowe zagadnienia, problemy, które od głębi, od dna nurtują społeczeństwo, zanim dojrzeją i w postaci odruchów uczuciowych wybuchną nazewnątrz. Jest to

okres wybitnej przewagi intelektualizmu. Dlatego tak nikły popyt na poezję. Słowem dziś, podzieliła ona los wielu innych towarów — „zabrakło” rynku zbytu — niema konsumentów!

2. W zależności od takich otoczeń, odmiennych, niż w czasach „Skamandra” warunków społecznych, kształtują się różnice między poezjami „Skamandra” a „Kwadrygi”. Różnice w treści, formie, oraz ideowej. „Skamander” zapragnął być „poetą dnia dzisiejszego” i w tem oto wyznaniu zawrzeć chciał swój program materialny oraz ideowy. Śpiewać, śpiewać pełną piersi. Radość, siłę, życie, smutek — i tylko uczucie, uczucie, uczucie człowieka — i wypowiedź dzieć je jaknajlepiej, jaknajzrozumialej, dlatego nie eksperymentować, przysiąc wierność obrazom poetyckim, a zwłaszcza (jak to widać w ich wierszach) rymom i rytmom. A że czytelnik, jak wyżej wykazaliśmy — w tych „nowych”, niespokojnych pełnych przeszłej burzy i przedwiośnia czasach — żył, jak to się mówi, więcej sercem niż głową — więc aktualny wyskok „Skamandra” znalazł łatwo poklask, poeci popularność, no i sławę „mistrzów” słowa.

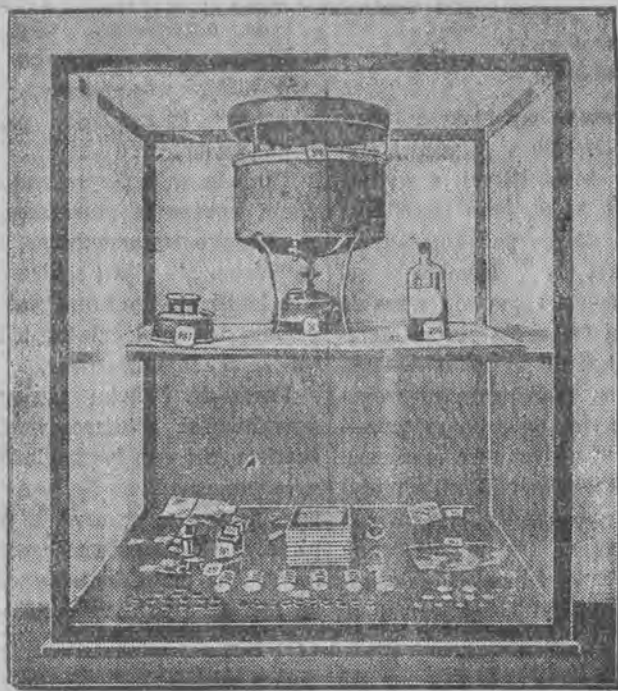
Inna jest treść, forma idea i los poezji dnia dzisiejszego. Stabilizacja, ujawniająca się z

tem intelektualizacja życia, problemy społeczne: więc zaostrzające się z dniem każdym przeciwieństwa klasowe, — obniżają nicość hasła: „poezja dnia dzisiejszego”, wykazują zupełną niewystarczalność „śpiewać człowieka i jego uczucia”, gdy tego człowieka trapić zaczyna najzupełniej „mózgowe” myśli, idee, przekonania polityczne lub wprost problemy gospodarcze.

Uznając istotność tych zjawisk, chcąc o nich mówić, z inną należy podejść tu formą. Musi więc ulec zmianie bezpośredniość i łatwość słowa poetyckiego. Niema wybuchających uczuć i tryskających z tych powodów fontann słów Ginie krzykliwie, bezpośrednio: „och, ach! Hurra! Niech żyje! O, Boże, do diabła” i t. p. Znika prosty a wielce głęboki smutek gwiazd. Dochodzi się do wniosku, że doprawdy nie warto się chwalić fiołkami w głowie.

Poezja szuka nowych wyrazów. Wgryza się w głąb. Zaczyna przerażać refleksja. Intelektualizacja, zawilość, trudność życia, zmuszająca do myślenia, — sprawiają, że i wiersze stają się zawiłe, zdekoncentrowane zawilością życia. Określmy krótko — stają się trudne i, zgodnie z warunkami współczesnego życia — niepopularne.

Relikwie Andrégo



wystawiono w tych dniach na pokaz publiczny w Sztokholmie. Szczególną uwagę zwracała spirytusowa maszyna, tudzież złote i srebrne monety, znalezione przy zmarłym podróżniku.

Notatki

Theatre „Pigalle” w Paryżu, ufundowany jak wiadomo przez Rotszylda, ma być zamieniony w instytucję międzynarodową. Dotychczas odbywały się w teatrze tym występy gościnne obcych artystów i trup teatralnych, a teraz planowane są stałe trupy obcych narodów, które mają dawać przedstawienia w swym języku ojczystym. Zamierza się uformować trupy angielskie, niemieckie i hiszpańskie.

Jedna z angielskich gazet filmowych urządziła ankietę na temat najlepszego filmu ostatniego roku. Okazało się, że największą ilość głosów otrzymał film niemy, a

mianowicie precyzyjny film alpinistyczny p. t. „Piekło z Piz Pallü”.

Słynny reżyser C. A. Dupont pracuje obecnie nad nowym filmem, który nazywać się będzie „Salto mortale”. Nowy ten film ma być ciągiem dalszym słynnego filmu p. t. „Variete”.

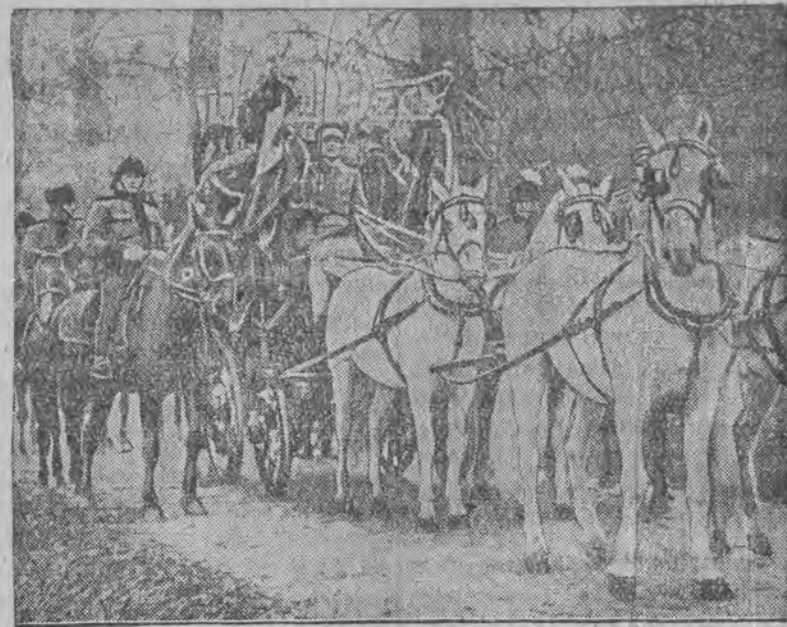
W tych dniach powstała we Wiedniu „Liga dla utrzymania i pielęgnowania kultury muzycznej”. Zadaniem jej jest walka z mechanizacją muzyki t. j. z muzyką gramofonów i radja. Instytucja analogiczna istnieje już w Ameryce; w walce z t. zw. „muzyką konserw.” osiągnęła ona poważne rezultaty.

Oskar Fetras



autor niezliczonych świetnych walców i potpourris, zmarł w wieku lat 77.

Choinka króla Jugosławji



zostaje uroczyste transportowana z lasu do stolicy.

Nie wszyscy wiedzą, że...

...w Afryce południowej istnieją kury, które składają niebieskie jaja.

...w zwykłym fortepianie znajdują zastosowanie przeszło dwa kilometry drutu.

...John D. Rockefeller liczy 92 lata i jest skautem.

...sztokfisz może mieć dziewięć milionów małych.

...w gmachu „Equitable” w Nowym Jorku jest więcej telefonów, niż w całej Grecji

...wynalazca mikroskopu był woznym jednego z holenderskich uniwersytetów.

...nos zazwyczaj posiada tę samą długość, co czoło.

...sześć godzin snu na miękkim posłaniu ma większą wartość, niż ośm godzin na twardym łożu.

...koreańskiej narzeczonej w

dzień ślubu nie wolno z nikim rozmawiać, nawet ze swoim mężem.

...właściwe nazwisko Greta Garbo brzmi Greta Gustafsen.

...człowiek wdycha dziennie 9 kilogramy tlenu.

...największy ruch na świecie panuje u zbiegu Seventh Avenue i Broadway'u w Los Angeles; z kolei następuje Hyde Park Corner w Londynie, a wreszcie zbieg 42. Ulicy i Fifth Avenue w Nowym Jorku.

...obecnie nakręca się filmy dźwiękowe w 64 językach.

...Mayerbeer przez całe życie cierpiał na bóle kiszek.

...w Nowym Jorku mieszka więcej włochoń, niż w Rzymie, więcej irlandczyków, niż w Dublinie, więcej Niemców, niż w Berlinie, i dziła część wszystkich żydów na kuli ziemskiej.

Nowa kolekcja wiosenna

Największe paryskie domy mody zestawiły kolekcje na sezon przejściowy. Można stwierdzić z całą pewnością, że styl się wyjaśnił: wracamy do prostoty. Spódniczki, przeznaczone na dzień, są trochę krótsze. Bardzo modne będą kostjumy.

Worth, który w dziedzinie mody ma najwięcej do powiedzenia, oświadczył, że komplety umarły. Do kostjumów noszone będą bluzeczki, zachodzące na spódniczkę. Żakiety będą krótkie i dłuższe, bluzeczka zaś będzie taka długa, jak żakiet.

Co się tyczy materiałów wystawiono nadal jersey'e i jersey'e - tweed'y. Patou lansuje jersey'e cienkie i przezroczyste; Jane Regny — miękkie, lecz grube, jak zamsze. Obok tego dużo jersey'e - angora. Desenie po części szkockie. Szkockie kraty wystawił Patou, Lelong i inni. Szkockie wełny będą zestawiane z materiałami gładkimi.

Najmodniejsze będą kolory zielony i granatowy, trochę czary i czerwony, i wieczne ze sławienia czarno - białe.

Wogóle zestawienia dwukolorowe będą bardzo modne. Nonnet zaprezentował modele granatowo - białe, Selo — zielono - białe, Worth — brązowo - białe, Patou — mięsisto - czerwone i ciemno - czerwone.

Plaszczki z satyn na sukienkach z satyn, przeznaczone są na popołudnie. Rękawy plaszczki są trzyćwićciowe i z pod nich wyglądają rękawy sukni.

Kołnierzyk, mankiety i zaboty nowych modeli są niezwykłe efektowne.

Małe kapelusiki nadal żyły; noszone są z czola i odsłaniają częściowo włosy.

Moda roku 1931 jest znacznie mniej luksusowa od mody poprzedniego sezonu. Jest to bezwątpienia wpływ kryzysu światowego. Kobiety ubrane będą elegancko i gustownie, ale nie luksusowo.

Długość spódniczki we wszystkich okolicznościach życiowych

Kobieta chcąc się ubierać według ostatniej mody, jest obecnie w bardzo trudnym położeniu. Wydaje się nam, że długość spódniczki w rozmaitych okolicznościach zależy tylko od naszego gustu. Lecz tak nie jest. Paryscy dyktatorzy mody z miarą w rękę wydają ostre przepisy co do długości sukien i spódniczek. Tabela przepisów tych wygląda następująco (licząc od ziemi):

- Sukienka domowa — 40 cm.
- Spacerowa lub przedpołudniowa — 37 cm.
- Sportowa — 32 cm.
- Popołudniowa — 25 cm.
- Wieczorowa skronna — 20

Na czym polega szyk paryżanki?

Daleka jest od tego, żeby zaprzeczać, że tryżanka — nie poprostu facuzka, jako taka, ale owarzedziwna mieszanina wszystkich mieszkających w Paryżu „obcokrajank” ze stołeczną anuczka — jest niewątpliwie najzdolniejszą kobietą w owej kunszcie gustu, który nazywamy modą.

Jest ona iłtelna i pełna fantazji, myśli, barwami i kształtami, tworzy idee... Posiada ona poprostu palcach absolutne wyczucie, naczenia i oddziaływania stylu. Ale jest ona taką nietylkożiżki przyrodzonym zdolnością, a przedewszystkiem dzięki rutynie.

W Paryżu — i to jest rozwiązanie łasceiwej zagadki — panuje deraneja. Ceni się tam ludzi fantazją, respektuje ich indywidualność, chętnie przejmuje ich idee. Gdyby nawet jak kobieta ukazała się na ulicach Paryża wytatuowana, lub polkierowana na zielono, to odczująca ją publiczność nie zahowywałaby się tak, jak u nas, gdy szminka na wargach wypadła nieco jaskrawiej, niż to jest przyjęte.

Nienawiść i wściekłość wy-

woływała u nas początkowo krótka spódniczka, a złośliwe i ironiczne uwagi tej spódniczki podłużenie. Zdecydowanie wrogo przyjęło u nas fryzurę chłopczycy, jak zresztą wrogię ustosunkowanie do wszystkiego co nowe, cechuje naszą mentalność. Gdy w Paryżu kobieta wjdzie w metrowej wysokości futrzanym kołnierzu, lub na obcasach 15-centymetrowej wysokości, to może przystanie na ulicy jakaś praczka; ale bynajmniej nie po to, aby niepytana krytykować w kwestji, która jej w gruncie rzeczy nie obchodzi, ale aby się dokładnie przyjrzeć nowości, która byłaby może odpowiednia, jeśli nie dla niej osobiście, to przynajmniej dla jej córki, lub siostrzenicy.

Nie jest ona tak obłudna, aby potępiać coś tylko dlatego, że jest dla niej nieodpowiednie, lub nieosiągalne. U nas zazwyczaj bardzo późno rodzi się myśl, że wszystkie te sympatyczne, wesole, często nieco zwariowane, rzucające się w oczy i nierzadko drogie kaprysy mody mają oznaczać jedynie coś nowego, niespodziewanego,

zachwycającego, i że te kaprysy mody, dla których zaspokoje nie wydaje się gotówkę, sprawiają, że pieniądze idą między ludzi.

Nie można powiedzieć, aby u nas kobiety źle się ubierały... Ale najzdolniejsze i obdarzone największym gustem wśród naszych pań, które posiadają instynkt i artystyczne wyczucie, aby zapomocą jakiegś drobnostki, czy śmiałego pomysłu, stwarzać wzory dla innych, — te kobiety tłumią w sobie gwałtownie instynkt twórczy, ubierają się bodaj z większą jeszcze rezerwą, niż inne, aby nie wzbudzać sensacji.

Być może czasami udaje im się przytem coś, co rzeczywiście odpowiada najwykwintniejszemu gustowi i jest skończone pod względem wytworności. Ale twórcze to nie jest, bowiem powstaje z tłumienia. I dlatego właśnie szyk paryżanki, jedyny w swoim rodzaju, uwarunkowany prawdopodobnie w pierwszym rzędzie atmosferą tego rozkosznego miasta, panować będzie nadal niepodzielnie w świecie mody.

HENRIETTE.

Cocktaile z perfum

„Cocktail“ jest dzisiaj największą modą eleganckiego świata.

Maurice Chevalier opiewa „cocktaile miłości“, a Jean Patou wpadł na pomysł lansowania cocktailów z perfum: otworzył on w Paryżu mały bar, który umożliwia każdej kobiecie spreparowanie sobie odpowiadającej mieszanki. Zachwycający gabinet, zawierający istne laboratorium: trzy flakony o zdecydowanych zapachach, które mogą być używane również bez domieszek, a mianowicie cocktail dry, cocktail sweet i cocktail bitter - sweet, następnie siedem flakonów ze skoncentrowanymi esencjami, nazwanymi „angostruras“, z których można zestawiać niezliczone warzacje. Próbowki będą niebawem ulubioną zabawką światowej damy, która poświęci się tajemniczemu zapachowi alchemika.

Jean Patou, który wymyślił ten nowy sport, uważa, że każda kobieta powinna używać perfum, odpowiadających jej indywidualności.

„Już od dawien dawna było w zwyczaju — oświadcza wielki mistrz kroju — że elegancka kobieta używała perfum, które sama mieszała, a których skład utrzymywała w największej tajemnicy. Ale mieszane esencje nie były chemicznym związkiem, nie uzupełniały się nawzajem, a osiągnięte rezultaty były czasami naprawdę oślakane. Chciałem odrodzić ten piękny zwyczaj. Po dwuletnich studiach doszli nasi chemicy do tego, że udało im się stworzyć szereg ekstraktów, za pomocą których otrzymać można wszystkie odcienie, osiągalne w tej dziedzinie. W ten sposób współczesna kobieta może sobie skomponować własne perfumy, odpowiadające jej osobistym wdziękom“.

Bar perfumeryjny z flakonami i próbkami będzie niebawem niewątpliwie najniezbędniejszym urządzeniem w każdym buduarze eleganckiej kobiety. Mary.

Chłopka Paryża

Osiągnęła sto lat życia, ponieważ nienawidzi współczesności



Helena Bonnet, licząca 101 lat, robotnica w jednej z drukarni paryskich.

Podczas zgłaszania robotników do urzędu ubezpieczeń społecznych jeden z właścicieli drukarni w Paryżu stwierdził ku swemu największemu zdumieniu, że zatrudnia najstarszą robotnicę we Francji, jeśli nie wogóle na świecie.

Jest nią panna Helena Bonnet, która dożyła sędziwego wieku 101 lat, a jednak w dziale introligatorskim drukarni potrafi jeszcze zarobić około 13 franków dziennie. Stuletnia panna została oczywiście namiętnie sfotografowana, sfilmowana i wyindagowana przez

reporterów wszystkich dzienników. Cały świat chciał wiedzieć, w jaki sposób udało jej się doprowadzić do zachowania w tym wieku takiej krzepkości i zdolności do pracy.

— Moja tajemnica nie jest żadnym cudownym środkiem — odparła poczciwa kobiecina z ironją. — Jedyne żyłam zawsze w Paryżu, jak chłopka!

Indagowana przyznała, że nigdy w życiu nie korzystała z usług tramwaju, ani kolei podziemnej, ani autobusu, ani wreszcie zwykłej kolei żelaznej.

Czuje ona wstręt do tych wszystkich „nowomodnych maszyn, których głównym celem jest przejeżdżanie spokojnych przechodniów“. Poza tem oświadczyła, że nie może się również zaprzyjaźnić z elektrycznością i z gazem. Jeszcze dzisiaj używa ona do oświetlenia świecy, bowiem wszystkie inne materiały uważa za zbędne.

Nikt nie zdoła przeczytać historii życia panny Bonnet bez wzruszenia. Jedną z najbardziej krzepkich introligatorek drepece do naszych serc ze wspomnieniami o Chamissie. Tramwaj po zostawia na hoku Ale podnieśmy nieco wyżej świeczkę, która opromienia i rozświetla zmierzch życia starej pani, a ujrzymy jednak tylko wąski, smutny krajobraz. Przy takich zarobkach rezygnacja z tramwaju i innych współczesnych „maszyn morderczych“ nie jest już dobrowolna, a czy migotanie świeczki jest wystarczającą namiastką pokrzepiającego pożywienia, to też trudno uogólniać na podstawie przykładu chłopki Paryża.

Ale co nas w tej historii najbardziej zastanowić powinno, to postać księgarza, wspomniana na początku opowiadania. Tylko przez przypadek narzuconego przymusu ubezpieczeniowego odkrywamy on, że stuletnia kobiecina pracuje w jego zakładach za sumę 13 franków tygodniowo.

Fz. R-z.

Tango jest ulubionym tańcem

W Berlinie rozpisano niedawno ankietę na temat popularności poszczególnych tańców, uprawianych obecnie przez szeroki ogół zwolenników Terpsichory. Po ostatecznym obliczeniu głosów i ich klasyfikacji okazało się, że zamiłowanie tancerzy do poszczególnych tańców przedstawia się w punktach następująco:

Tango — 140 punktów; Fokstrott — 27 pkt.; Angielski walc — 27 pkt.; Walczyk — 16 pkt.; Quickstep — 0 pkt.

Przy okazji skonstatowano, że uprzywilejowane przy tańcu jest ani zbyt szybkie, ani zbyt powolne tempo, ale że dzisiaj tancerzom najbardziej odpowiada tempo umiarkowane, które uważają oni za obowiązujące.

KONFEKCJA DAMSKA

— Łódź, —

128 Piotrkowska 128

Telefon 169-53.

„MAGAZYN WIEDENSKI“

Suknie: Wizytowe
Wieczorowe
i Balowe

Specjalny dział wyrobów trykotowych i wykwintej bielizny. Ceny przystępne.

POLECA

na **KARNAWAŁ**
OSTATNIE FASONY I MODELE

Kacik A. G. B.

Moda doby obecnej nakazuje, aby okrycia miały linię wyraźną, tworząc sylwetkę smukłą i młodą. Tkaniny łagodnie opadające z ciężkich meteorów i erepe marceaine najlepiej się do tego celu nadają.

Firma A. G. B. Piotrkowska 80 posiada na składzie duży wybór nowych gatunków jedwabi ściśle przystosowanych do ostatnich kreaacji.

ELEGANCKI MĘŻCZYŻNA

musi się, szczególnie w okresie balów i redut karnawałowych, dobrze zastanowić nad tem, gdzie się ubierać. Najważniejszą kwestją jest tu oczywiście zaufanie do zakładu. O-tóż sądząc z bardzo licznych wyrazów uznania można śmiało uważać za godny zaufania pierwszorzędnny zakład krawiecki męski M. H. Koźmińskiego, mieszczący się przy ul. Zawadzkiej 15, telefon 165-43. Przy okazji godzi się podkreślić, że specjalnością tego zakładu są właśnie garnitury smokingowe i frakowe, przykrywane i szyte podług ostatnich modeli paryskich, wiedeńskich i londyńskich.

NOWOŚCI SEZONOWE

Na które czeka zawsze z niecierpliwością cały świat elegancki, nadeszły już na rok 1931 do zakładu krawieckiego B. Kryształ mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 24 (tel. 205 85). Wiadomość tę powitają napewno z niekłamanym zadowoleniem ci wszyscy, którzy jeszcze ociągają się z uzupełnieniem swej balowej garderoby w oczekiwaniu ostatnich nowości. Wymieniona firma wykonywuje garnitury z własnych i powierzonych materiałów. Ze względu na sytuację gospodarczą i apel rządu ceny zostały znacznie niższe. Specjalnością firmy B. Kryształ są garnitury frakowe i smokingowe oraz stroje balowe.

Kostjumy przybrane futrem

W tym roku w Nowym Jorku kobiety na wyścigi grają rolę skromnych: do największego szyku należy pokazać się trzy razy z rzędu w tej samej sukni i kupowanie najwyższej pięciu kapeluszy. W ten sposób panie akcentują że utraciły majątek, — co należy do dobrego tonu. Bowiem dla amerykanki ograniczanie się w wydatkach jest całkiem nową sensacją i czyni to ona z zapalem, który u nas w Europie minął już z biegiem lat. A nawet po ograniczeniach, stosowanych podczas wojny, kobiety chcą mieć jaknajwięcej eleganckich sukien i gdy słyszą słowa

„kryzys“ i „baissa“, uspakajają sumieniem tem, że luksus konieczny służy do podniesienia przemysłu.

Dlatego też prawie żadna z pań nie obejdzie się bez zimowego kostjumu, który ewentualnie przyda się i na sezon przejściowy i na sezon jesienny.

Należy tylko dobrze się zastanowić nad długością zakietu. Nosi się dużo zakietów krótkich i trzyćwierciowych. Krótkie — nadają sylwetce młody wygląd; a długie mają tę zaletę, że mogą przykryć tunikę ślicznej bluzki z jasnego jedwabiu którą pani włoży popołudniu. Szluzeczki te będą noszone

na wiosnę. Tuniki prz. bluzkach poleca się paniom wysoim i smukłym; niskie i okrągłe nabyt ładnie w nich wyglądają.

Nowe kolory? W paryskich kolekcjach widzimy dużo koloru zielonego, granatowego brązowego i oliwkowego, trochę czerwonego i, jak zawsze, dużo czarnego. Materiały są bardzo dyskretne, desenie delikatne lub tkane biał nitką. Aksamity wszelkiego rodzaju są bardzo chętnie noszone.

Przybranie futrzane jest bardzo ważne i od niego zależy szyk kostjumu. Futra fantazyjne nie są modne, do wyboru pozostają: karakuły, lisy, breitszwance lub gro-nostaje; bobry mają wiele wielbi-cielek, nurki zdobią dość często aksamitne kostjumy i palta. Jako nowość Paryż wystawił, farbowane krety i czarne popielice, mające zastąpić rosyjskie gronostaje, zawrot nie drogie.

O ile panie są ciekawe, mogą im zdradzić pewną tajemnicę, a mianowicie, że trochę później ujrzymy dużo kostjumów jasnych, ozdobionych ciemnym futrem. Kostjum jasno beige lub zielony przystają się czarnymi lub ciemno-brązowymi karakułami. Bardzo wiele zakietów ma trzyćwierciowe rękawy, z pod których wyglądają ciemne, długie rękawiczki.

Nowy potomek Bismarcka



Księżna Anna Marja Bismarck, żona radcy ambasady niemieckiej w Londynie, urodziła przed kilku tygodniami syna. Jest to pierwszy przedstawiciel czwartego z kolei pokolenia po żelaznym kanclerzu

Automatyczna restauracja

W Nowym Jorku została otwarta pierwsza automatyczna restauracja, w której potrawy są automatycznie pieczone, gotowane, krajane i podawane. Również maszyny sprzątają ze stołów i zmywają naczynia. Po wrzuceniu odpowiedniej monety klient naciska guzik, który wprowadza w ruch odpowiedni automat.

„MAGAZYN WIEDENSKI“

Przy ul. Piotrkowskiej 128, róg Nawrot (tel. 169-53), mieści się, jak wiadomo, wielki skład konfekcji damskiej p. l. „Magazyn Wiedeński“. Warto zaznaczyć, że właścicielem tego magazynu jest p. L. Gliśberg, który w najszerszych sferach handlowej Łodzi cieszy się jak najlepszą opinią, jako sumien-ny i solidny kupiec. Prowadzony przez „Magazyn Wiedeński“ jest postawiony na poziomie europejskim, do tego przyczynia się w pierwszym rzędzie właśnie wspomniana już solidność i wieloletnie doświadczenie właściciela. Magazyn ten poleca obecnie na karnawał ostatnie modele i fasony sukien w zytowych, wieczornych i balowych po cenach wyjątkowo przystępnych „Magazyn Wiedeński“ posiada specjalny, godny uwagi klienteli, dział wyrobów trykotowych oraz wykwintnej bielizny.

Aksamity

Aksamity są w tym sezonie chętnie noszone. Na przedpołudnie wybieramy aksamit wytłaczany, z którego robimy sukienki domowe, sportowe i skromne kostjumy.

Na popołudnie ostatnim krzykiem mody są aksamitne kostjumy, aksamitne palta, aksamitne suknie, aksamitne toczki i kapelusiki.

Wieczorem cienki, jedwabny aksamit otula elegancką kobietę, i również 90 proc. okryć wieczorowych, zrobionych jest z aksamitu.

Płaszczki wieczorowe z aksamitu nie zawsze są w kolorze sukni, a krótkie zakieciki wieczorowe po części nawet innego koloru; czerwony zakieciak nosi się na czarnej sukni, zielony na białej etc.

Płaszczki wieczorowe muszą być przybrane futrem: kol-

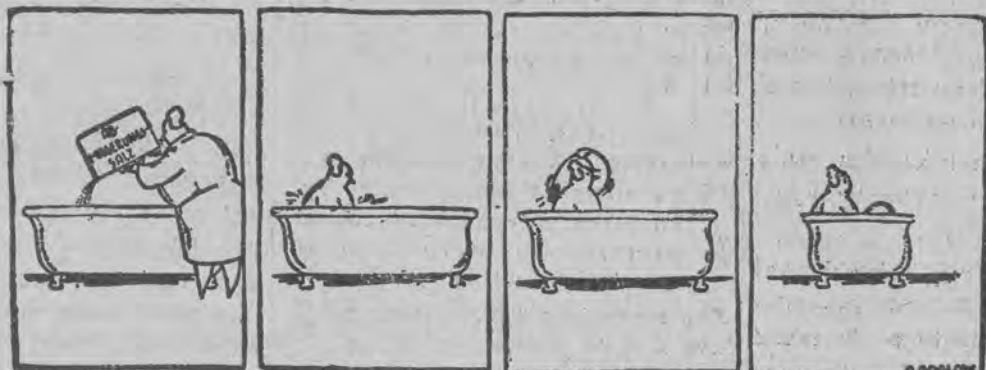
nierze i mankiety płaszczy są futrzane.

Suknie wieczorowe z jedwabnego aksamitu lub panne- najlepiej prezentują się w kolorze czarnym. Aksamit pięknie się faluje i tworzy zgrabne kłose; dokoła dekoltu ładnie wygląda skromny srebrny haft.

Modystki chętnie używają aksamitu, ponieważ daje się on ślicznie układać. Czarna aksamitna czapeczka, zsunięta z czoła, asymetrycznie wycięta, ozdobiona dwoma dużymi koralami turkusowemi — nadaje się do czarnego futra lub palta, i zawsze ładnie wygląda.

Starsze panie, które niechętnie odsłaniają czoło i oczy, noszą krótkie woalki lub kapelusiki z wąskim rondkiem, które rzuca trochę cienia na twarz.

Ostatnie modele aksamitnych kapelusików paryskich, ozdobione były guzikiem gronostajo-wym.



Nieoczekiwane skutki domieszki odtłuszczającej do kąpeli.

Podczas Karnawału B. KRYSZTAŁA

Nowości sezonowe na 30-31 rok nadeszły. Zamówienia wykonuje z własnych i powierzonych materiałów. Specjalność:

elegancki świat ubiera się wyłącznie w **Zakładzie Krawieckim w Łodzi Piotrkowska 24**
Telefon 205-85.
Fraki, Smokingi, Strój Balowy.

He zarabia Chevalier?

Francuzi, do których uśmiechnęła się kapryśna fortuna

Czy istnieje serce kobiece, które pozostałoby obojętne, gdy na scenie, lub na ekranie ukazuje swe doleczki w uśmiechu Maurice Chevalier? Łatwo przychodzi śmiech temu wybrańcowi losu, bowiem ten skurcz mięśni kupują od niego na wagę złota. Najnowsza statystyka wykazuje, że jest on najlepiej opłacanym francuzem na świecie. Jego dochody roczne oceniane są na 20 milionów franków.

DZIANA ODZIEŻ

Panująca nagminnie grypa w okresie chłódów, deszczów i mrozów każe nam poważnie zastanowić się nad środkami, które przed nabyciem tej fatalnej choroby w znacznym stopniu zabezpieczają. Jednym z takich niezawodnych środków jest oczywiście ciepła odzież. Jest rzeczą dowiedzioną, że najzdrowszą i najcieplejszą jest odzież dziana. Wytwórnia tej właśnie odzieży dzianej G. Schumana przy ul. Piotrkowskiej 105 zyskała sobie już w naszym mieście wielką popularność jeszcze w czasach, gdy mieściła się w swoim poprzednim lokalu przy ul. Nawrot 86. Znacznie powiększony i urozmaicony sklep w samym sercu Łodzi niewątpliwie przyczyni się do znacznego powiększenia obrotów tej firmy, która wyrabia, jako specjalność swiatory, garsonki, pulowery, kambleki męskie i damskie, ubranka i kostiumiki dziecięce, — wszystko oczywiście w najlepszych gatunkach. Aczkolwiek wytwórnia ta prauje na hurt, to jednak, dla wyrody publiczności zaprowadziła w swym sklepie przy ul. Piotrkowskiej 105 (tel. 222-11) również sprzedaż detaliczną po cenach fabrycznych.

ANNA OCHRYMSKA

Kra prowadzi magazyn sukien przy ul. Przejazd 30 (tel. 180-93), posiada już dostatecznie wyrobioną markę pierwszorzędnej twórczej siły fachowej, aby ją trzeba było specjalnie reklamować i przypominać. Już sam fakt, że klientela p. Ochrymskiej składa się wyłącznie z an elegancko ubranych, świadczy najwymowniej o wartości tego załadu. Obecnie pracownia poleca urządze pań przedewszystkiem najnowsze modele na sezon karnawałowy.

ZAKŁAD FRYZJERSKI HOŁODYNIAKA.

Mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 27 damski i męski zakład fryzjerski A. Hołodyniaka istnieje już od lat 40, zdobywając sobie coraz większe zaufanie i uznanie starszego i młodszego koła klientów. Od 15 lat zakład pozostaje pod osobistym kierownictwem dzisiejszego właściciela, który ostatnio w tym celu nagrodzony został dyplomem instytutu Henne za sukcesy swoim fachem.

Jeśli sobie przypomnieć, że ten artysta, gdy przed dwudziestu laty stawiał pierwsze kroki na deskach scenicznych pod opieką i kuźnię skrzydła Mistinguette, był zadowolony, zarabiając dziennie dwadzieścia franków, to trzeba przyznać, że zaszedł on dość daleko.

Na drugim miejscu wśród najlepiej zarabiających francuzów figuruje również człowiek będący w bliskim kontakcie ze sceną. Autor komedji Marcel Pagnol, liczący dzisiaj zaledwie lat trzydzieści, inkasuje rocznie w postaci tantiem 10 milionów franków. Jego najbardziej znane utwory to „Pan Topaz” i komedja „Marjusz”. Pagnol jest

dzieckiem biednych rodziców i jeszcze przed kilku laty był ubogim nauczycielem.

Andrzej Citroen, francuski król automobilowy, posiada wprawdzie roczny dochód w wysokości przeszło 22 milionów franków, a więc zarabia więcej, niż Chevalier. Ale musi on się o wiele więcej męczyć i o wiele więcej pracować. Od wczesnego ranka do późnego wieczora można go zastać w jego biurze przy wyczerpanej pracy.

W wielkich barach na Montmartre i Montparnassie pracują mikserzy, których dochody roczne przekraczają sumę 200 tysięcy franków, co również nie jest kwotą do pogardzenia.

Zwycięstwo walca

Książę Walji opowiada się za Straussem

Wielki „Bal Straussa” na cel dobroczynny, który odbył się w tych dniach w Savoy-Hotelu w Londynie, był niezwykłym wydarzeniem towarzyskim. Nieoczekiwana śmierć najstarszej siostry króla uniemożliwiła wprawdzie dworowi wzięcie udziału w zabawie, ale impreza zgromadziła mimo to najlepsze sfery Londynu.

Londyńska orkiestra, zasilona przez czterech skrzypków, których Johann Strauss, wnuk króla walców, przywiózł specjalnie z Wiednia, grała stare i nowe walczyki naddunajskie. Strauss dyrygował.

Orkiestra jazzbandowa, która na zmianę z tą kapelą przygrywała do tańca, znalazła się, prawdopodobnie po raz pierwszy

w obliczu nieoczekiwanej konkurencji. Oto sala balowa opróżniła się, gdy zaczynano grać współczesne fokstrotty i bluesy, aby się natychmiast z powrotem napełnić, czy Johann Strauss chwycił pałeczkę dyrygenta.

Wszystkie dzienniki przynoszą obszernie reminiscencje z owych dni, gdy dziadek Johann Strauss — wnuk, który przybył ze swoją małżonką do Londynu był również z wizytą u księcia Walji, przyczem obydwa grali przez kilka godzin stare wiedeńskie walczyki: Strauss na swoich skrzypczkach, a książę Walji — na fortepianie.

Gwiazdor operetkowy rozpoczyna służbę w policji

Harry Fender, amant operetkowy jednego z największych teatrów na Broadwayu w Nowym Jorku, zarabiający tygodniowo przeszło 1500 dolarów, powrócił do swego rodzinnego miasta St. Louis i zaciągnął się tam do szeregów policji z pensją roczną 2000 dolarów. Motywem tej niezwyklej zmiany zawodu jest żądza zemsty, jaką ponie Fender do świata podziemnego, którego dwaj przedstawiciele (Fender zna dokładnie ich nazwiska) usiłowali ograbić narzeczoną artysty, a broniącą się dzielnie kobietę w końcu zastrzelił. Fender poprzysiął zemstę i wstąpił do policji, aby przeprowadzić legalną walkę ze zbrodniarzami.

Wytwórnia Towarów Dziaanych P. Schönborn i S-ka

Łódź, ul. Sienkiewicza 52, róg Nawrot, tel. 132-10.

Poleca na sezon zimowy z czystej wełny:

Swetry damskie, męskie, ubranka dziecięce, reformy, pończochy, skarpetki, rękawiczki po cenach fabrycznych

Vivianne Ortman



Mademoiselle Paris na rok 1931.

ZAKŁAD KRAWIECKI H. MILNER

W szerokich kolach łódzkich znany jest salon krawiecki H. Milnera przy ul. Piotrkowskiej 38. Salon ten został zaopatrzony na sezon karnawałowy w najnowsze modele paryskie i londyńskie, które sprzedawane są po cenach bardzo przystępnych. Specjalnością firmy są fraki i smokingi, oraz futra wieczorowe. Specjalnie zaangażowane siły fachowe dają rękojmię, że powierzone roboty zostaną wykonane ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

ZAKŁAD FRYZJERSKI ST. NOWACKIEGO

Powszechnie znany w mieście naszym salon męski i damski Stanisława Nowackiego przy ul. Piotrkowskiej 103, został ostatnio gruntownie odremontowany i zaopatrzony w najnowocześniejsze aparaty i utensylja fryzjerskie. Grzeczna i fachowa obsługa zjednała sobie liczne rzesze publiczności, nie więc dziwnego, że zakład ten cieszy się zupełnie zasłużonym powodzeniem.

PERFUMERJA „VIOLET“

Najmodniejszą i najbardziej uczęszczaną perfumerją w naszym mieście jest bezwątpienia firma „Violet“, Piotrkowska 83. Firmie tej zostało powierzone przedstawicielstwo wszechświatowej sławy preparatów do pielęgnowania i udektatniania cery, pozatem firma ta zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju kosmetyki i wyroby perfumeryjne w najlepszych gatunkach.

NA SEZON KARNAWAŁOWY.

Pierwszorzędna pracownia sukien H. Cymermanowej (ul. Cegielniana 7) przyjmuje zamówienia z własnego lub powierzonych materiałów podług najnowszych modeli paryskich, zapewniając obsługę szybką, uprzejmą i dokładną, mogącą zaspokoić najwybredniejsze gusty i wymagania klientek.

PASZTECIARNIA „PICCOLO“

Jak już donosiliśmy w swoim czasie otwarta została pasztecarnia „Piccolo“ w gmachu Grand Hotelu przy ul. Traugutta 1 (4 sklep).

Nie dziwnego, że zakład ten cieszy się olbrzymim powodzeniem, ponieważ wyroby pierwszorzędnej jakości zdobywają szerokie koła konsumentów.

Kierownictwo spoczywa w ręku wieloletniego dzierżawcy kuchni i cukierni Grand Hotelu p. M. Dobryszczyckiego. Również cukiernia pod zarządkiem p. Dobryszczyckiego cieszy się obecnie dużym powodzeniem z uwagi na wyroby karnawałowe a m. in. pierwszorzędne paczki, faworki torty itd.



Elizabeth Arden

New-York London

Wszechświatowej sławy preparaty „Venetian“ do pielęgnowania i udektatniania cery poleca:

agentura na Łódź
PERFUMERJA

„VIOLET“
Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedaż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych

Henryk PFEFFER

:-: Piotrkowska 111 :-:

Doroczna Poinwentarzowa Wyprzedaż!

Do sprzedaży przeznaczone zostały następujące towary: 500 palt od zł. 60.—, 500 par bucików od zł. 30.—, 2000 koszul od zł. 10.—, 2000 krawatów od zł. 1.50, 1500 kapeluszy od zł. 10.—, 4000 par skarpetek od zł. 1.—, futra z rab. 25% oraz wszelkie inne artykuły mody z ustępstwem od 20% do 50%.

Wytwórnia odzieży dzianej

G. SCHUMAN, Łódź Piotrkowska 105

(dawniej Nawrot Nr. 36) Telefon 222.11
Wyrabia jako Specjalność: SWEATRY, GARSONKI, PUŁOWERY, KAMIZELKI męskie, damskie i t. p. UBRANKA i KOSTJUMIKI DZIECIENNE w najlepszych gatunkach. Ceny fabryczne. Hurt i Detal.

CUKIERNIA GRAND-HOTELU

TRAUGUTTA 1. TEL. 105-94

poleca na karnawał wszelkie wyroby cukiernicze, jak również faworki, pączki najwyższej jakości, również torty i ciasta znane Sz. Bywalcem ze swej dobroci

Z poważaniem
M. Dobryszycycki

Nowo utworzona Pasztecziarnia „PICCOLO”

Traugutta 1. 4-ty sklep od cukierni. Tel. 105-94.

właśc. M. Dobryszycycki (dzierżawca kuchni i cukierni Grand-Hotelu)

poleca po cenach najprzystępniejszych pierwszorzędnej jakości wyroby gastronomiczne, zakąski, paszety i t. p.

Konsumcja na miejscu.

Wikwintny Salon Krawiecki Męski

H. Milner, Łódź

Piotrkowska 38.

Telefon 219-95.

poleca na sezon KARNAWAŁOWY

ostatnie modele
Paryskie i Londyńskie
Fraki i Smokingi
oraz Futra wieczorowe. ● Ceny przystępne.

Na sezon
Karnawałowy
poleca się

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA SUKIEN

H. Cymermanowa

Łódź Cegielniana 7

Przyjmuje zamówienia z własnego lub powierzonego materiału pg. najnowszych paryskich modeli.

MAGAZYN SUKIEN

ANNA OCHRYMSKA Przejazd 30 tel. 180-93

Poleca najnowsze modele na Sezon Karnawałowy.



Zakład Fryzjerski damsko-męski

A. Hołodyniaka,

Piotrkowska 27, tel. 138-09.

ondulacja, trwałe ondulacje, czesanie, strzyżenie, farbowanie systemem stosowanym zagranicą. Wykwintny manicure. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędnych fachowców.

Salon damski i męski

Farbowanie włosów, Ondulacja wodna i żel.

MANICURE

M. Pilichowski

Łódź, Cegielniana Nr. 53, w podwórzu, tel. 164-03.

Firma istnieje od 1909 r.

Aparat dla masażu

AEG

jest źródłem siły dla mięśni i nerwów

Sprzedaż w Łodzi.

Powszechne Towarzystwo Elektryczne A.E.G.

Sp. z ogr. odp.

ODDZIAŁ w ŁODZI, Piotrkowska 165

Telefon 182-26 i 156-53.



Pierwszorzędny Zakład krawiecki męski

M. H. Koźmiński,

Zawadzka 15.

Telefon 165-43.

Wykonuje jako specjalność: na Sezon Karnawałowy

Fraki, Smokingi i t. p.

pg. ostatnich modeli.



Nowo utworzona Parfumerja

„ORCHIDEA”

Łódź, ul. Prez. Narutowicza 3

wł. M. DOBRECKI

Poleca: Wszelkiego rodzaju wyroby kosmetyczne krajowe i zagraniczne.

Najmodniejsze perfumy dla wspaniałych pań i panów po cenach konkurencyjnych.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1,

TEL. 138-72 i 204-87



Pierwszorzędny zakład fryzjerski

Stanisława Nowackiego

Piotrkowska 103, tel. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odświeżeniu lokalu i zainstalowaniu nowoczesnych wymagań higieny poleca się Sz. Klienteli.

Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów oryg. Henną. Pierwszorzędne siły fachowe.